

RADCA PRAWNY

Nr 176/2018



Marzec/Kwiecień

14

Szykują się zmiany
w ubezpieczeniach
dla radców prawnych

24

Kancelarie
w „chmurze”

30

Odpowiedzialność
dyscyplinarna
za dumping

34

Radca prawny
na rynku pracy

X

edycja konkursu Kryształowe Serce Radcy Prawnego





SUBSIDIO VENIRE
Fundacja Radców Prawnych

Przeznacz swój 1% podatku

Fundacji Radców Prawnych
Subsidio Venire

KRS 0000326684

Fundacja Subsidio Venire jest organizacją pożytku publicznego od grudnia 2009 r. Zarząd Fundacji apeluje do wszystkich o wsparcie i pomoc na szczytne cele, dla których nasza Fundacja została powołana.

Przeznacz 1% swojego podatku na działalność naszej organizacji!

Celem Fundacji jest:

- ♥ wspomaganie inicjatyw zapewniający powszechny dostęp do pomocy prawnej i ochrony praw i wolności obywatelskich;
- ♥ działalność w zakresie pomocy społecznej i charytatywnej dla radców prawnych, aplikantów radcowskich oraz ich rodzin;
- ♥ pomoc sierotom – dzieciom zmarłych radców prawnych, szczególnie w zakresie materialnym, edukacyjnym a także startu zawodowego.

Aby przekazać swój 1% podatku...

Po wyliczeniu podatku, który Państwo zapłacą w tym roku, w ostatnich rubrykach zeznania podatkowego należy wpisać nazwę Fundacja Radców Prawnych „Subsidio Venire” i numer KRS 0000326684. Można też zakreślić rubrykę udostępniającą dane adresowe darczyńcy. Wpisujemy także kwotę stanowiącą 1% podatku po zaokrągleniu dziesiątek groszy w dół.

Wszystkim darczyńcom dziękujemy!!!

Jeśli ktoś chciałby nam
**przekazać więcej
niż 1% podatku,**
prosimy o wpłaty na konto:

**Fundacja Radców Prawnych
„Subsidio Venire”
Raiffeisen Polbank Polska S.A.
20 1750 0012 0000 0000 3860 3027**

04 Od redaktora


KIRP

- 05 **Posiedzenie KRRP**
D.M.
- 05 **Debata na temat reformy aplikacji**
M.W.
- 07 **CMG przy KIRP patronem honorowym konkursu „Mistrzowie Mediacji”**
J.W.
- 07 **Maria Śluzak otrzymała Wielką Odznakę Honorową za Zasługi dla Republiki Austrii**
- 08 **III Edycja Ogólnopolskiej Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie**
- 08 **Zwolnienia z tajemnicy adwokackiej i radcowskiej**
D.S.
- 09 **Kryształowe serca rozdane**
Joanna Wilińska, Grzegorz Furgał


Wywiad

- 14 **Szykują się zmiany w ubezpieczeniach dla radców prawnych**
Z mec. Ryszardem Ostrowskim, dziekanem Rady OIRP w Katowicach, wiceprezesem KRRP rozmawia Bogdan Bugdalski
- 42 **Usunąć bariery**
Z Mariuszem Haładymem, radcą prawnym i wiceministrem w resorcie przedsiębiorczości i technologii rozmawia Marcin Zawisliński
- 45 **Rozmowa z Mistrzem**
Z Pawłem Kołodziejem, mistrzem świata federacji WBF oraz IBC w boksie zawodowym rozmawia Tomasz Działyński


Praktyka

- 16 **Obyś żył w ciekawych czasach**
Rafał Stankiewicz
- 34 **Radca prawny na rynku pracy**
B.B.
- 46 **Reklama jako technika marketingowa**
Adam Sroga


Nowe technologie

- 19 **Technologia w kancelarii prawnej. Klient w centrum uwagi (2)**
Joanna Daniłowicz, Aneta Pacek-Łopalewska
- 21 **Prawnicy i media społecznościowe w USA**
Grzegorz Furgał
- 24 **Kancelarie w „chmurze”**
Marcin Zawisliński
- 26 **Wdrożenie RODO w kancelarii radcy prawnego (2)**
Paweł Punda, Maciej Gawroński
- 28 **Smartfon – mój przyjaciel i mój wróg**
Bogdan Bugdalski


Etyka

- 30 **Odpowiedzialność dyscyplinarna za dumping**
Alicja Kujawa


Orzecznictwo

- 32 **Ambasador gwarancji procesowych**
Dominik Seroka


Mediacje

- 35 **Spotkanie mediatorów**
J.W.
- 36 **Nie każdy spór w biznesie musi oznaczać koniec współpracy**
Ewelina Stobecka


Forum

- 38 **Zeżnanie**
Tomasz Działyński
- 39 **Przez mroki reformy**
Ewa Urbanowicz-Jakubiak
- 40 **Czy rodzimy się przedsiębiorcami?**
Jarosław Bełdowski
- 41 **Przeszukanie kancelarii radcy prawnego**
Tomasz Scheffler


Pitawal

- 48 **Cała Polska widziała, ale czy zrozumiała?**
Wojciech Tumidalski


Seniorzy

- 50 **Spotkania, wczasy, sanatoria (2)**
Mieczysław Humka


Sport

- 52 **Zima, zima, zima... nareszcie!**
Michał Korwek, Joanna Sito-Przymus


Felieton

- 54 **Gra w szachy z małpą**
Maciej Bobrowicz

DROGIE KOLEŻANKI I KOLEDZY



Fot. Jacek Barcz

Jowita Pilarska-Korczak

redaktor naczelna

Zimę podobno mamy za sobą – śnieg za oknem nie przekonuje o prawdziwości tego twierdzenia, ale faktycznie pierwsze krokusy nieśmiało pojawiają się na trawnikach.

Wiosna nastraja wszystkich optymistycznie, a więc i w „Radcy Prawnym” zagościł optymizm i radość. W marcu nagrodzeni zostali laureaci jubileuszowej – dziesiątej już edycji konkursu Kryształowe Serce Radcy Prawnego, który promuje aktywność radców prawnych w działalności *pro publico bono*. Tym razem 18 osób z osiemnastu izb okręgowych odebrało statuetki za swoją pracę i zaangażowanie społeczne. Była uroczystość, były przemówienia, była radość i duma, a my przekazując gratulacje dla laureatów publikujemy relację z tej uroczystości wraz z obszernym serwisem zdjęciowym.

W tym numerze tematem przewodnim jest nowoczesność, czyli nowe technologie dla radcy prawnego. Blok tematyczny rozpoczyna druga część artykułu p. Joanny Daniłowicz i Anety Pacek-Łopalewskiej – *Technologia w kancelarii prawnej. Klient w centrum uwagi*. Grzegorz Furgał radzi, jak korzystać z mediów społecznościowych, a Marcin Zawisliński rozważa „za” i „przeciw” korzystania z „chmury” internetowej. Wskazujemy na zagrożenia i obawy związane z posługiwaniem się smartfonami, oraz drukujemy kolejny odcinek porad związanych z wprowadzeniem przepisów RODO.

Rozmawiamy z wiceprezesem KRRP Ryszardem Ostrowskim oraz podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rozwoju Marcinem Haładym.

Na naszych łamach znajdziecie Państwo, jak zwykle, stałych autorów – felietonistów, aktualności z życia Krajowej Rady, relację z ostatnich zmagani sportowych radców prawnych i aplikantów, jak też kolejne informacje z cyklu – odpowiedzialność dyscyplinarna.

Zapraszamy do lektury, jak zwykle licząc na to, że przyniesimy Państwu pożyteczną pomoc w codziennej pracy, a przekazywane materiały stanowią bogate źródło wiedzy. ◀

Jako, że Święta Wielkanocne przed nami w imieniu Redakcji życzę Państwu z tej okazji pogodnych Świąt, pełnych wiary i miłości. Aby zwycięstwo dobra nad złem i życia nad śmiercią, będące przestaniem nadchodzącego czasu, stało się źródłem radości i nadziei. J oczywiście wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół, a w wolnej chwili przyjemnej lektury naszego czasopisma.

RADCA PRAWNY wydawany od 1992 r.

WYDAWCA

Krajowa Rada
Radców Prawnych
00-540 Warszawa,
Aleje Ujazdowskie 41
tel. 22 319 56 01
faks 22 319 56 16
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

ZESPÓŁ

Tomasz Działyński, Weronika Filijs,
Stefan Mucha, Tomasz Scheffler,
Ewa Urbanowicz-Jakubiak

Nakład: 500 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania w nadesłanych tekstach skrótów i zmiany tytułów.

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Jowita Pilarska-Korczak
redaktor naczelny
Tomasz Osieński
zastępca redaktora naczelnego
Janina Cymr
sekretarz redakcji
tel. 22 625 29 90, 22 319 56 11
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

FOTOREPORTER

Jacek Barcz

STALE WSPÓŁPRACUJĄ

Krzysztof Mering
redaktor prowadzący
e-mail: mering@kirp.pl
Bogdan Bugdalski, Andrzej Dрамиński, Wojciech Koral,
Jerzy Mosoń, Wojciech Tumidalski, Marcin Zawisliński

BIURO REKLAMY

Smart Communication Group
Dorota Hołubiec
tel. 607 383 066, e-mail: dorota.holubiec@scg.net.pl

PROJEKT, DTP I OKŁADKA

Aleksandra Snitsaruk

DRUK

BARTGRAF
tel. 22 625 55 48

POSIEDZENIE KRRP

Kierunki zmian systemu kształcenia aplikantów radcowskich oraz dyskusja dotycząca działań podejmowanych w sprawie zmian Kodeksu postępowania cywilnego przedłożonych przez środowisko radców prawnych to najważniejsze punkty posiedzenia Krajowej Rady Radców Prawnych, które odbyło się w dniach 16–17 marca w Warszawie.

Obrady pierwszego dnia służyły omówieniu najważniejszych wyzwań i sposobów reformy systemu kształcenia aplikantów radcowskich. Skupiono się na pożądanym kierunku zmian. W wyniku wspólnych rozważań ustalono, że kierunek prac nad zmianami Regulaminu odbywania aplikacji radcowskiej powinien w szczególności obejmować:

- » wprowadzenie zajęć szkoleniowych z tzw. kompetencji miękkich;
- » ograniczenie zajęć w formie wykładów konwersatoryjnych na rzecz zajęć o charakterze ćwiczeniowo-warsztatowym i praktycznym;
- » udoskonalenie zasad sprawowania patronatu.

Po dyskusji KRRP przyjęło uchwałę w myśl której rozszerzono zakres kompetencji Komisji Aplikacji KRRP. Do jej zadań dodano

dokonywanie analiz modelu szkolenia aplikacyjnego w celu jego modernizacji odpowiadającej potrzebom profesjonalnego kształcenia. KRRP podjęła uchwałę w sprawie zmiany składu osobowego Komisji Aplikacji KRRP, desygnując r. pr. Agnieszkę Sołtys.

Drugiego dnia został zaprezentowany przebieg prac nad propozycjami zmian Kodeksu postępowania cywilnego. Omówiono propozycje zmian Kodeksu postępowania cywilnego, które mają zostać przedłożone Ministrowi Sprawiedliwości. Odniesiono się m.in. do rozszerzenia obowiązkowego zastępstwa stron przez fachowego pełnomocnika (radcę prawnego, adwokata, rzecznika patentowego – w sprawach własności przemysłowej) na postępowanie przed sądami apelacyjnymi oraz przed sądami okręgowymi działającymi jako sądy pierwszej instancji; uznania ugody zawartej przez strony reprezentowane przez fachowych pełnomocników za tytuł egzekucyjny; koncepcji doręczeń elektronicznych w postępowaniu cywilnym jak również do koncepcji uproszczenia procedury zwolnienia od kosztów sądowych i przyznania pełnomocnika z urzędu. ◀

D.M.



DEBATA NA TEMAT REFORMY APLIKACJI

Wśród 14 lutego oraz we wtorek 27 lutego 2018 r. w siedzibie KRRP odbyły się dwa spotkania prezydium KRRP z dziekanami Rad Okręgowych Izb Radców Prawnych. W spotkaniu wzięli udział dziekani oraz przedstawiciele wszystkich Okręgowych Izb Radców Prawnych w Polsce.

Podczas spotkania 14 lutego omówiono kierunek zmian w kształceniu aplikantów radcowskich i przygotowaniu ich do wykonywania zawodu radcy prawnego. Podsumowanie dotychczasowych działań przedstawił wiceprezes KRRP Zbigniew Tur, nadzorujący bezpośrednio pion aplikacji. Przedmiotem prezentacji prezesa KRRP Macieja Bobrowicza, było wskazanie przykładowych rozwiązań, które mogłyby być odpowiedzią na potrzeby zgłaszane zarówno przez prowadzące aplikację okręgowe izby, jak i aplikantów.

W imieniu Komisji Aplikacji stanowisko przedstawił radca prawny Andrzej Kadzik. Prace Komisji zostały poprzedzone opracowaniami przedstawionymi przez Okręgowe Izby Radców Prawnych. Spotkanie zakończyło się szeroką debatą, podczas której dziekani prezentowali swoje stanowiska.

Podczas drugiego spotkania przedstawiono propozycje zmian, które stanowiły punkt wyjścia do dalszej dyskusji na temat kształtu reformy szkolenia aplikantów. Uczestnicy odnieśli się do zaprezentowanej propozycji i przedstawili dodatkowe koncepcje modyfikacji przygotowania aplikantów do wykonywania zawodu. Efekty swoich prac zaprezentowała też Komisja Aplikacji, pracująca na materiałach nadesłanych przez OIRP-y. ◀

M.W.

Proponujemy:



KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

- ▶ Uznanie ugody zawartej przez strony reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników za tytuł egzekucyjny.
- ▶ Rozszerzenie obowiązkowego zastępstwa stron przez profesjonalnego pełnomocnika na postępowanie przed sądami apelacyjnymi oraz przed sądami okręgowymi działającymi jako sądy pierwszej instancji.
- ▶ Doręczanie elektroniczne w postępowaniu cywilnym za pośrednictwem konta w systemie informatycznym Portal Informacyjny.
- ▶ Koncepcja powstania centralnej bazy osób uprawnionych do zwolnienia od kosztów sądowych.
- ▶ Uchylenie przepisów normujących postępowanie uproszczone.
- ▶ Wezwania do uzupełnienia lub poprawienia pism procesowych mogą być dokonywane drogą elektroniczną.
- ▶ Nałożenie obowiązku wskazania w piśmie procesowym numeru telefonu oraz adresu poczty e-mail strony wnoszącej pismo i jej pełnomocnika, jeżeli został ustanowiony.
- ▶ Wprowadzenie zmiany w art. 192 k.p.c., który normuje skutki zaistnienia tzw. stanu sprawy w toku (stanu zawisłości sprawy).
- ▶ Ograniczenie postępowania dowodowego w sytuacji, w której w świetle przeprowadzonych dowodów powództwo podlega oddaleniu co do zasady.
- ▶ Odformalizowanie i usprawnienie postępowania związanego z żądaniem doręczenia stronie wyroku wraz z uzasadnieniem.
- ▶ Wprowadzenie możliwości zmiany lub uchylenia zaskarżonego apelacją wyroku i w miarę potrzeby rozpoznania sprawy na nowo przez sąd pierwszej instancji.
- ▶ Wprowadzenie wyraźnej podstawy do podejmowania za stronę postępowania - będącą osobą fizyczną, która ma ograniczoną zdolność do czynności prawnych - czynności procesowych przez przedstawiciela ustawowego.
- ▶ Wprowadzenie możliwości ustanowienia kuratora dla osoby niepełnosprawnej.
- ▶ Odstąpienie od obecnej regulacji, według której czynności procesowe za Skarb Państwa może podejmować organ jednostki nadrzędnej nad jednostką, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie.
- ▶ Wprowadzenie przepisu, zgodnie z którym sąd właściwy przemiennie do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji, wskutek złożenia do niego wniosku o zabezpieczenie, staje się sądem wyłącznie właściwym do rozpoznania sprawy w pierwszej instancji (art. 734 § 2 KPC).
- ▶ Uchylenie § 1 art. 137 KPC, zgodnie z którym w postępowaniu cywilnym doręczenia żołnierzom zasadniczej służby wojskowej, funkcjonariuszom Policji i Służby Więziennej dokonuje się przez ich organy bezpośrednio przełożone.
- ▶ Usunięcia antynomii, która istnieje pomiędzy przepisem art. 929 § 11 KPC oraz normującym tę samą materię art. 88 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece poprzez uchylenie art. 929 § 11 KPC.

więcej na: www.kirp.pl/niebieska

NIEBIESKA KSIĘGA

SAMORZĄDU RADCÓW PRAWNYCH

**w sprawie
zmian w Kodeksie
postępowania cywilnego**

CMG PRZY KIRP PATRONEM HONOROWYM KONKURSU „MISTRZOWIE MEDIACJI”

W siedzibie KRRP w dniach 14–15 marca 2018 r. miał miejsce finał V edycji Ogólnopolskiego Konkursu Mistrzowie Mediacji, zorganizowany przez Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA Poland. Współorganizatorem konkursu było Centrum Mediacji Gospodarczej przy KIRP, a partnerem merytorycznym Centrum Szkoleń Prawnych.

Patronatem honorowym V edycji Ogólnopolskiego Konkursu Mistrzowie Mediacji objęli: Centrum Mediacji Gospodarczej przy KIRP, Naczelna Rada Adwokacka, Centrum Mediacyjne przy NRA, Rzecznik Praw Obywatelskich, Marszałek Województwa Mazowieckiego.

Wizją konkursu jest wskazanie, że mediacja, jako forma polubownego rozwiązywania konfliktu jest nie tylko korzystniejsza dla stron, gdyż jest metodą pozwalającą wypracować rozwiązanie satysfakcjonujące wszystkich uczestników sporu, ale przyczynia się też do usprawnienia polskiego wymiaru sprawiedliwości.

Jury w składzie: r. pr. Cezary Jezierski, r. pr. Małgorzata Miśkin-Wojciechowska, r. pr. Tomasz Maliński, adw. Katarzyna

Przyłuska-Ciszewska, mediator Dorota Siwiec, do finału zakwalifikowało trzy drużyny: TORWAR (Uniwersytet Mikołaja Kopernika), *Ad Meritum* (Katolicki Uniwersytet Lubelski) oraz MedUJ (Uniwersytet Jagielloński).

Pierwszego dnia finału, każda z drużyn wzięła udział w szkoleniu przygotowanym przez dr. Grzegorza Frączka, przedstawiciela Centrum Szkoleń Prawnych. Szkolenie było poświęcone tematyce mediacji gospodarczej. Drugiego dnia każda z nich przedstawiła przed Jury symulację procesu mediacyjnego, na podstawie wcześniej opracowanego scenariusza, z położeniem jak największego nacisku na omówienie obejmujące przyczyny, źródła i rodzaj konfliktu, a także analizę interesów stron i sposobu doprowadzenia do ich pogodzenia dzięki mediacji.

Jury spośród trzech drużyn wybrało zwyciężką – MedUJ, w której skład wchodził: Tadeusz Zbiegień, Maria Włoskowitz, Urszula Małecka. ◀

J.W.

MARIA ŚLĄZAK OTRZYMAŁA WIELKĄ ODZNAKĘ HONOROWĄ ZA ZASŁUGI DLA REPUBLIKI AUSTRII

W poniedziałek, 12 marca radca prawny Pani Maria Ślązak została odznaczona Wielką Odznaką Honorową za Zasługi dla Republiki Austrii. Uroczystość odbyła się w siedzibie Ambasadora Austrii Jego Ekscelencji Pana Wernera Almhofera w Warszawie.

Na uroczystości było obecnych wielu znamienitych gości, między innymi prezes Krajowej Rady Radców Prawnych Maciej Bobrowicz, poprzedni prezes Dariusz Sałajewski, prezes adwokatury austriackiej Rupert Wolff, przewodnicząca Norweskiego Komitetu Nagrody Nobla Berit Reiss-Andersen, przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Wojciech Hermeliński, były prezes Trybunału Konstytucyjnego Jerzy

Stępień oraz klienci, przyjaciele, współpracownicy i członkowie rodziny laureatki.

Odznaka Honorowa za Zasługi nadawana jest od 1952 roku przez Prezydenta Republiki Austrii w uznaniu wybitnych dokonań społecznych i obywatelskich. Odznaka ma rangę orderu i podzielona jest na kilka klas – Wielka Odznaka Honorowa została oficjalnie przyznana r. pr. Marii Ślązak w uznaniu jej zasług, jako Prezydenta CCBE. Ambasador Austrii podkreślił zaangażowanie Marii Ślązak w sprawy adwokatury na wschodzie, a prezes Dariusz Sałajewski – jej skromność. Warto zaznaczyć, że w minionym roku Kanclerz Austrii przyznał takie odznaczenie tylko 13 osobom niebędącym obywatelami Austrii. ◀

III EDYCJA OGÓLNOPOLSKIEJ AKADEMII – KONKURSU WIEDZY O PRAWIE

Począwszy od 1 marca 2018 r. ruszyła kolejna, III Edycja Ogólnopolskiej Akademii – Konkursu Wiedzy o Prawie realizowana przez Centrum Edukacji Prawnej Krajowej Rady Radców Prawnych dla uczniów szkół podstawowych i wygaszanych klas gimnazjalnych w ramach programu „Szkoła bliższa prawu” w roku szkolnym 2017/2018.

Nad prawidłowym przebiegiem Akademii – Konkursu czuwa powołany przez Organizatora Krajowy Komitet Organizacyjny.

Uczestnikami Akademii mogą być uczniowie szkół podstawowych (klas V–VII) i uczniowie wygaszanych klas gimnazjalnych.

Celem Akademii jest:

- » wszechstronne działanie na rzecz poszerzenia i pogłębienia wiedzy o prawie oraz wzrost świadomości prawnej dzieci i młodzieży;
- » kształtowanie postaw szacunku do prawa wśród dzieci i młodzieży;
- » propagowanie związków prawa polskiego z prawem międzynarodowym.

Informacje dotyczące organizacji, miejsc przeprowadzenia, czasu trwania i wyników poszczególnych etapów Akademii – Konkursu znajdują się na stronie www.centrumedukacjiprawnej.pl, w zakładce Akademia – Konkurs. ◀

ZWOLNIENIA Z TAJEMNICY ADWOKACKIEJ I RADCOWSKIEJ

Zwolnienie z tajemnicy zawodowej radcy prawnego i adwokata w postępowaniu karnym. Jakie może mieć daleko idące konsekwencje, czego tak naprawdę bronimy i jaki ma zakres przedmiotowy tajemnica zawodowa? Te kwestie przyświecały próbie wyjaśnienia i sprecyzowania zagadnień podczas zorganizowanego przez Rzecznika Praw Obywatelskich, Helsińską Fundację Praw Człowieka i Naczelną Radę Adwokacką seminarium w dniu 14 marca 2018 r. w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich w Warszawie.

Reprezentantami KIRP w Warszawie byli:

- » r. pr. Leszek Korczak – wiceprezes KRRP,
- » r. pr. Dorota Szubińska – zastępca przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego KIRP,
- » r. pr. Mariusz Łątkowski – zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego KIRP w Warszawie.

W trakcie seminarium dyskutowano m.in. nad treścią aktualnego brzmienia przepisu art. 180 §2 K.p.k.: *Osoby obowiązkane do zachowania tajemnicy notarialnej, adwokackiej, radcy prawnego*

(...), *mogą być przesłuchiwane co do faktów objętych tą tajemnicą tylko wtedy, gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu. W postępowaniu przygotowawczym w przedmiocie przesłuchania lub zezwolenia na przesłuchanie decyduje sąd, na posiedzeniu bez udziału stron, w terminie nie dłuższym niż 7 dni od daty doręczenia wniosku prokuratora. Na postanowienie sądu przysługuje zażalenie. Podnoszono, że nadużywanie przez organy ścigania wniosków o zwolnienie z tajemnicy zawodowej i uwzględnianie ich przez sądy może doprowadzić do zaburzenia zaufania publicznego jakim niewątpliwie zobligowane są charakteryzować się zawody radcy prawnego i adwokata. Czasem dochodzi do sprzeczności pomiędzy dwiema wartościami: z jednej strony poszanowania tajemnicy zawodowej, a z drugiej strony służeniu praworządności i poszanowania zasad procesowych, między innymi dążenia do ustalenia prawdy materialnej. ◀*

D.S.

KRYSTAŁOWE SERCA ROZDANE

Za nami wyjątkowa, bo jubileuszowa edycja konkursu **Kryształowe Serce Radcy Prawnego**. Już po raz dziesiąty radcowie prawni wybrali ze swojego grona i nagrodzili tych, którzy z pasją, *pro bono* pomagają potrzebującym i w tej pomocy się wyróżniają.

W dziesięciu dotychczasowych edycjach za szczególne dokonania w świadczeniu charytatywnie pomocy prawnej wyróżniono 145 radców prawnych i aplikantów (93 kobiety i 52 mężczyzn), doceniono także 9 okręgowych izb radców prawnych za ich działania *pro publico bono*.

16 marca br. do zacnego grona laureatów dołączyło kolejnych 17 radców prawnych oraz jedna aplikantka radcowska. Nagrody wręczył prezes Krajowej Rady Radców Prawnych Maciej Bobrowicz. Oprócz laureatów, członków Krajowej Rady Radców Prawnych oraz dziekanów rad okręgowych izb udział w gali wzięli: zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich dr Hanna Machińska oraz prezes KRRP w latach 1995–2004 mecenas Andrzej Kalwas. Słowa uznania za zaangażowanie w działalność *pro bono* do naszych laureatów oraz obecnych gości skierowali również: Jerzy Owskiak – założyciel i prezes Fundacji Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, a także ks. Jacek Stryczek – twórca

„Szlachetnej Paczki”. Wieczór swoim występem uświetniła Anna Ozner – wokalistka, uczestniczka „The Voice of Poland”.

Tytuł honorowy „Kryształowe Serce Radcy Prawnego 2017” może otrzymać radca prawny lub aplikant radcowski, który w 2017 r. wyróżnił się bezinteresowną pomocą na rzecz osób fizycznych, organizacji społecznych, instytucji realizujących cele publiczne, kościołów, związków wyznaniowych, uchodźców, repatriantów lub osób dotkniętych klęskami, w szczególności poprzez:

- » świadczenie nieodpłatnie pomocy prawnej;
- » prowadzenie działalności społecznej lub dobroczynnej;
- » udział w programach edukacyjnych lub szkoleniowych albo dotyczących działalności społecznej w ramach edukacji prawnej i działalności *pro bono*;
- » prowadzenie działalności na rzecz popularyzacji i rozwoju nieodpłatnej pomocy prawnej.



Wyróżnienia „Kryształowe Serce Radcy Prawnego” otrzymali



Karol Pilecki z OIRP w Białymstoku

Zaangażowany w udział w międzynarodowym projekcie Stowarzyszenia Klubu Młodych Biznesmenów, polegającym na stałej współpracy ze szpitalem w Tanzanii.



Izabela Daczyńska z OIRP w Gdańsku

Zaangażowana w wolontariat na rzecz gdańskiego oddziału Fundacji Centrum Praw Kobiet, gdzie świadczy nieodpłatną pomoc prawną kobietom będącym w trudnej sytuacji materialnej, często doświadczającym różnych form przemocy (domowej, fizycznej, psychicznej, seksualnej, ekonomicznej).



Andrzej Sikora z OIRP w Katowicach

Założyciel, aktywny członek, konsultant i doradca Stowarzyszenia „Rodzina Więźniarek Niemieckiego Obozu Koncentracyjnego Ravensbruck” w Krakowie, „Stowarzyszenia Poszkodowanych w Wypadkach Drogowych w Bielsku-Białej”, Stowarzyszenia „Podbeskidzie Wspólna Pamięć”.



Ignacy Grum z OIRP w Kielcach

Zaangażowany we wszystkie samorządowe inicjatywy *pro bono* oraz lokalne akcje charytatywne. Jego dewizą są słowa: „ludziom trzeba pomagać”.



Danuta Wawrowska z OIRP w Koszalinie

Zaangażowana w działalność na rzecz praw człowieka, pełnomocniczka największego ruchu kobiecego w Polsce – Kongresu Kobiet; organizatorka kolejnych odsłon ogólnopolskiej akcji *Alimenty to nie prezenty*.



Piotr Skubiszewski z OIRP w Lublinie

Zaangażowany w działalność fundacji „Stella”, której celem jest m.in. niesienie pomocy rehabilitacyjnej i lekarskiej; stały współpracownik ds. prawnych Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom „Niech się serce obudzi” im. Jana Pawła II, które działa na rzecz dzieci niepełnosprawnych.



Hubert Szymański z OIRP w Łodzi

Zaangażowany w pomoc prawną *pro bono* na rzecz Klasztoru Ojców Franciszkanów w Łagiewnikach oraz członków parafii pw. Św. Antoniego Padewskiego i św. Jana Chrzciciela.



Robert Pożarski z OIRP w Olsztynie

Zaangażowany w działalność poszerzającą wiedzę w zakresie edukacji prawniczej wśród uczniów. Członek zarządu fundacji Radców Prawnych „IUS” w Olsztynie, której celem jest pomoc potrzebującym radcom prawnym.



Marcin Halkiewicz z OIRP w Opolu

Zaangażowany w edukację prawną dzieci i młodzieży.



Kamila Jakubowska-Banaszak z OIRP w Poznaniu

Założycielka stowarzyszenia „100 kobiet pomagają”, która wspiera osoby chore i cierpiące, ofiary przemocy, a także fundacje rodzin adopcyjnych.



Anna Nowak z OIRP w Rzeszowie

Od wielu lat aktywnie uczestniczy w akcjach edukacyjnych realizowanych na terenie OIRP w Rzeszowie, w tym ze szczególnym zaangażowaniem w akcji „Prawo w szkołach”.



Maria Krekora z OIRP w Szczecinie

Zaangażowana w działalność seniorów oraz wolontariat na rzecz lokalnych organizacji kościelnych. Organizatorka i wolontariuszka Grupy Charytatywnej przy parafii św. Dominika w Szczecinie.



Przemysław Kosiński z OIRP w Toruniu

Zaangażowany w pomoc prawną potrzebującym w lokalnych organizacjach kościelnych. Świadczy bezpłatną pomoc prawną w parafiach pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny oraz w Sanktuarium Matki Bożej Podgórskiej Niepokalanej Królowej Rodzin w Toruniu.



Kamila Bajerska z OIRP w Wałbrzychu

Aplikantka radcowska zaangażowana we współpracę ze Stowarzyszeniem Obrona Praw Człowieka i Obywatela „St.O.P.” w Wałbrzychu, a także działalność *pro publico bono*.



Katarzyna Łukasiewicz z OIRP w Warszawie

Współpracuje z *Centrum Pomocy Prawnej Pro Bono*, gdzie udziela pomocy prawnej osobom w trudnej sytuacji życiowej i materialnej, bierze udział we wszystkich samorządowych inicjatywach *pro bono*, ambasador profesjonalnego wizerunku radców prawnych w programie „Interwencja”.



Irena Menzel z OIRP we Wrocławiu

W ramach działalności *pro publico bono* udziela nieodpłatnych porad w Poradni Porad Prawnych działającej przy OIRP we Wrocławiu, zaangażowana w działalność edukacyjną młodzieży.



Idalia Łyczkowska z OIRP w Zielonej Górze

Zaangażowana w działalność Lubuskiego Stowarzyszenia na Rzecz Kobiet BABA w Zielonej Górze, gdzie świadczy pomoc prawną osobom pokrzywdzonym przestępstwem, w szczególności na rzecz ofiar przemocy domowej. Prowadzi zajęcia z edukacji prawnej dla dzieci i młodzieży.

Anna Karaś z OIRP w Krakowie

Zaangażowana w działalność Stowarzyszenia Emerytów, Rencistów i Osób Niepełnosprawnych w Krakowie, a także Fundacji Teatru STU. Nieobecna na uroczystości wręczenia statuetek.

Wypowiedzi

Maciej Bobrowicz, prezes KRPP

od 10 lat Krajowa Rada Radców Prawnych nagradza członków samorządu radców prawnych specjalnym wyróżnieniem – statuetką Kryształowego serca radcy prawnego. Tych, którzy poświęcili swój prywatny czas, by go oddać innym potrzebującym. To są Ci najlepsi z najlepszych spośród nas, ci, którzy postanowili pomagać tym, którzy tej pomocy potrzebują. Chciałbym podziękować tym wszystkim aplikantom i aplikantkom, radczyniom i radcom prawnym, którzy pomagają potrzebującym, którzy poświęcają swój czas i którzy mają kryształowe serca czułe na los potrzebujących.

Katarzyna Łukasiewicz, OIRP Warszawa

Czuję satysfakcję, że pomagam i czuję się dobrze widząc, jak moi podopieczni radzą sobie w życiu i idą do przodu.

Andrzej Sikora, OIRP Katowice

Moją największą satysfakcją jest to fundacja, którą prowadzę, pomaga Polakom na Białorusi. dostają często listy z podziękowaniem i są to listy wzruszające, które podpisują kobiety piszące dobrze po polsku i tam przy imieniu i nazwisku jest

napisane 5 lat łagru, 8 lat łagru i dla mnie jest to satysfakcją, że właśnie tym kobietom pomagam.

Kamila Jakubowska-Banaszak, OIRP Poznań

Pomagamy kobietom, dzieciom, ośrodkom w ramach stowarzyszenia 100 Kobiet Poznań. To uczucie, którego doświadczam przy pomaganiu innym jest wspaniałe. Są to chwile pełne wzruszeń, a mnie to napędza do dalszej pracy *pro bono*. Kiedy słyszę: słuchaj Kamila, jesteś takim naszym motorem i powodujesz, że coś chcemy zmienić w swoim życiu, to daje mi to niesamowitą satysfakcję i napędza mnie do tego, że działam tak już od 4 lat.

Izabela Duczyńska, OIRP Gdańsk

Pomagam przede wszystkim z potrzeby serca, ale równocześnie widzę, że na taką pomoc jest ogromne zapotrzebowanie społeczne. Niestety zmiana sytuacji politycznej wpłynęła negatywnie na otrzymywane formy wsparcia przez organizacje pozarządowe, które ułatwiały działalność *pro bono*, choćby Centrum Praw Kobiet w Gdańsku, w którym działam, miało możliwość pełniejszego działania. ◀

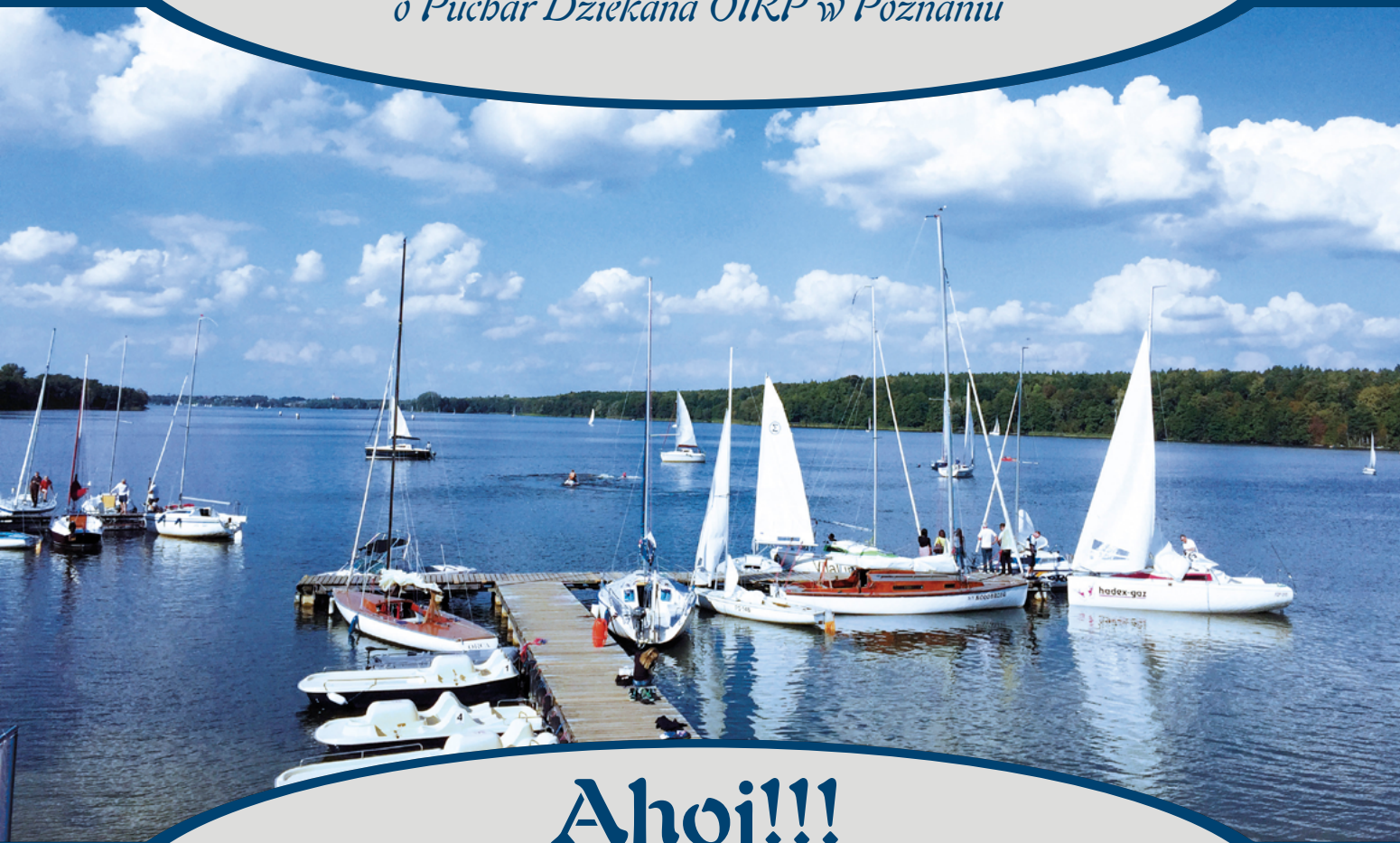
Maciej Bobrowicz, prezes KRPP



Dr Hanna Machnińska, zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich



VII Ogólnopolskie Regaty Żeglarskie im. Henryka Strzeleckiego o Puchar Dziekana OIRP w Poznaniu



Ahoj!!!

W sobotę 23 czerwca 2018 roku na jeziorze Kierskim k/ Poznania odbędzie się nasza coroczna impreza żeglarska.

Podobnie jak w zeszłym roku w nowej formule i na SIGMACH, łódkach nowej, bardzo sportowej klasy.



Kiedy: w sobotę rano, tj. około 10.00–16.00

Gdzie: na jeziorze Kierskim k/ Poznania

Uwaga! Gospodarzem regat będzie Hotel – Restauracja KASKADA przy ul. Międzyzdrojskiej (dojazd od strony Krzyżownik)



- ! Wieczorem, w czasie tradycyjnego Pikniku radców prawnych organizowanego przez OIRP w Poznaniu nad jeziorem Malta, odbędzie się rozdanie nagród zwycięzcom oraz kolejny raz
- ◆ koncert nie tylko szantowy Kamila Badziocha, znanego i cenionego szantymana z Gdańska!

Zapraszamy do Poznania żeglarzy i miłośników dobrej zabawy, radców prawnych z całej Polski!

Ilość uczestników ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń.
Szczegółowe informacje już wkrótce na stronie internetowej Izby.

Tomasz Działyński
Rzecznik Prasowy OIRP w Poznaniu

SZYKUJĄ SIĘ ZMIANY W UBEZPIECZENIACH DLA RADCÓW PRAWNYCH

ROZMOWA Z MEC. RYSZARDEM OSTROWSKIM,
DZIEKANEM RADY OIRP W KATOWICACH, WICEPREZESEM KRRP

Panie Mecenasie, w KRRP zajmuje się Pan sprawami, które ostatnio budzą wiele kontrowersji: są to etyka wykonywania zawodu, nieodpłatna pomoc prawna i projekt prezydencki, który utknął w podkomisji sejmowej, jest to wreszcie współpraca z Krajową Radą Sądownictwa. Czyba tylko umowy ubezpieczeniowe nie budzą emocji...

Budzą!

Więc i o tym porozmawiamy. Zacznijmy jednak od etyki – czy przepisy Kodeksu Etyki stanowią dla radców jeszcze jakiś problem?

Kwestie etyki wykonywania zawodu są w dalszym ciągu w centrum zainteresowania radców prawnych. Wielu z nich zwraca się do Komisji Etyki, jak w danej sprawie powinni się zachować.

Jakie regulacje sprawiają najczęściej kłopotów?

Wątpliwości budzi m.in. kwestia sformułowanego rozróżnienia między zakazaną reklamą, a dozwolonym informowaniem o wykonywaniu zawodu, czyli tego, w którym momencie działań promocyjnych można być uznanym za osobę lub firmę naruszającą zasady etyki. Wątpliwości budzą również kwestie związane z występującym w praktyce konfliktem interesów. Tych pytań jest sporo, dlatego istnienie Komisji do spraw etyki i wykonywania zawodu, która dokonuje analizy i wykładni przepisów Kodeksu jest w pełni uzasadnione i pożądane. Obecnie naszym głównym zadaniem jest zebranie doświadczeń z funkcjonowania przepisów Kodeksu i odpowiedź na pytanie, czy przystają one do rzeczywistości. Dopiero na tej podstawie KRRP będzie mogła zdecydować, czy konieczne są jakieś zmiany przepisów. Chcemy też doprowadzić do tego, by po anonimizacji opinii Komisji etyki wydawane w konkretnych sprawach były publikowane na stronach KRRP i w ten sposób służyły radcom prawnym.

Czy trwająca krytyka samorządów prawniczych wpłynęła na wzrost liczby skarg na radców?

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć, bo odpowiedzialnością dyscyplinarną radców prawnych zajmuje się sądownictwo

dyscyplinarne na poziomie izb. Przy tak licznej rzeszy radców na szczeblu krajowym wpływają dwie trzy interwencje tygodniowo, tak, że nie stanowią one większego problemu. Na pewno zauważalne jest to, że obecnie osoby skarżące się na pracę radców piszą nie tylko do samorządu, ale od razu do wiadomości wszystkich możliwych organów, z Ministrem Sprawiedliwości na czele. Częściej też proszą o objęcie nadzorem prace rzeczników dyscyplinarnych lub sądów dyscyplinarnych z powodu wydania, wg skarżących się, niekorzystnych dla nich rozstrzygnięć. Wiele tych spraw jest przedmiotem zainteresowania Ministra, a naszą rolą jest wyjaśniać czy procedura rozpatrywania tych spraw została dochowana.

Wspólnie z mec. Zbigniewem Pawlakiem uczestniczy Pan w pracach podkomisji sejmowej dotyczących projektu nowelizacji ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej (NPP). Które zmiany będziecie wspierać, a którym się przeciwstawiać?

Najważniejszą kwestią, która niestety nie znalazła się w projekcie nowelizacji, jest wprowadzenie kryterium dochodowego uprawnionych do NPP. Przygotowując opinię KRRP w sprawie tego projektu, poprosiliśmy izby o przedstawienie doświadczeń ze świadczenia tej pomocy w obecnym kształcie. I podawano m.in. przykłady, kiedy dobrze sytuowane osoby korzystały z pomocy tylko dlatego, że były emerytami. W związku z tym, brak wyraźnego kryterium dochodowego w pewnym sensie przekreśla intencje ustawodawcy. Nie może być tak, że kolejne nowelizacje będą zmierzały do dalszego rozszerzania grup osób uprawnionych, bo jak tak dalej pójdzie będzie ich 20 mln. Dla nas, jako dla samorządu, ważne jest również to, żeby to poradnictwo nieodpłatne nie obejmowało spraw zawisłych przed sądem. Nie możemy pozwolić na to, żeby ktoś, kto ma pełnomocnika z urzędu, szedł na dyżur radcy prawnego z aktami i *de facto* sprawdzał, czy jego sprawa jest dobrze prowadzona.

To dlaczego ta opinia KRRP była taka delikatna?

Jako Krajowa Rada wyszliśmy z założenia, że nie należy totalnie negować nowych rozwiązań, gdyż znajdują się wśród nich

propozycje warte poparcia, jak chociażby wprowadzenie mediacji, a jednocześnie liczyliśmy, że w trakcie prac nad projektem odbędzie się rzeczowa dyskusja nad tymi zmianami. Tak się jednak dotychczas nie stało – jesteśmy po dwóch posiedzeniach podkomisji w 2017 r. i czekamy na następne. Wierzę jednak, że ta dyskusja się pojawi, i głosy, które na niej padną, zostaną wzięte pod uwagę.

Na przykład jesteśmy za tym, żeby w ramach nieodpłatnej pomocy działała instytucja mediacji, ale z zachowaniem wszelkich wymogów jej prowadzenia, o których projekt milczy. Nie zamierzamy się natomiast godzić na propozycję, żeby w ramach ogólnej puli środków na nieodpłatną pomoc 3% przeznaczano na edukację prawną, którą to mają się zająć wyłącznie organizacje pozarządowe, bo nie dość, że w ten sposób maleje pula środków dla radców prawnych, to jeszcze z niewiadomych przyczyn nie będziemy mogli prowadzić edukacji prawnej.

Powiedział Pan, że kwestie ubezpieczeniowe również budzą kontrowersje – dlaczego? Przecież o takich warunkach przedstawiciele innych zawodów mogą tylko marzyć.

W momencie podpisywania umowy generalnej z PZU wydawało się, że jest to maksimum tego, co można było osiągnąć, tymczasem w wyniku niedawnych negocjacji w sprawie jej przedłużenia udało się obniżyć miesięczną składkę z 22 zł do 19 zł. Do rozwiązania pozostał jednak problem wypłaty odszkodowań w sytuacji, kiedy roszczenie jest skierowane przeciwko kancelarii a nie konkretnemu radcy prawnemu. Ubezpieczyciel do niedawna stał na stanowisku, że ubezpieczeni są wyłącznie radcowie prawni nie zaś spółki osobowe z udziałem radców prawnych. Umowy o świadczenie pomocy prawnej bardzo często są podpisywane przez wieloosobowe kancelarie prawne, które *de facto* nie są ubezpieczone. Tym samym realizacja roszczeń kierowanych w stosunku do kancelarii napotykała na problemy. Ostatnio to stanowisko ubezpieczyciela ewoluuje, jednakże uważam, że wymaga to sformalizowania poprzez odpowiednie zapisy w umowie, obejmujące odpowiedzialność cywilną ubezpieczyciela za działanie kancelarii radców prawnych, jeżeli podstawa odpowiedzialności wynika z nienależytego wykonywania obowiązków przez radcę prawnego. Chcielibyśmy również polepszyć warunki finansowe dodatkowych ubezpieczeń. Mam nadzieję, że efekty tych negocjacji będą znane w najbliższych tygodniach.

Muszę jeszcze zapytać o współpracę z Krajową Radą Sądownictwa oraz nadzór nad wizytatorami

Opiniowanie kandydatur radców na sędziów w ostatnim czasie nie występowało zbyt często. Być może ta niewielka ilość związana jest z procesem powoływania nowej KRS. Obecnie nie wiemy nawet, czy będzie ona chciała korzystać z naszych opinii, nie wiemy też jaka będzie procedura w tym zakresie.

Jeśli zaś chodzi o pracę Krajowego Zespołu Wizytatorów przy KRRP, z którym współpracuję, to zespół działa bezproblemowo. Radcowie prawni podlegają kontroli i ocenie wykonywania przez nich zawodu. Dotyczy to głównie radców świadczących pracę



Ryszard Ostrowski, fot. Jacek Barcz

w ramach stosunku pracy, bo o tę ocenę zwracają się ich pracodawcy. Jak wynika z uchwały KRRP do zadań Krajowego Zespołu należy m.in. wizytacja członków organów samorządu. Może być ona zlecona przez KRRP lub jej Prezydium, Prezesa KRRP, rady OIRP, dziekana rady OIRP nie tylko w ramach dokonywanej oceny, o której mowa wyżej, ale także na skutek sygnalizacji zawierającej zarzut nienależytego wykonywania zawodu lub naruszenia zasad etyki przez radcę prawnego.

W 2016 r. jako wybrany na kolejną kadencję dziekan OIRP w Katowicach wymienił Pan cztery zadania dla siebie i izby: rozwijanie edukacji prawniczej, polepszenie komunikacji z radcami i społeczeństwem, rozwijanie umiejętności miękkich u radców prawnych oraz zwiększenie ich aktywności w życiu samorządu. Czy widać już jakieś efekty?

Wszystkie te zadania realizujemy. Staramy się docierać do młodzieży szkolnej i licealnej, obejmujemy patronaty, angażując się w edukację prawną. Niedawno na przykład rozstrzygnęliśmy konkurs dla dzieci szkolnych, których zadaniem było plastyczne wyobrażenie wykonywania zawodu przez radcę prawnego. Wpłynęły wspaniałe prace, które dały nam dużo radości. Wiele takich inicjatyw, w połączeniu z dobrze funkcjonującą stroną internetową, sprawia, że ta edukacja prawnicza i współpraca ze społeczeństwem zaczyna się dobrze rozwijać. Widać w tym zakresie istotny postęp. Kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa to obecnie nasze najważniejsze zadanie, a jednocześnie proces, którego nie da się zamknąć w określonym czasie. Z tego powodu stale poszukujemy radców prawnych, którzy chcieliby się zaangażować w tę pracę.

Dziękuję za rozmowę. ◀

Rozmawiał: Bogdan Bugdalski

OBYŚ ŻYŁ W CIEKAWYCH CZASACH...



Rafał Stankiewicz

Fot. Archiwum

To starożytne chińskie powiedzenie uważane jest w Państwie Środka za klątwę kierowaną do najgorszego wroga – dla nas dzisiaj zdaje się urzeczywistniać sytuację codzienną. Uchwalone w grudniu zeszłego roku kolejne akty normatywne zakładające „reformę” wymiaru sprawiedliwości wkrótce wejdą w życie. Spełnia się powoli, acz z dużą konsekwencją to, co w ubiegłym roku stanowiło naszą największą troskę. Nadchodzące miesiące przyniosą zapewne dalsze zmiany w prawodawstwie obejmującym szeroko rozumianą sferę ustrojową naszego państwa.

Stajemy przed wyjątkową sytuacją, z jaką dotychczas nie musieliśmy się mierzyć. Jesteśmy elementem szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. W nasz zawód, zawód zaufania publicznego, jest wpisana istotna odpowiedzialność. Nasze powinności i obowiązki ochrony praw podmiotowych wszystkich potrzebujących są tym większe, im większe zagrożenia stoją przed niezależnością sądów i niezawisłością sędziowską. Szczególnie istotnym przymiotem umożliwiającym wykonywanie zawodu jest tajemnica zawodowa.

Dążenie do wypełnienia sprawiedliwości jest możliwe również dzięki zagwarantowaniu silnych podstaw dla wykonywania zawodu przez profesjonalnych pełnomocników prawnych, reprezentujących jednostki w sporach z władzą publiczną, czy wspierających sądy i organy administracji w rozstrzyganiu konfliktów prawnych. Szczegółowe uregulowania dotyczące wykonywania zawodu zaufania publicznego określone w ustawie z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych przewidują, że pomoc prawna świadczona przez radcę prawnego ma na celu ochronę prawną interesów podmiotów, na których rzecz jest wykonywana (art. 2 ustawy). Wykonywanie zawodu radcy prawnego polegające na świadczeniu pomocy prawnej i mające na celu ochronę prawną interesów podmiotów, na których rzecz jest wykonywana jest bezpośrednio związane z ochroną interesu publicznego. Niewątpliwie świadczenie przez radców prawnych pomocy prawnej wiąże się z przestrzeganiem praw i wolności obywatelskich (art. 30, art. 31 ust. 1 i 2, art. 32 ust. 1 i 2, 45 ust. 1 Konstytucji RP). Mamy nie tylko prawo, ale również – a może przede wszystkim – obowiązek wspierać organy ochrony prawnej w realizacji tychże praw i wolności obywatelskich. Jakby nie zabrzmiało to górnolotnie, bez istnienia zawodu radcy prawnego (oraz

zawodu adwokata) niemożliwe byłoby zapewnienie realizacji założeń przyjętych w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Stanowi on, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.

„Zawód zaufania publicznego” to zawód polegający na obsłudze osobistych potrzeb ludzkich, wiążący się z przyjmowaniem informacji dotyczących życia osobistego i zorganizowany w sposób uzasadniający przekonanie społeczne o właściwym dla interesów jednostki wykorzystywaniu tych informacji przez świadczących usługi. Wykonywanie zawodu zaufania publicznego określane jest dodatkowo normami etyki zawodowej, szczególną treścią ślubowania, tradycją korporacji zawodowej, czy szczególnym charakterem wykształcenia wyższego i uzyskanej specjalizacji (aplikacja). Mówiąc więc o cechach wyróżniających zawód zaufania publicznego, jakim jest zawód radcy prawnego, należy podkreślić wysoki poziom wiedzy i umiejętności osób wykonujących te zawody, związane normami etycznymi, w tym obowiązkiem przestrzegania tajemnicy zawodowej, podleganie obowiązkowi szkolenia zawodowego, szczególną więź między radcą prawnym czy adwokatem a osobą, na rzecz której świadczą pomoc prawną, opartą na zaufaniu, jak również niezależność i samodzielność w wykonywaniu zawodu. Obserwowany ciągły wzrost zaufania do pomocy prawnej świadczonej przez radców prawnych oraz coraz liczniejsze ich grono, z pewnością przyczynia się do realizacji takich wartości, jak praworządność i sprawiedliwość oraz do ochrony wolności i praw obywatelskich. Ma również coraz większy wpływ na wzrost świadomości prawnej obywateli, co ma istotne znaczenie w procesie kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego – szczególnie dzisiaj...



Fot. Vege – Fotolia.com

My, radcowie prawni jesteśmy elementem szeroko rozumianego systemu wymiaru sprawiedliwości, wspierając interesy reprezentowanych podmiotów. Szczególnie dzisiaj, nasze powinności oraz obowiązki wynikające z konieczności wspierania ochrony praw podmiotowych jednostek wzrastają. Przyznanie radcom prawnym prawa do zachowania tajemnicy zawodowej, korzystanie ze szczególnego immunitetu w trakcie wykonywania czynności zawodowych, możliwość zrzeszania się w ramach samorządów zawodowych, poddanie wszelkich przewinień związanych z nieprawidłowym wykonywaniem zawodu w ramach systemu zawodowej odpowiedzialności dyscyplinarnej, daje gwarancje prawidłowego wykonywania przez nas czynności zawodowych. Tego typu gwarancje nie służą nam, ale reprezentowanym przez nas podmiotom. Radcowie prawni (podobnie jak adwokaci) mają w Polsce silnie zakotwiczone w Konstytucji gwarancje niezależności i samodzielności w wykonywaniu zawodu. Istotną kwestią staje się więc zagwarantowanie, przez przepisy prawa, profesjonalnym pełnomocnikom, koniecznych atrybutów niezależności pozwalających na świadczenie pomocy prawnej. Niezależność we wszelkich czynnościach związanych ze sferą świadczenia pomocy prawnej jest fundamentalną wartością zawodu radcy prawnego. Gwarantuje ona ochronę konstytucyjnych praw i wolności człowieka i obywatela, a także służy zapewnieniu należytego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Radcowie prawni, jako grupa zawodowa, są profesjonalnie

przygotowani do ochrony praw podmiotowych obywateli, zarówno poprzez świadczenie pomocy prawnej na ich rzecz w trakcie przygotowania do procesów sądowych, w ich trakcie, ale również w udziale we wszelkich obecnie dostępnych alternatywnych metodach rozwiązywania sporów.

W tym zakresie kwestią kluczową jest ochrona tajemnicy zawodowej. Obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej, umieszczonego w art. 3 ustawy o radcach prawnych, nie można oddzielać od celu, dla którego istnieje zawód radcy prawnego. Cel ten, z kolei, określony został w cytowanym już powyżej art. 2 ustawy. Tajemnica zawodowa, to niezwykle istotny czynnik, zapewniający prawidłowość świadczenia pomocy prawnej i pozwalający na zbudowanie szczególnej więzi z klientem. Służy ona nie tylko osobom korzystającym z pomocy przedstawicieli zawodów prawniczych, ale stanowi element prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i całego systemu ochrony prawnej w demokratycznym państwie. Tajemnica zawodowa jest obowiązkiem radcy prawnego, a jej przestrzeganie pozwala na zbudowanie relacji opartej na zaufaniu. Pamiętać należy, bowiem, że klienci radców prawnych szukający pomocy prawnej i ochrony swoich interesów, powierzają im istotne informacje z niemal każdej sfery swojego życia osobistego czy zawodowego i mają prawo oczekiwać, by były one należycie chronione przed dostępem osób trzecich. Regulacje dotyczące obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej znajdują się zarówno

w ustawach regulujących wykonywanie zawodu radcy prawnego i adwokata, jak również w kodeksach etycznych uchwalonych przez oba samorzady. Tajemnicą zawodową objęte jest wszystko, o czym radca prawny dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej. Pamiętać należy, że na samorządzie zawodowym radców prawnych spoczywa obowiązek czuwania nad przestrzeganiem przez radców prawnych tajemnicy zawodowej, a realizacja tego obowiązku stanowi element sprawowania pieczy nad należytych wykonywaniem zawodu radcy prawnego. Obowiązek stałego monitorowania przestrzegania tajemnicy radcowskiej i jej potencjalnych naruszeń zawarty został w Wytycznych Krajowego Zjazdu Radców Prawnych w 2016 r.

Niestety, w ostatnim okresie coraz częściej spotykamy się z przyjmowaniem regulacji normatywnych naruszających tajemnicę zawodową. Jako przykład wskazać należy na konsultacje w sprawie wprowadzenia do polskiego porządku prawnego obowiązku raportowania schematów podatkowych (ang. *Mandatory Disclosure Rules*). Wszystkie propozycje rozwiązań dotyczących radców prawnych, jako podmiotów zobowiązanych do raportowania schematów podatkowych, mogą stanowić naruszenie obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej radców prawnych. Regulacje unijne obligują państwa członkowskie do podjęcia niezbędnych środków, w celu zapewnienia pośrednikom (a więc również radcom prawnym) możliwości uchylenia się od raportowania w zakresie, w jakim działają w granicach odpowiednich przepisów krajowych, odnoszących się do ich zawodów. Zaznaczyć należy, że w regulacjach tych nie przewidziano żadnych wyjątków od zasady respektowania tajemnicy zawodowej pośredników, w tym radców prawnych, a wręcz nakazuje się przestrzeganie obowiązku zachowania poufności w pełnym zakresie.

Zagrożeniem dla tajemnicy zawodowej są również regulacje prawne wprowadzone ustawą z dnia 15 stycznia 2016 r. o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, które w rzeczywistości pozwalają na objęcie kontrolą operacyjną również osób, zobowiązanych do ochrony tajemnicy obrończej, w rozumieniu art. 178 Kodeksu postępowania karnego, jak również osób, których działalność objęta jest tajemnicą zawodową (między innymi tajemnicą radcy prawnego i tajemnicą adwokacką), w rozumieniu art. 180 § 2 Kodeksu postępowania karnego. W tym kontekście wprowadzone regulacje jawią się, jako sprzeczne z wyrażonym w art. 42 ust. 2 Konstytucji RP prawem do obrony i związanymi z nim materialnymi oraz procesowymi gwarancjami. Poważne wątpliwości budzi w tym zakresie projektowany kształt nowej regulacji obowiązku monitorowania zagrożeń w zakresie prania brudnych pieniędzy.

W ostatnim półroczu uczestniczyliśmy w pracach nad ostatecznym kształtem nowej ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu. We wrześniu ubiegłego roku wnieśliśmy do projektodawcy (Ministerstwa Finansów) szczegółowe stanowisko odnoszące się do zauważalnych, poważnych zagrożeń dla istoty naszej tajemnicy zawodowej, jakie niósł ze sobą pierwszy, przedstawiony publicznie projekt tego aktu normatywnego. Ostatecznie, większość przedstawionych przez nas uwag została uwzględniona jeszcze przed skierowaniem projektu ustawy do prac parlamentarnych.

Zawód radcy prawnego powinien być – szczególnie dzisiaj – misją. Mamy dbać o realizację bezpieczeństwa prawnego obywateli, przedsiębiorców i innych, tych, którzy powierzają nam swoje sprawy, interesy, tajemnice. Ważnym elementem wypełniania naszej misji staje się ochrona tajemnicy zawodowej. Wypełniamy ważną rolę publiczną, mimo że nasza działalność nastawiona jest oczywiście również na osiągnięcie środków pieniężnych służących utrzymaniu nas i naszych rodzin. Od władzy ustawodawczej powinniśmy wymagać stanowienia przepisów, które poszerzą dostęp do wymiaru sprawiedliwości a nam, radcom prawnym, będą gwarantować niezależność w świadczeniu pomocy prawnej. Miejmy nadzieję, że przedstawiciele władzy ustawodawczej i wykonawczej nadal będą dostrzegać w nas partnera w dążeniu do realizacji zadań publicznych, w tym zapewnieniu bezpieczeństwa prawnego oraz realizacji praw i wolności obywatelskich. Kierowany przeze mnie Ośrodek Badań Studiów i Legislacji podjął prace nad przygotowaniem obszernego opracowania dotyczącego problemów przestrzegania tajemnicy zawodowej radcy prawnego. Rezultatów badań wielu osób w tym obszarze należy spodziewać się w połowie bieżącego roku. ◀

Joanna Daniłowicz
Aneta Pacek-Łopalewska

TECHNOLOGIA W KANCELARII PRAWNEJ. KLIENT W CENTRUM UWAGI (2)

Technologiczna transformacja w branży usług, w tym usług doradztwa prawnego, staje się faktem. Tak jak ponad dekadę temu obserwowaliśmy transformację na rynku usług prawnych spowodowaną głównie kryzysem ekonomicznym i otwarciem dostępu do zawodu, tak samo dzisiaj na naszych oczach dokonuje się rewolucyjna zmiana w branży spowodowana rozwojem technologii i zmianą pokoleniową wśród klientów. Główne jej przejawy widoczne obecnie na rynku to:

- » **Zmiana definicji usługi prawnej.** Wraz z pojawieniem się na rynku rozwiązań technologicznych umożliwiających nowy sposób świadczenia usług prawnych oraz nowych podmiotów spoza grona tradycyjnych dostawców usług prawnych, poszerzeniu i zmianie uległ katalog usług prawnych.
- » **Pojawienie się nowych podmiotów na rynku usług prawnych.** Usługi prawne świadczą dzisiaj nie tylko tradycyjne kancelarie prawne, są to również doradcy, konsultanci, wydawnictwa, firmy technologiczne, dostawcy baz danych i rozwiązań dla prawników i klientów.
- » **Pojawienie się produktów w miejsce usług prawnych.** Coraz częściej kancelarie prawne oraz inne podmioty na rynku oferują produkty w miejsce usług. Są to na przykład wzory pojedynczych dokumentów prawnych, pakiety dokumentów do realizacji określonej czynności prawnej, możliwość wygenerowania spersonalizowanego dokumentu, porada udzielana przez czat bota.
- » **Zmiana roli klienta w procesie świadczenia usług prawnych.** Klient został włączony do procesu świadczenia usług. Klient oczekuje, że będzie podejmował decyzję nie tylko, co do wyboru dostawcy i usługi, ale również, co do jej kolejnych etapów i sposobu jej dostarczenia. Potrzeba klienta stała się punktem wyjścia wielu nowych usług i produktów prawnych.
- » **Nowe obszary konkurencji.** Dla dzisiejszego klienta tak samo ważny jest poziom obsługi klienta i sposób dostarczenia porady prawnej jak sama wartość merytoryczna porady. To, co wyróżnia dzisiaj dostawców usług prawnych, w tym kancelarie, jest doskonała

obsługa klienta, którego oczekiwania zasadniczo się zmieniły na przestrzeni ostatnich kilku lat.

Powyższe zjawiska, naszym zdaniem, będą się pogłębiać. Obserwacja bardziej rozwiniętych technologicznie rynków prawnych pokazuje wyraźnie, że nadszedł czas na otwarcie drzwi kancelarii nowym technologiom. **Dlaczego tej zmiany nie da się już zatrzymać? Powodów jest co najmniej kilka. Pierwszy i najważniejszy to oczekiwania nowej kategorii klientów – klientów cyfrowych, to znaczy takich, którzy wiele, jeśli nie większość swoich usług, otrzymują przy użyciu technologii.**

Trudno jest przekonać klienta, który właśnie umówił się ze swoim lekarzem na wizytę na specjalnej platformie do umawiania wizyt lekarskich, za pośrednictwem aplikacji mobilnej zrobił przelew do swojego banku i odprawił się on-line w drodze na lotnisko taksówką zamówioną za pomocą mobilnej aplikacji w smartfonie, żeby decydując się na skorzystanie z porady prawnej zapomniał o wszystkich tych doświadczeniach i zaakceptował, że jedyne, co oferuje kancelaria w temacie nowych technologii to adres e-mail.

Coraz bardziej świadomy swoich potrzeb, lepiej wyedukowany klient, który może wybierać w coraz szerszej ofercie usług prawnych, wymaga innej obsługi niż klient, który nie miał do tej pory takich możliwości.

Zmiana perspektywy wszystkich uczestników rynku usług prawnych

Trzeba przyznać, że zmianę oczekiwań klienta branży prawnej zauważyły w pierwszej kolejności duże, międzynarodowe kancelarie prawne i to one, jako pierwsze, zaczęły wdrażać nowe rozwiązania oparte na technologii. Wdrożenia często odbywały się globalnie w ramach całej sieci. Rozwiązania technologiczne nie tylko przyspieszyły komunikację i wykonanie usługi, ale również pozwoliły na nowoczesną obsługę klienta, która staje się coraz bardziej spersonalizowana i stawia klienta w centrum zainteresowania.

Kilkanaście lat temu były to rozwiązania drogie i wymagające zatrudnienia specjalistów zdolnych obsłużyć skomplikowane technicznie systemy. Już od kilku lat jednak, rozwiązania

te przybierają formę przyjazną użytkownikowi do tego stopnia, że nie potrzeba już dużego działu IT, żeby w kancelarii wdrożyć nowoczesne technologicznie rozwiązania i udostępnić je prawnikom i klientom do codziennej pracy i komunikacji. Do gry zaczęły zatem wchodzić kancelarie, nie mające powiązań z międzynarodową siecią, ale posiadające duże doświadczenie, od lat ugruntowaną pozycję na krajowym rynku i zatrudniające kilkudziesięciu prawników.

W walce o klienta, do dużych kancelarii dołączyli jakiś czas temu nowi gracze oferujący dotychczasowym klientom kancelarii prawnych oraz tym, którzy nigdy nie korzystali z usług prawników, całkiem nowe usługi i przyjazne produkty do samodzielnej obsługi (na wzór bankowości elektronicznej).

Rozwój technologii umożliwił również wejście na rynek usług prawnych firmom technologicznym, doradczym i innym podmiotom, które tradycyjnie nie świadczyły usług prawnych. Dzisiaj oferują porady ekspertów i analizy, które są inspirowane tradycyjnymi usługami prawnymi świadczonymi dotychczas wyłącznie przez kancelarie prawne.

Dodatkowo, coraz częściej usługi są zamieniane na produkty, a klient może gotowy produkt pobrać wprost z platformy zakupowej dostępnej on-line. Tym samym klient kancelarii ma do wyboru coraz szerszą ofertę usług, które do tej pory albo były dla niego niedostępne, albo występowały w pakietach bardziej obszernej obsługi prawnej.

Adaptacja w czasie rewolucji technologicznej

Technologia niewątpliwie demokratyzuje dostęp do usług prawnych. Ułatwiła dotarcie klienta do prawnika, ustandaryzowała usługi, skróciła czas oczekiwania na poradę prawną, wpłynęła na transparentność świadczenia usługi oraz umożliwiła pojawienie się na rynku usług prawnych nowych graczy, niebędących prawnikami.

Te kancelarie, które w sposób świadomy wykorzystują już nowe rozwiązania technologiczne i dostosowują modele biznesowe do nowych możliwości, jakie daje technologia zaznaczają, że technologia wpływa na zwiększenie efektywności pracy w kancelarii i pozwala na wykorzystanie istniejących i do tej pory niewykorzystywanych zasobów.

Młodzi prawnicy a technologia

Najświeższym przykładem tego, że branża prawna zaczyna otwierać się na nowe technologie jest pierwszy na świecie maraton programowania w branży prawnej. Global Legal Hackathon to wydarzenie, które odbywało się równolegle w kilkudziesięciu krajach na świecie, uczestniczyło w nim około 600 interdyscyplinarnych zespołów złożonych z prawników, programistów, web deweloperów i ekspertów od marketingu. W ciągu 54 godzin maratonu programowania, 5 tysięcy osób na całym świecie tworzyło koncepcje rozwiązań technologicznych, a następnie ich prototypy i modele biznesowe.

W czasie maratonu w Warszawie, w którym mieliśmy przyjemność i zaszczyt uczestniczyć, jako mentorzy, poczynić można było niezwykle ciekawe obserwacje.

Po pierwsze, młode pokolenie prawników, którzy zdominowali polską edycję wydarzenia chętnie dzieli się swoimi pomysłami i słucha specjalistów z innych dziedzin. Młodzi prawnicy z uwagą słuchali prezentacji ekspertów z zakresu technik sprzedaży i marketingu. Później wdrażali tę wiedzę pracując nad najdoskonalszym modelem biznesowym dla swojego rozwiązania technologicznego. Prawnicy, którzy zebrali się na legal hackathonie mają świadomość, że żeby dzisiaj odnieść sukces zawodowy, nie wystarczy już ukończenie studiów, aplikacji i znalezienie pracy w kancelarii prawnej lub własnych klientów. Wielu z nich wie doskonale, że wiedza i doświadczenie powinny zostać odpowiednio zaprezentowane i dostarczone klientowi w nowoczesny sposób.

Kolejna niezwykle ciekawa dla nas obserwacja dotyczy zmiany sposobu myślenia o kliencie. Tradycyjnie klient kontaktował się z prawnikiem, kiedy miał problem prawny. Kancelarie prawne, poza składaniem ofert w postępowaniach przetargowych lub odpowiadaniem na zapytania, właściwie nie starały się go aktywnie pozyskać, a ich działania marketingowe najczęściej ograniczały się do organizowania spotkań i imprez dla klientów, uczestniczenia w wydarzeniach kulturalnych, biznesowych czy branżowych w charakterze sponsora czy partnera merytorycznego. **Dzisiaj młodzi prawnicy nie tylko myślą, w jaki sposób zadbać o własny wizerunek licząc, że klient ich zauważy, ale zaczynają zastanawiać się nad pozyskaniem klienta w sposób jaki dotychczas bardziej widoczny był w innych branżach oferujących profesjonalne usługi specjalistów. A mianowicie, młodzi prawnicy zastanawiają się dzisiaj, w pierwszej kolejności, nad konkretnymi problemami prawnymi, jakie może mieć klient. Od tego zaczyna się myślenie o usłudze, własnej ofercie i najlepszym sposobie dotarcia do adresata. Myślenie o kliencie i jego problemie w pierwszej kolejności, a dopiero później o swojej ofercie i wizerunku, to niewątpliwie ogromna zmiana i znak czasów.**

Takie myślenie i sposób postrzegania własnej oferty jako zestawu usług, które muszą odpowiadać na rzeczywiste potrzeby klienta, to myślenie inspirowane i podtrzymywane przez transformację technologiczną, która dokonała się już w wielu branżach i na naszych oczach zmienia właśnie branżę prawną.

Nie tylko młodzi prawnicy i studenci prawa mają świadomość, że usługi prawne, jak każdą inną dziedzinę wiedzy można i trzeba automatyzować. Są już w Polsce kancelarie prawne z dużym doświadczeniem i ugruntowaną pozycją na rynku, które świadomie przygotowują się do transformacji technologicznej, obserwują najnowsze trendy i przygotowują strategię swojego rozwoju uwzględniając konieczność automatyzacji i zmiany sposobu świadczenia usług oraz obsługi klientów.

Wszystkie te zjawiska obserwowane w branży prawnej pozwalają optymistycznie patrzeć na jej przyszłość. Prawnicy dostosowywali się do zmieniającego się rynku tak wiele razy, że z pewnością poradzą sobie świetnie i z transformacją cyfrową. ◀

PRAWNICY I MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE W USA (WNIOSKI DLA POLSKICH RADCÓW PRAWNYCH)

Marketing szeptany i polecanie sobie prawników przez zadowolonych klientów – to nadal najpopularniejsza droga do zyskania zlecenia – wynika z doświadczeń amerykańskich prawników. Nawet era postnowoczesności, XXI wiek i Internet nie zdezonizowały rekomendacji ustnych. Jednak pojawił się nowy element, na który zwracają uwagę nasi amerykańscy koledzy – wiele osób pyta społeczności *online* o opinie. Dlatego trzeba być w rzeczywistości wirtualnej.

Legal Technology Resource Center Amerykańskiego Stowarzyszenia Prawników (American Bar Association) po raz kolejny przeprowadziło badanie „ABA Legal Technology Survey”. Badanie przeprowadzone zostało w ciągu pierwszych pięciu miesięcy 2017 roku i zawierało pytania dotyczące korzystania z mediów społecznościowych: blogów, portali Facebook, Twitter i LinkedIn oraz innych miejsc w sieci, zarówno przez samych respondentów, jak i ich firmy.

Blogowanie

Blogowanie zapewnia prawnikom i kancelariom prawnym wiele korzyści w rozwijaniu relacji posprzedażowych, ukazywaniu swojej eksperckości poprzez dzielenie się wiedzą oraz generowaniu nowych możliwości biznesowych. Ale blogowanie wymaga zaangażowania. Celem blogowania nie jest reklama usług, ale angażowanie docelowej grupy obecnych klientów lub potencjalnych klientów, gromadzenie źródeł rekomendacji i identyfikowanie liderów opinii. To właśnie blog pozwala, według ABA, na wsluchiwanie się i rozwiewanie wątpliwości klientów. Czy amerykańscy prawnicy używają blogów? Czy używają ich skutecznie? Spójrzmy na wyniki przywołanej ankiety z 2017 roku.

Blogi kancelarii prawnych

W latach 2013–2016 odsetek kancelarii prawnych, które przyznały się do prowadzenia bloga, utrzymywał się na poziomie około 26 procent. 2017 rok to rok zmiany. Poziom



Fot. Studio Grand Ouest – Fotolia.com

blogujących kancelarii prawnych wzrósł do 31 procent. Można zaryzykować twierdzenie, iż amerykańscy adwokaci stają się coraz bardziej świadomi działań marketingowych swojej firmy, ponieważ tylko 3% respondentów ankiety z 2017 roku zgłosiło, że nie wiedziało, czy ich firma ma bloga.

Z ankiety wynika, że większe kancelarie prawne częściej stosują tę formę obecności w *social media*. Tylko 15% kancelarii jednoosobowych i 25% kancelarii zatrudniających do 10 osób zgłosiło tę aktywność w 2017 roku. Firmy złożone z 10–49 prawników odnotowały wzrost pozytywnych odpowiedzi na to pytanie z 26% w 2016 r. do 38% w 2017 r., a kancelarie prawne zatrudniające ponad 100 prawników odnotowały wzrost z 56% do 71% w ciągu ostatniego roku. Jaka tematyka dominowała w tych blogach? 33% blogów dotyczyło prawa pracy, 32% – obrażeń, 32% – szkód na osobie, 31% – tematów związanych z postępowaniem sądowym

Blogi indywidualne

W tym roku odnotowano także wzrost liczby prawników prowadzących osobisty blog prawniczy, (od 8% w 2016 r. do 12% w 2017 r.). Dlaczego prawnicy inwestują swój czas w prowadzenie bloga? Odpowiada na to wynik następnego pytania z ankiety American Bar Association. Spośród osób, które prowadzą bloga prawniczego, 76% robi to w celu pozyskiwania nowych klientów, 47% – z samej pasji pisanie również 47% wskazuje blogowanie, jako metodę rozwoju kariery zawodowej i tworzenia sieci kontaktów. W badanej grupie, 43% respondentów twierdzi, że dzięki blogowaniu pozyskali lub utrzymali klientów, 28% prawników przyznało, że blogowanie nie doprowadziło do pozyskania klienta lub nie zatrzymało go, a kolejne 28% prawników nie jest pewnych, czy ich aktywność w blogowaniu przyczyniła się do utrzymania klienta. Co ciekawe, przyglądając się bliżej tym wynikom, widzimy, że blogowanie przynosi największe korzyści prawnikom zatrudnionym w największych kancelariach prawniczych. W firmach z ponad 500 prawnikami, 80% blogujących adwokatów przyznaje się do pozyskania klienta, a pozostałe 20% nie jest pewne. Prawnicy blogerzy pracujący w kancelariach, zarówno tych z 2–9 prawnikami, jak i tych z 50–99 prawnikami uzyskali pięćdziesięcioprocentowy wskaźnik pozyskania lub utrzymania klienta z bloga.

Jak często blogują Amerykanie?

Wśród profesjonalistów, którzy blogują na tematy prawne, nowe wpisy pojawiają się najczęściej, co miesiąc (46%) lub co tydzień (26%). Na krańcach skali dotyczącej aktualizacji wpisów jest, z jednej strony, 20% respondentów, którzy przestali aktualizować swoje blogi, a z drugiej, 5% tworzących nowe wpisy codziennie. W największych kancelariach prawniczych często spotyka się także osoby aktualizujące wpisy w imieniu prawników (1/3 odpowiedzi „mam osobę do aktualizacji treści” w kancelariach od 100 do 499 prawników i 20% w kancelariach powyżej 500 prawników).

LinkedIn

LinkedIn nadal jest wiodącą siecią społecznościową dla kancelarii prawnych, choć korzystanie z tego portalu zmniejszyło się w 2017 roku. Według ostatniego badania 53%

amerykańskich kancelarii potwierdziło wykorzystywanie portalu LinkedIn w promocji usług i obecności w *social media*.

Facebook na drugim miejscu

Facebook jest drugą najpopularniejszą siecią społecznościową dla kancelarii prawnych. Ponad 40% prawników w USA deklaruje obecność na portalu. Prym, podobnie jak przy blogowaniu, wiodą największe kancelarie prawne. 50% prawników z kancelarii zatrudniających od 100–499 prawników potwierdza, że ich kancelarie są obecne na portalu, podczas gdy 46% firm zatrudniających od 50 do 99 prawników i 30% jednoosobowych kancelarii prawnych jest tam obecnych.

Twitter

Twitter pozostaje *terra incognita* dla większości amerykańskich kancelarii prawnych. 19% respondentów wskazało Twitter, jako miejsce swojej aktywności społecznościowej. Duże kancelarie to podmioty najczęściej korzystające z Twittera – 48% respondentów z kancelarii „twituje”. To wzrost o 10% w porównaniu z rokiem 2016. Mniejsze kancelarie nadal nie czują tego sposobu komunikacji: tylko 18% kilkuosobowych kancelarii prawnych i 11% kancelarii jednoosobowych potwierdza korzystanie z Twittera.

Inne sieci społecznościowe wciąż pozostają daleko w tyle za LinkedIn i Facebookiem, ale należy wspomnieć o dwóch dodatkowych sieciach: Martindale (26% prawników korzysta z tego portalu) i Avvo (20%).

Kto korzysta z social media?

Odpowiedź na to pytanie nie zmienia się z roku na rok. Największy odsetek respondentów wykorzystuje *social media* do celów zawodowych (81%) i są to prawnicy poniżej 40 lat. Równie często z *social media* korzystają prawnicy w wieku 40–49 lat, a najrzadziej reprezentowani są adwokaci powyżej 60 lat. W każdej badanej grupie wiekowej wyraźnie widać wzrost korzystających z serwisów społecznościowych. W przedziale poniżej 40 lat 93% prawników przyznaje się do korzystania z *social media* w 2017 roku, w porównaniu do 85% rok wcześniej. W przedziale wiekowym 50–59 nastąpił wzrost o 5 punktów, z 81% do 85%. Jeszcze większy skok obserwowany jest w przedziale 60+, gdzie w 2016 roku z *social media* korzystało 63% amerykańskich prawników, a rok później już 73%.

Prawnicy indywidualni

Ankieta skierowana do prawników indywidualnych odpowiada również na pytanie, czym zajmują się adwokaci zza oceanu. W odpowiedzi na pytanie dotyczące obszarów praktyki, większość respondentów wskazuje na zajmowanie się prawem pracy i ubezpieczeń (89%), szkodami na osobie i sporami (po 84%), prawem handlowym (82%) i doradztwem biznesowym (81%).

Prawnicy indywidualni, podobnie jak kancelarie, w 2017 roku mniejszym zaufaniem darzyli portal LinkedIn: 72% ankietowanych korzysta z LinkedIn, w porównaniu do 85% w 2016 roku. Na drugim miejscu pod względem korzystania jest Facebook (34%), następnie Martindale i Avvo po 17%. Tylko 5% respondentów utrzymuje osobistą obecność w Google Plus do celów zawodowych.

72% prawników ogółem jest obecnych w sieci społecznościowej do celów zawodowych, przy czym najniższa obec-

ność obserwowana jest wśród prawników indywidualnych (61% z nich jest obecnych na LinkedIn), kolejni w peletonie to prawnicy z kancelarii zatrudniających od 2 do 9 prawników (71% obecności), a ponad 81% prawników pracujących w kancelariach zatrudniających ponad 50 prawników jest obecnych na portalu LinkedIn.

Być może to był powód odpływu prawników do innych miejsc w sieci, lub całkowitego braku aktywności w social media

Facebook

Facebook pozostaje drugą najpopularniejszą siecią społecznościową wśród ankietowanych prawników indywidualnych. Ogółem 34% respondentów wykorzystuje do celów zawodowych. Praktykujący solo najczęściej byli na Facebooku (42%),



Fot. Sebastian Duda – Fotolia.com

Warto w tym miejscu spróbować odpowiedzieć na pytanie, dlaczego procent prawników korzystających z LinkedIn jest niższy niż w roku ubiegłym. Wprost badanie nie odpowiada na to pytanie, jednak odpowiedzią mogą być zmiany, które się dokonały na LinkedIn w 2017 roku. Strona została przebudowana, a wiele opcji i ustawień zostało ukrytych w innych miejscach portalu. Budziło to i budzi uzasadnioną frustracją użytkowników. Dodatkowo na portalu zaczął się pojawiać spam, a powiadomienia push i emaile irytowały wielu profesjonalistów.

a następnie prawnicy z kancelarii zatrudniających: 2–9 prawników (38%), 10–49 prawników (28%) oraz 500 prawników (26%). Oznacza to nieznaczny wzrost w stosunku do danych z 2016 r.

Z badań amerykańskich prawników wynika, że większość z nich widzi korzyści z tej formy promocji i komunikacji. 69% indywidualnych prawników wykorzystuje social media z uwagi na rozwój zawodowy, 56% wyszukuje w ten sposób klientów. Edukacja własna i innych zajmuje trzecie miejsce w zestawieniu, a kolejne – wykorzystanie mediów społecznościowych do wyszukiwania argumentów wykorzystywanych do rozpraw sądowych. Edukacja i świadomość zajmują trzecie miejsce na 39%, a następnie dochodzenie w sprawie i inne zastosowania.

Czy tak jest również w Polsce? Podziel się tą informacją z autorem: grzegorz@furgal.info. ◀

KANCELARIE W „CHMURZE”

Już 25 maja 2018 r. na terenie całej Unii Europejskiej, czyli także w Polsce, zacznie prawnie obowiązywać Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/697 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych (RODO). Unijny dokument nakłada na przedsiębiorstwa szereg obowiązków związanych z ochroną danych osobowych, również w cyberprzestrzeni.

Pod koniec 2017 r. firma doradczą PwC przeprowadziła badanie na temat świadomości i gotowości podmiotów gospodarczych, działających na terenie naszego kraju, do wdrożenia wspomnianej dyrektywy. Dane są... wstrząsające. Wynika z nich, że raptem 3% przedsiębiorstw jest do tego przygotowana. „Aż połowa badanych firm swoją gotowość do wejścia w życie unijnych regulacji ocenia na poziomie poniżej 30%, a 20% w ogóle nie zaczęło jeszcze przygotowania do nowych wymogów” – czytamy w raporcie „Cyber-ruletka po polsku. Dlaczego firmy w walce z cyberprzestępcami liczą na szczęście”.

Jak się przygotować?

Rodzi się pytanie, czy kancelarie prawne są przygotowane do przestrzegania i stosowania przepisów RODO. A jeżeli nie, albo tylko częściowo, co powinny zrobić, póki nie jest jeszcze na to za późno? W jaki sposób mają zabezpieczyć swoje dane (firmy, pracowników) oraz dane swoich klientów w tzw. chmurze? – Wydaje się, że najistotniejszy jest odpowiedni wybór dostawcy (zwanego w rozporządzeniu podmiotem przetwarzającym w obecnej ustawie procesorem) oraz umowa powierzenia, o określonej przez RODO treści, według której na tymże procesorze

spoczywają liczne obowiązki. Należy też dokonać wstępnej weryfikacji tego podmiotu pod kątem spełnienia wymagań narzuconych przez RODO. Może ona odbyć się poprzez formularz weryfikacyjny (procedura wyboru kontrahenta) lub/ oraz mieć formę rzeczywistej kontroli przeprowadzonej na miejscu w siedzibie tego podmiotu. Po pozytywnej weryfikacji podpisujemy umowę powierzenia w której m.in. zobowiązujemy podmiot przetwarzający zobowiązuje się do pełnej współpracy w zakresie ochrony danych (kontrola incydentów, dostarczenie na żądanie dokumentacji itd.) stosownej do poziomu ryzyka jaki zidentyfikowaliśmy – tłumaczy Tomasz Osiej, radca prawny, prezes spółki Omni Modo, od 15 lat specjalizującej się w ochronie danych osobowych. – RODO nie wskazuje jednak, jakie środki zabezpieczenia danych osobowych przechowywanych w chmurze, powinny zostać podjęte przez kancelarie prawne. Co więcej, nie ma również rozwiązań informatycznych zapewniających stuprocentowe bezpieczeństwo i pewność przechowywania tam danych – mówi Mariusz Pniewski, radca prawny i wspólnik w kancelarii prawnej Brysiewicz & Wspólnicy.

Co do zasady dane osobowe dzieli się na dwie kategorie – zwykłe i wrażliwe. – Kancelarie będą także posiadać jeszcze jeden rodzaj danych, którego nie wymienia RODO, ale który jest bardzo ważny



Fot. Alphaspirit – Fotolia.com

z punktu widzenia firm prawniczych – dane swoich klientów. Oczywistym jest, że mieścić się on będzie we wspomnianych wcześniej kategoriach „dane zwykłe i wrażliwe”, ale powinien być jednak wyodrębniony – zauważa Tomasz Osiej. – Zgodnie z postanowieniami RODO, szczególną kategorią danych osobowych (tzw. danymi wrażliwymi) przetwarzanymi przez kancelarie prawne są dane dotyczące wyroków skazujących i naruszeń prawa – zauważa Mariusz Pniewski. I to właśnie na tę kategorię danych firmy prawnicze powinny szczególnie dbać, jako administrator danych osobowych w tzw. chmurze.

Aby zminimalizować ryzyko związane z utratą danych lub uzyskania do nich dostępu przez osoby nieuprawnione, korzystając z usług chmurowych kancelarie prawne powinny stosować się jeszcze do kilka innych zasad. Jakich? – Powinny korzystać z najnowszych, aktualizowanych wersji programów antywirusowych i aplikacji biurowych oraz szyfrować dane przekazywane do chmury. Ograniczyć korzystanie z publicznych

i niezabezpieczonych sieci Wi-Fi oraz korzystać z wirtualnej sieci prywatnej (tzw. VPN), a także prowadzić regularne szkolenia pracowników oraz zespołu zarządzającego w zakresie bezpiecznego korzystania z usług chmurowych – wymienia Pniewski.

Kancelarie to bardzo łakomy kąsek dla hakerów, głównie ze względu na poufne informacje, jakie posiadają. – *Dlatego szkolimy (uświadamiamy), budujemy rozsądny zakres ochrony systemów IT. A jeśli już taki atak nastąpi, nie powinniśmy ignorować jego skutków, co już kilkakrotnie miało miejsce i bardzo źle skończyło się dla kancelarii, także dla ich wizerunku –* radzi Tomasz Osiej.

Rozporządzenie RODO nakłada na wszystkich administratorów danych osobowych, czyli również na kancelarie prawne przetwarzające dane swoich klientów, obowiązek zgłaszania organowi nadzorcemu przypadków tzw. naruszenia bezpieczeństwa danych osobowych, przez co należy rozumieć naruszenie bezpieczeństwa prowadzące do przypadkowego lub niezgodnego z prawem zniszczenia, utracenia, zmodyfikowania, nieuprawnionego ujawnienia lub nieuprawnionego dostępu do danych osobowych przesyłanych, przechowywanych lub w inny sposób przetwarzanych. – *Kancelaria prawna – jako administrator danych osobowych – powinna niezwłocznie po wykryciu naruszenia bezpieczeństwa, lecz nie później niż w ciągu siedemdziesięciu dwóch godzin, poinformować o tym organ nadzorczy. Jeżeli naruszenie ochrony danych osobowych może spowodować wysokie ryzyko naruszenia praw lub wolności osób fizycznych, to o wystąpieniu takiego incydentu należy również niezwłocznie poinformować osoby, których te dane dotyczą –* mówi mecenas Mariusz Pniewski.

System zabezpieczeń

Najnowsze unijne przepisy o ochronie danych osobowych dotyczą zarówno dużych jak i małych firm, czyli także kancelarii prawnych. Niezależnie od swojej wielkości wszystkie muszą ponieść koszty związane z implementacją nowego systemu informatycznego, który ma zabezpieczyć ich dane, także w tzw. chmurze. – *RODO daje swobodę wyboru (należy zastosować środki odpowiednie do zagrożeń), ale daje też pole do popisu różnego typu naciągaczom, w tym tzw. hienom klauzulowym. I to zjawisko, niestety, obserwujemy ostatnio masowo. Dlatego należy pamiętać o jednej podstawowej rzeczy: nie ma jednego złotego środka. ISO nie jest lekiem na całe zło, a system certyfikacji jeszcze nie powstał. Ponadto, zgodnie z art. 32 RODO kancelaria prawna wdrażając środki techniczne i organizacyjne mające na celu zapewnić bezpieczeństwo przetwarzania danych osobowych, bierze pod uwagę również koszt wdrożenia tych środków, i nie jest zobowiązana do wdrażania zabezpieczeń, których koszt nie przystaje do jej możliwości finansowych, nie jest więc zobowiązana do podejmowania działań, które naruszałyby jej płynność finansową –* tłumaczy mecenas Osiej.

– *Wbrew pozorom zabezpieczenie danych nie jest kosztownym przedsięwzięciem. Sumaryczny koszt tzw. pakietu minimum, czyli odpowiedniego oprogramowania antywirusowego wraz z zapora sieciową oraz szyfrowaniem plików, serwera VPN oraz pakietu usług chmurowych od sprawdzonego i pewnego dostawcy jest kilkakrotnie niższy od kosztu systemu informacji prawnej. Jako alternatywę względem chmury publicznej kancelaria prawna może rozważyć chmurę*

prywatną, której koszt jest porównywalny do kosztu jednej stacji roboczej – wyjaśnia Mariusz Pniewski.

Pamiętajmy jednak, że nawet najlepsze oprogramowanie komputerowe nie zapewni zabezpieczenia danych bez stosowania przez zespół kancelarii dobrych praktyk korzystania z usług chmurowych. Zabezpieczenie danych wiąże się nie tylko z zakupem oprogramowania, ale również ze skutecznym wdrożeniem w kancelarii prawnej polityki związanej z ochroną danych osobowych oraz bezpieczeństwem środowiska IT. Bardzo istotnym w tym kontekście jest regularne prowadzenie szkoleń dla pracowników oraz dbałość o aktualizowanie oprogramowania komputerowego.

Kary finansowe i infamia

Co grozi tym kancelariom (i innym firmom), które nie stosują się do przepisów wynikających z RODO? Wspomniane rozporządzenie wprowadza rewolucję w zakresie odpowiedzialności za naruszanie przepisów dotyczących ochrony danych osobowych. – *W przypadku braku wdrożenia i przestrzegania przepisów RODO kancelariom prawnym – a konkretnie radcom prawnym i adwokatom prowadzącym indywidualne kancelarie oraz wspólnikom kancelarii prawnych prowadzonych w formie spółek osobowych – grożą kary pieniężne w wysokości nawet do 20 mln euro albo 4% rocznego obrotu kancelarii prawnych –* informuje Mariusz Pniewski. – *Oprócz tego tracą dobre imię w oczach klientów, którzy teraz jeszcze bardziej będą zwracać uwagę na ochronę swoich danych w sieci –* konkluduje Tomasz Osiej. ◀

Prawne uwarunkowania chmury

Więcej informacji na temat profesjonalnego korzystania z usług chmurowych określają wytyczne CCBE (Rady Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Europy) z 19 maja 2017 r. oraz opinii 5/2012 w sprawie przetwarzania danych w chmurze obliczeniowej wydanej przez grupę roboczą ds. Ochrony danych osobowych powołaną na podstawie art. 29 dyrektywy 95/46/WE. Zostało tam szczegółowo opisane ryzyko związane z przechowywaniem danych w chmurze oraz dobre praktyki korzystania z usług chmurowych. Zastosowanie się do wytycznych przedstawionych w tych dokumentach powinno uchronić prawników od odpowiedzialności karnej, a także dyscyplinarnej w przypadku utraty danych przechowywanych w chmurze. Warto również sięgnąć po publikację „Chmura obliczeniowa. Prawne aspekty zastosowania” autorstwa dr. Andrzeja Krasuskiego.

WDROŻENIE RODO W KANCELARII RADCY PRAWNEGO (2)

RODO to proces. Analiza przepisów RODO oraz zdobyte doświadczenia podczas przeprowadzonych wdrożeń pozwalają stwierdzić, że zapewnienie zgodności z RODO w organizacji, to proces operacyjny, który możemy podzielić na etapy, rozumiane, jako odrębne, przedmiotowo spójne zagadnienia. W dalszej części artykułu chcielibyśmy przybliżyć dwa pierwsze etapy na drodze do zgodności z RODO, wzmiankując także o pozostałych, które identyfikujemy.

Budowanie świadomości. Wdrożenie RODO w każdej organizacji, w tym także w kancelarii, bez względu na jej wielkość, należałoby zacząć od zbudowania świadomości w zakresie nowego podejścia do ochrony danych, nowych praw i obowiązków, jakie niesie za sobą RODO. Nie sposób bowiem wdrażać RODO, w sytuacji w której pracownicy i współpracownicy nie mają świadomości istniejących wymagań. Należy pamiętać, że prowadzenie działań edukacyjno-informacyjnych z zakresu ochrony danych osobowych jest wymogiem RODO, traktowanym, co najmniej, jako element systemu bezpieczeństwa danych osobowych, i nie ogranicza się to do jednorazowego przeszkolenia personelu, ale podejmowania systematycznych działań w tym zakresie. Budowanie świadomości i możliwość tego wykazania będzie miało istotne znaczenia z punktu widzenia oceny, czy została zachowana przez organizację (kancelarię) należyta staranność w tym zakresie, w szczególności. W przypadku dojścia do wycieku danych lub innego naruszenia przepisów RODO. W praktyce wystarczającym powinno być przeprowadzenie szkolenia wewnętrznego w kancelarii własnymi siłami i środkami. Powinno to nastąpić na początku wdrożenia RODO w celu zbudowanie ogólnej świadomości zagadnień wynikających z RODO, jak również odbywać się cyklicznie w ramach całościowego podejścia do budowania wiedzy i kultury ochrony danych osobowych. Powinno to mieć swój wyraz choćby w przyjętej w kancelarii polityce ochrony danych. Istotne jest, aby móc się rozliczyć z podejmowanych działań w zakresie budowania świadomości, stąd należałoby choćby archiwizować materiały szkoleniowe oraz listy uczestników.

Stworzenie RCPD. Kolejnym krokiem w procesie dostosowywania kancelarii do zgodności z RODO jest opracowanie rejestrów wskazanych w Art. 30 RODO.

Na samym początku zwróćmy uwagę na pozorne wyłączenie obowiązku prowadzenia rejestrów z art. 30 ust. 5 RODO. Zgodnie z pierwszą częścią zdania, podmioty zatrudniające

poniżej 250 pracowników nie muszą prowadzić rejestru czynności przetwarzania (**RCPD**). Wydawałoby się zatem, że obowiązek ten nie dotyczy kancelarii, jak również 99% przedsiębiorców w Polsce. Nic bardziej mylnego. Druga część tego przepisu zawiera wyłączenie od wyłączenia, które w istocie sprawia, że niemalże każdy powinien taki rejestr prowadzić. Brzmi ono:

(...) chyba, że, przetwarzanie, którego dokonują, może powodować ryzyko naruszenia praw lub wolności osób, których dane dotyczą, nie ma charakteru sporadycznego lub obejmuje szczególne kategorie danych osobowych, o których mowa w art. 9 ust. 1, lub dane osobowe dotyczące wyroków skazujących i naruszeń prawa, o czym mowa w art. 10."

Nie przeprowadzając szczegółowej uzasadnienia naszego poglądu, z uwagi na praktyczny charakter artykułu, w naszej ocenie, kancelaria powinna prowadzić taki rejestr ze względu na wszystkie przesłanki w nim wskazane, tj.: stałe ryzyko naruszenia praw lub wolności osób wynikające z natury prowadzonej działalności (chyba, że kancelaria nie prowadzi spraw procesowych lub przed procesowych).

Funkcja RCPD. Niezależenie od obowiązku prowadzenia rejestrów, w opracowaniu i prowadzeniu rejestru czynności przetwarzania danych administratora i rejestru kategorii czynności przetwarzania podmiotu przetwarzającego widzimy korzyści już bardziej praktyczne. Przede wszystkim, stworzenie rejestru RODO pełni funkcję porządkująco-zarządczą. Pozwala ono w jednym miejscu (dokumencie) uchwycić całość czynności na danych, jakie zachodzą w organizacji, wskazać cele poszczególnych czynności, ich podstawy prawne, kategorie danych i odbiorców. Uzyskujemy w ten sposób coś na wzór mapy procesów w ujęciu tabelarycznym. Sugerujemy także rozbudowanie takiego rejestru o inne dodatkowo zbierane informacje poza wymagane przez RODO, w tym np. o:

- » systemy, w których przeprowadzane są czynności przetwarzania danych,
- » osoby/jednostki odpowiedzialne za poszczególne czynności,
- » informacje o okresie przetwarzania danych dla poszczególnych czynności przetwarzania.

Takie szersze podejście do sporządzenia rejestru, czyni z tego dokumentu (tabeli) bardzo pomocne narzędzie do

zarządzania obszarem danych. Ponadto prowadzenie rejestru czynności przetwarzania zapewnia nam realizację zasady rozliczalności. Przykładowy wzór rejestru czynności został udostępniony na stronie internetowej CNIL.

Czynności Przetwarzania Kancelarii Prawnej. Jednym z kluczowych zadań, przed którym stanie kancelaria tworząc własny rejestr czynności przetwarzania, będzie wskazanie „czynności przetwarzania danych osobowych”. W tym miejscu chcielibyśmy wskazać przykładowe czynności przetwarzania typowe właśnie dla kancelarii, pomijając inne czynności przetwarzania, właściwe dla praktycznie każdego podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą (prowadzenie rekrutacji, prowadzenie spraw kadrowych, wystawianie dokumentów księgowych za wykonane usługi lub prace).

Na początku musimy odpowiedzieć na pytanie, czym jest czynność przetwarzania? RODO nie zawiera w tym zakresie praktycznie żadnych bezpośrednich wskazówek. Rozumienie „czynności przetwarzania” należy wywieść z całości przepisów RODO, kształtujących się już poglądów przedstawiceli doktryny, jak również organów nadzorczych, w tym głównie CNIL, który udostępniając przykładowy wzór rejestru czynności przedstawił przykładowe czynności przetwarzania. Problem bowiem sprowadza się do tego, jak szczegółowo należy rozumieć czynności przetwarzania, tj. jaki należy przyjąć poziom granulacji czynności. Błędne jest utożsamianie czynności przetwarzania z operacją na danych osobowych – np. czynnością przetwarzania nie będzie „naklekanie znaczków na zaadresowaną kopertę do klienta”. Natomiast, jako czynność przetwarzania należałoby uznać „prowadzenie korespondencji (przyjmowanie i wysyłanie korespondencji)”. Mając na uwadze przywołany przykład, wśród czynności przetwarzania właściwych dla kancelarii prawnej, moglibyśmy wskazać m.in. następujące czynności:

- » reprezentowanie klientów w prowadzonych postępowaniach,
- » sporządzanie opinii,
- » przeprowadzanie analizy dokumentów i informacji,
- » obsługa transakcji, w tym prowadzenie negocjacji,
- » dokonywanie oceny AML,
- » prowadzenie szkoleń.

Ogólnie można wyróżnić około osiemdziesiąt czynności przetwarzania danych wykonywanych przez kancelarię prawną. Należy pamiętać, że tworząc rejestr czynności przetwarzania danych osobowych, daną/wartością (pozycją) wyjściową jest właśnie czynność przetwarzania. To dla niej w dalszych

krokach będziemy wskazywać cel, podstawę prawną, kategorie danych, kategorie osób, czy też techniczne i organizacyjne środki zabezpieczające.

Rejestr administratora i rejestr przetwarz4.3 (c)17.6 (e)142

SMARTFON – MÓJ PRZYJACIEL I MÓJ WRÓG

To urządzenie towarzyszy nam wszędzie. Służy nam jako telefon, ale przede wszystkim jako źródło informacji, aparat fotograficzny lub skaner, karta płatnicza czy narzędzie do komunikowania się z naszymi współpracownikami i społecznościami, do których należymy. To sprawia, że nie rozstajemy się z nim nawet na sekundę. Tymczasem smartfon może w każdej chwili obrócić się przeciwko nam.

Grudzień 2015 – odbieram powiadomienie o nagraniu na mojej skrzynce telefonicznej. Łączę się i słyszę jak mój wysoko postawiony przyjaciel składa życzenia świąteczne dostojnikowi kościelnemu, po czym przystępuje do rozmowy... Odsłuchaliśmy jej fragmentu razem – był zaskoczony.

Styczeń 2018 – cały świat obiegają zdjęcia pokazujące na kontynencie południowoamerykańskim obrysowane na czerwono granice tajnych baz wojskowych, które dzielni marines wyznaczali codziennym joggingiem, dzieląc się swoimi osiągnięciami sportowymi z innymi członkami społeczności... Pochwał raczej nie dostali.

Te dwa przykłady pokazują, do czego może prowadzić nieuważne lub nierozsądne korzystanie ze smartfona. Jednocześnie to tylko namiastka niebezpieczeństw, jakie czyhają na użytkowników tych urządzeń. Każdy z nas stara się przecież mieć je zawsze przy sobie i zawsze z dostępem do sieci – czy to w trakcie ważnych spotkań, czy podczas wypoczynku. Smartfony wykorzystujemy do przesyłania ważnych dokumentów, planowania spotkań, kontaktów z bankami, pisania i czytania maili, kontaktów ze znajomymi na Facebooku oraz po to, żeby zamieścić świeżo zrobione zdjęcie na Instagramie. Rozmowy służbowe mieszają się w nich z prywatnymi, tak jak maile, kontakty i dane, a to sprawia, że stajemy się łatwym celem dla przestępców, narażając się nie tylko na utratę danych z telefonu, ale kontaktów biznesowych, pieniędzy, a nawet własnej tożsamości. Dlaczego? Bo zapominamy, że smartfon, to komputer, który służy m.in. do prowadzenia rozmów telefonicznych i prawie w ogóle ich nie zabezpieczamy.

– *Wszystko, co może stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa danych w komputerze, może je stanowić dla smartfona* – wyjaśnia dr hab. inż. Jerzy Kosiński, specjalizujący się w przestępczości komputerowej i teleinformatycznej, wykładowca m.in. WSP w Szczepnie.

1. Pilnuj danych i telefonu

Wielu z nas ma np. zwyczaj zostawiania na biurku telefonu, a to przestępca w zupełności wystarczy, żeby zainstalować odpowiedni program i przejąć nad nim całkowitą kontrolę – dostać się do wszystkich możliwych informacji, jakie w nim zgromadziliśmy i operacji, jakie za jego pośrednictwem wykonujemy – twierdzi mój rozmówca.

Przestępca zyskuje więc nie tylko dostęp do takich danych jak: informacje o właścicielu, zapisy rozmów, sms-ów, kontaktów, zdjęć, mms-ów, plików audio, ale również haseł dostępu. Może też podsłuchiwać nasze rozmowy, włączając zdalnie mikrofon, lub – co gorsza – dokonywać wszelkich czynności w naszym imieniu, a więc wysyłać smsy, odbierać maile, a nawet kontaktować się z bankiem. Najgorsze jest to, że do takiego przejęcia nie trzeba specjalistycznej wiedzy ani urządzeń, bo umożliwia je np. aplikacja flexispy, którą można kupić za ok. 100 dolarów miesięcznie.

– *Warto przejrzeć demo tej aplikacji, by zrozumieć co nam może grozić* – poleca Jerzy Kosiński.

2. Strzeż się aplikacji bezpieczeństwa i przesyłek

Niestety, sposobów na przejęcie kontroli nad naszym smartfonem jest dużo więcej. Najczęściej to działania wykorzystujące naszą nieuwagę lub nadmierną zapobiegliwość, bo wbrew pozorom nie musimy się obawiać ataków hakerskich na nasze smartfony, a utraty danych.

– *Obecnie najsłabszym ogniwem w ochronie danych jesteśmy my i to wobec nas są podejmowane wszelkie działania, mające na celu dostanie się do naszych smartfonów i komputerów. Jeśli np. otrzymujemy informację, że w celu poprawienia bezpieczeństwa transakcji twój bank prosi o zainstalowanie wskazanej aplikacji, to może być to próba przejęcia telefonu. Dlatego wszelkie*

zachęty do instalowania nowego oprogramowania powinny budzić czujność. Jest ich bardzo dużo i warto od czasu do czasu sprawdzić w Internecie, jakie są obecnie stosowane. Najważniejsza jest świadomość użytkownika, że może być zagrożony – podkreśla Jerzy Kosiński.

Jednocześnie przestrzega, żeby tak jak w komputerze nie otwierać wszystkiego, co do nas przychodzi, bo w załączniku może być coś niebezpiecznego. Używając smartfona, rzadko o tym pamiętamy, a to dokładnie to samo. – Wystarczy, że ktoś odbierze zarażoną przesyłkę na WhatsAppie, która po chwili zaczyna monitorować wszystko, co robimy. Przejmuje nasze loginy i hasła – naszą tożsamość, bo po takim przejściu nikt nie jest w stanie rozróżnić, czy kontakt pochodzi od właściciela, czy osoby podszywającej się pod niego – tłumaczy specjalista.

Według niego takie przejście może na przykład spowodować utratę pieniędzy na koncie, bo mamy wprowadzić kody potwierdzające transakcje (tokens), ale wystarczy zmienić numer telefonu, na który mają one przychodzić i bank to zaaprobuje.

– Możliwość wykorzystania przejętego telefonu jest bardzo dużo i wszystkie są tak samo prawdopodobne – podsumowuje prof. Kosiński.

3. Czy ta chmura jest tylko moja?

Niestety, możliwości dostania się do naszych zasobów jest również wiele. Przede wszystkim dlatego, że obecnie powszechne stało się integrowanie danych ze wszystkich urządzeń w jednym zasobie – w chmurze. Co więcej, często nawet o tym nie wiemy, że właśnie się zintegrowaliśmy, akceptując kolejne powiadomienia, i z zaskoczeniem odnotowujemy, gdy np. na skrzynce gmail odbieramy zupełnie przypadkowo zniksowane zdjęcia, które jakiś czas temu zrobiliśmy telefonem. W chmurze mamy więc służbowe dokumenty, prywatne zdjęcia i wierzymy w to, że wszystko jest tam bezpieczne. I tak faktycznie jest. Wystarczy jednak, że przestępca dostanie się do jednego z tych naszych zintegrowanych elementów, a jako uprawniony zyska dostęp do wszystkiego, co robimy – i w smartfonie, i na komputerze.

– Dla kogoś uprawnionego nasza prywatność nie istnieje, gine bezpieczeństwo niedostępności, bo sami zgodziliśmy się na to, że wszystko chcemy mieć zsynchronizowane i wszędzie chcemy mieć dostęp – wyjaśnia Jerzy Kosiński.

Czy to oznacza, że powinniśmy zrezygnować z kopiowania i przesyłania dokumentów za pomocą smartfonów, łączenia się ze swoją skrzynką mailową, z pracy na odległość? Nie. Zdaniem prof. Kosińskiego chmura gmailowa jest tak samo bezpieczna, jak firmowa i obie są dobrze zabezpieczone technicznie. Jeśli jednak poprzez zabiegi socjotechniczne uda się podejść ich użytkownika – człowieka, to reszta staje się dla przestępcy dostępna. Co zatem należy zrobić?

Prof. Kosiński zaleca rozsądek. – Pilnować, żeby nie być stale zalogowanym w sieci. Jeśli potrzebujemy przesłać jakieś dokumenty, to trzeba najpierw się z usługi sieciowej wylogować, a po przesłaniu znowu się zsynchronizować. Po to, żeby ten ważny dokument nie znalazł się w chmurze, czyli w zasobach, którymi tylko teoretycznie zarządzamy – wyjaśnia.

4. Uważaj, gdzie się logujesz

Ważne jest również, to w jaki sposób i gdzie łączymy się z siecią, bo właśnie na tym etapie może dojść do przejęcia kontroli nad smartfonem. Musimy mieć pewność, że połączenie jest bezpieczne.

– Bardzo często nasz smartfon automatycznie łączy się z siecią, wybierając najbliższy i najsilniejszy hot spot, który gdzieś tam jest. Ale ten hot spot może być podstawiony – tylko po to, żeby ktoś się na nim zalogował i potem był podsłuchiwany – przestrzega Jerzy Kosiński.

Wystarczy na przykład, że lubimy omawiać sprawy służbowe w restauracji znajdującej się obok naszej kancelarii. Nasz telefon wybierze hot spot silniejszy, który niekoniecznie będzie bezpieczny. Efekty takiego połączenia łatwo sobie wyobrazić.

5. Przestrogi dla użytkowników

Według prof. Kosińskiego skala przestępstw wynikających z przejęcia smartfonów – nie fizycznego lecz funkcjonalnego, nie jest jeszcze duża, ale już zauważalna. W wielu prowadzonych przez Policję sprawach istnieją podejrzenia, że działania przestępcze były ich skutkiem, ale nie można tego udowodnić, bo to nie są fizyczne włamania, tylko korzystanie z czegoś, co jest dla właściciela dostępne. Wygląda więc na to, że bezpieczeństwo smartfonów nie jest sprawą błahą i najlepszym sposobem byłoby ich nie używać. Z drugiej jednak strony, zdaniem wielu, jest to najważniejsza rzecz, jaką posiadamy. Już kilka lat temu potwierdziły to badania, w których pytano respondentów, co zabraliby z domu, gdyby doszło w nim do pożaru – na pierwszym miejscu znalazł się smartfon. Podsumujmy zatem jak powinniśmy ich używać, żeby nie narobić sobie problemów:

- » traktować smartfon jak komputer, nie odpowiadać na propozycje poprawiania bezpieczeństwa danych i połączeń,
- » nie otwierać podejrzanych sms-ów i e-maili,
- » nie zostawiać telefonu samego, bo może zostać przejęty,
- » nie łączyć się z siecią bez zwracania na ten fakt uwagi, bo nasz telefon może zostać przejęty,
- » podczas ważnych spotkań wyłączać telefony, bo może się okazać, że jesteśmy podsłuchiwani lub co znacznie częściej – by nie doszło do przypadkowego połączenia,
- » jeśli zaś korzystamy z różnych aplikacji i programów, to się z nich wylogowywać, gdy tego wymagają względy bezpieczeństwa.

– Jeśli będziemy mieli te aplikacje powyłęczone, to tylko służby dysponujące odpowiednimi narzędziami będą mogły ustalić, gdzie ten telefon się poruszał – podkreśla specjalista.

Pozostaje zatem zadać ostatnie pytanie: czy można ukryć się przed służbami? W trakcie wykonywania zawodu radcy prawnego bywają przecież takie sytuacje, kiedy spotkanie z klientem wymaga całkowitej dyskrecji.

– Wtedy jedynym wyjściem jest nie zabierać telefonu ze sobą – zaleca Jerzy Kosiński. ◀

ODPOWIEDZIALNOŚĆ DYSCYPLINARNA ZA DUMPING



Fot. Archiwum

Alicja Kujawa

Zastępca Głównego Rzecznika
Dyscyplinarnego KIRP

Tytuł tego felietonu ma być tak samo prowokujący, jak wnioski wydanej w dniu 21 listopada 2017 r. przez OBSiL opinii prawnej dotyczącej interpretacji przepisów związanych z ustalaniem wynagrodzenia przez radcę prawnego poniżej stawek minimalnych określonych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości.

S prowadzają się one do stwierdzenia, że radca prawny nie może ustalić w umowie z klientem stawki wynagrodzenia niższej niż stawka minimalna wynikająca z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych, a ustalenie wynagrodzenia w umowie w wysokości niższej niż minimalna stawka może stanowić delikt dyscyplinarny. Z treści opinii można wywieść, że ustalenie wynagrodzenia w umowie w wysokości niższej niż minimalna stawka może stanowić przewinienie dyscyplinarne określone w art. 6, art. 36 § 3, art. 50 § 1 i § 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego.

Pytanie, które zadał sobie Opiniujący wcale nie jest proste. Dyskusja na temat skutków deregulacji zawodu w kontekście wzrostu czy spadku cen za usługi prawne regularnie przetacza się przez środowisko prawnicze, a kwestia funkcjonujących na rynku cen dumpingowych za obsługę prawną jest między nami tematem powszechnym. Niemniej próba powiązania współodpowiedzialności wszystkich radców prawnych za kształtowanie rynkowych cen usług prawnych z indywidualną odpowiedzialnością dyscyplinarną jest nie tylko bardzo ryzykowne, co, w świetle ustawy o radcach prawnych i Kodeksu Etyki Radców Prawnych, również prawnie wątpliwe.

Odpowiedzialność dyscyplinarna ma charakter represyjny, a odwołanie się ustawy o radcach prawnych, w sprawach nieuregulowanych, do przepisów Kodeksu karnego i Kodeksu postępowania karnego uzasadnia przyjęcie, że przy ocenie czynu radcy prawnego mają zastosowanie reguły prawa karnego. Zatem, aby móc powiązać indywidualną odpowiedzialność dyscyplinarną radcy prawnego za potencjalne nieprawidłowe (dumpingowe) ustalenie wynagrodzenia w konkretnej sprawie, czy za konkretną czynność poniżej stawki czy kwoty określonej (obiektywnie), należy wskazać konkretną naruszoną normę prawną zawartą w ustawie o radcach prawnych i Kodeksie Etyki Radców Prawnych. Materialną podstawą prawną odpowiedzialności dyscyplinarnej za popełnienie

przez radcę prawnego czynu sprzecznego z prawem, zasadami etyki lub godnością zawodu zawsze będzie art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, a uzupełniająco przepisy zawarte w Kodeksie Etyki Radców Prawnych.

A zatem, czy taką podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej mógłby być art. 50 § 1 i 3 KERP, zgodnie, z którym, radca prawny obowiązany jest do lojalności i koleżeństwa wobec członków samorządu radców prawnych, a radcy prawnemu nie wolno podejmować czynności zmierzających do pozbawienia innego radcy prawnego zatrudnienia lub utraty klienta, chyba, że wynika to z jego obowiązków przewidzianych prawem lub stanowi zgodną z Kodeksem formę pozyskiwania klienta. Jeśli lojalność należy rozumieć, jako uczciwość i rzetelność, a także praworządność, a koleżeństwo wobec członków samorządu winno przejawiać się w szacunku, życzliwości i uczynności radcy prawnego – to, ironizując, konia z rzędem temu rzecznikowi dyscyplinarnemu, który sformułuje zarzut dyscyplinarny np. za złożenie oferty w przetargu nieograniczonym za najniższą cenę, w którym kryterium oceny będzie właśnie najniższa cena za usługi prawne. Z równym powodzeniem można formułować zarzut naruszenia lojalności i koleżeńkości wobec tych radców, którzy otrzymują wynagrodzenie znacznie powyżej średniej i nie dzielą nim z kolegami, którzy takiego wynagrodzenia nie uzyskują.

A może podstawą odpowiedzialności dyscyplinarnej, jak sugeruje Opiniujący, może być art. 36 § 2 KERP, który stanowi, że wysokość honorarium powinna być ustalana z uwzględnieniem koniecznego nakładu pracy, wymaganej specjalistycznej wiedzy, umiejętności i odpowiedniego doświadczenia, stopnia trudności i złożoności sprawy, jej precedensowego bądź nietypowego charakteru, miejsca i terminu świadczenia usługi lub innych szczególnych warunków wymaganych przez klienta, znaczenia sprawy dla klienta, odpowiedzialności wiążącej się z prowadzeniem sprawy, utraty lub ograniczenia możliwości pozyskania



Fot. Alphaspirt – Fotolia.com

innych klientów oraz rodzaju więzi z klientem. Zawarte w tym przepisie zasady określania wysokości honorarium, będącego poza wydatkami częścią wynagrodzenia, są katalogiem otwartym tychże kryteriów. Ponadto nie możemy oceniać poszczególnych przepisów Kodeksu Etyki Radców Prawnych w oderwaniu od wykładni systemowej i celowościowej, w tym tych dotyczących wynagrodzenia, które zostały umieszczone w Dziale III. Wykonywanie zawodu, rozdziale 4. Wynagrodzenie radcy prawnego oraz środki klienta.

Zasadą niekwestionowaną jest to, że strony umowy dowolnie kształtują konkretny stosunek prawny, który ich łączy, a obowiązkiem radcy prawnego jest ustalenie kwestii wynagrodzenia przed przystąpieniem do udzielenia pomocy prawnej, zaś pozostawienie tej kwestii otwartej jest niedopuszczalne. Bardzo szczegółowo przedmiot zasad ustalania wysokości wynagrodzenia został omówiony w komentarzu do Kodeksu Etyki Radcy Prawnego pod red. T. Schefflera, w którym podkreślono nawet, że sam Kodeks nie zabrania świadczenia pomocy prawnej nieodpłatnie w ogóle lub za poszczególne czynności. Istotą jest to, aby klient, jako niezorientowana strona umowy, nie był wykorzystany przez radcę prawnego i aby mógł domagać się, od swojego potencjalnego pełnomocnika, szczegółowej informacji, ile będzie wynosiło wynagrodzenie i co na nie się składa, jeszcze przed zleceniem usługi prawnej.

Przy istniejącym bogactwie możliwości budowania relacji umownych, niemożliwe jest, moim zdaniem, stworzenie generalnych i obiektywnych kryteriów kształtowania wysokości kwot wynagrodzenia za poszczególne czynności prawne czy obsługi określonych podmiotów. Natomiast przyjęcie, że takim punktem odniesienia czy wręcz obiektywnym kryterium tej oceny są, określone w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości, minimalne stawki wynagrodzenia za poszczególne czynności wydaje się metodologicznym błędem. Wprawdzie na podstawie art. 22⁵ ust 1 ustawy o radcach prawnych, opłaty za czynności radców prawnych wykonujących zawód w kancelariach radców prawnych lub spółkach, oraz zatrudnionych na podstawie umowy cywilnoprawnej ustala umowa z klientem, ale kształtowanie tychże poddane jest zasadzie swobody umów określonej art. 353¹ KC. Natomiast wiążące stawki minimalne, wyrażone w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości, mają charakter wiążący dla sądu przy zasądzaniu kosztów zastępstwa sądowego i zasądzone koszty zastępstwa procesowego nie przekraczają stawek maksymalnych, a i te zasądzone są

wyjątkowo. Jakkolwiek radca prawny może umówić się z klientem o wynagrodzenie za czynności związane z zastępstwem przed sądami, w wysokości stawek minimalnych określonych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości, to jednak nie można z tej zasady, w określonych wyżej okolicznościach, wyinterpretować obowiązku związania stron umowy tymi stawkami przy wykonywaniu czynności prawnych, czy obsługi prawnej poza sądem.

Z drugiej strony, oczywistym jest, że radca prawny, mając pełną prawną swobodę ustalania stawek na podstawie cywilnoprawnej umowy z klientem, musi je ustalać z poszanowaniem zasad etyki, które wprowadzają pewne ograniczenia tj. zakaz *pactum de quota litis*, zakaz ponoszenia za stronę wydatków związanych z prowadzeniem sprawy, zakaz dzielenia się wynagrodzeniem z osobami, które nie uczestniczyły w świadczonej pomocy prawnej, czy zakaz wstrzymania się z określonymi czynnościami uzależniając je od zapłaty wynagrodzenia.

Inną kwestią, jest sama możliwość wpływania przez samorządy zawodowe na wysokość wynagrodzeń za świadczone usługi prawne. Dla dociekliwych polecam zapoznanie się z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości w Strasburgu połączonych spraw C-94/04 i C-202/04 *Cipolla i Capodarte*, które zostały rozpoznane na pytanie prawne Sądu Apelacyjnego w Turynie, a które dotyczyły możliwości ustalania przez państwa członkowskie stawek określających minimalną granicę honorariów za usługi prawnicze świadczone przed sądem jak i za czynności pozasądowe. Zagadnieniami, którymi zajął się Trybunał były właśnie kwestie relacji wolności konkurencji i wolności świadczenia usług a ustaleniem wysokości opłat minimalnych za usługi członków danej profesji.

Abstrahując od zasad wolnorynkowych, podaży na usługi prawne w poszczególnych miastach, specyfiki klientów w zależności od rodzajów spraw w danym okręgu i innych czynników wpływających na wysokość wynagrodzeń w poszczególnych częściach Polski, nie jest deliktem dyscyplinarnym ustalanie wynagrodzenia za czynności związane z zastępstwem przed sądami jak i innymi organami (a tym bardziej za czynności poza sądem) poniżej stawek minimalnych, jak i ustalanie wynagrodzenia powyżej stawek maksymalnych. Zatem formułowanie indywidualnej odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego za subiektywne zaniżenie swojego wynagrodzenia za świadczoną pomoc prawną, moim zdaniem, nie znajduje oparcia w przepisach ustawy o radcach prawnych ani Kodeksie Etyki Radcy Prawnego. ◀

Dominik Seroka

Biuro Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego

AMBASADOR GWARANCJI PROCESOWYCH

Dwuinstancyjność postępowania, tryb konsensualny i możliwość odwołania będąca jednym z trybów zaskarżenia orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego, to główne zagadnienia procesowe, które wystąpiły w sprawie radcy prawnego. Na pierwszy „rzut oka” wyżej wymienione zasady procesowe wydają się oczywiste, nie powinny budzić wątpliwości i stanowić głębszych rozważań nad ich zasadnością. A jednak!

W 2011 roku radca prawny został uznany za winnego przez Sąd Okręgowy w Warszawie za to, że jako aplikant radcowski, będąc pracownikiem jednej z kancelarii radcy prawnego, ułatwił temu radcy prawnemu doradztwo i wykonywanie czynności prawnych związanych z nabyciem nieruchomości położonej w Warszawie na rzecz Państwa trzeciego, które zamierzało nabyć grunt z przeznaczeniem na budowę swojej ambasady w Polsce. Działając w ten sposób ułatwił popełnienie przestępstwa oszustwa wyrządzenia szkody majątkowej wielkich rozmiarów na rzecz Państwa trzeciego.

Sąd Okręgowy w Warszawie wymierzył oskarżonemu karę 2 lat pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych po 500 zł za stawkę, zawieszając warunkowo karę pozbawienia wolności na okres próby, orzekł zaliczenie na poczet kary grzywny okres jego tymczasowego aresztowania i zobowiązał oskarżonego do części naprawienia szkody wyrządzonej Państwu trzeciemu.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w 2012 roku orzekł dodatkowo wobec radcy prawnego karę zakazu wykonywania zawodu radcy prawnego i adwokata przez okres 3 lat.

Fakt popełnienia przestępstwa przez radcę prawnego stał się przyczyną wszczęcia w 2010 roku przez rzecznika dyscyplinarnego jednej z Okręgowych Izb Radców Prawnych postępowania dyscyplinarnego. Po przeprowadzeniu dochodzenia rzecznik skierował wniosek o ukaranie do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego. Obwiniony w toku rozprawy głównej przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym przyznał się do popełnienia przestępstwa (deliktu dyscyplinarnego) i złożył wniosek o wydanie orzeczenia wymierzającego karę półtora roku zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego oraz o zakaz wykonywania patronatu na okres lat pięciu.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny zważywszy na przyznanie się obwinionego do winy i jego postawę w toku procesu przed Sądem I instancji, która to zmierzała [postawa] do przyspieszenia postępowania dyscyplinarnego uznał go winnym i orzekł karę, o którą wnioskował obwiniony oraz obciążył go kosztami postępowania w sprawie.

Od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego odwołanie wniósł Minister Sprawiedliwości, który podniósł zarzut rażącej niewspółmierności kary, wskazując karę za zbyt łagodną i sugerując, że karą adekwatną do popełnienia deliktu winna być kara pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego.

W I kwartale 2017 roku Wyższy Sąd Dyscyplinarny w Warszawie zmienił zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej kary wymierzając obwinionemu radcy prawnemu karę zawieszenia prawa wykonywania zawodu radcy prawnego na okres trzech lat oraz zakaz wykonywania patronatu na czas pięciu lat.

Od powyższego orzeczenia Główny Rzecznik Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie wniósł kasację do Sądu Najwyższego zaskarżając orzeczenie w całości na korzyść obwinionego. Jest to pierwsza w historii kasacja Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego ukazująca nie tylko charakter oskarżycielski w postępowaniu dyscyplinarnym, ale wskazuje na to, że organ, jakim jest Główny Rzecznik Dyscyplinarny pełni obowiązki stróża, „Ambasadora gwarancji procesowych” i opiekuna prawidłowo działającego samorządu radców prawnych.

Zarzuty, które zostały podniesione w kasacji przez Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego prezentowały się następująco:

1. *rażące i stanowiące bezwzględny przyczynę odwoławczą naruszenie art. 447 § 5 Kodeksu postępowania karnego w zw. z art. 741*



Fot. ellisia – Fotolia.com

pkt 1 Ustawy o radcach prawnych przez uznanie, że nie jest możliwe podniesienie zarzutu niewspółmierności kary orzeczonej w trybie konsensualnym;

2. *rażącego i mającego istotny wpływ na jego wydanie naruszenia art. 440 Kodeksu postępowania karnego w zw. z art. 62 Ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 176 ust. 1 Konstytucji RP przez naruszenie zasady dwuinstancyjności postępowania w następstwie zmiany orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego na niekorzyść obwinionego, pomimo że zapadło ono w trybie konsensualnym.*

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów Główny Rzecznik Dyscyplinarny wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w Warszawie w celu ponownego rozpoznania odwołania Ministra Sprawiedliwości.

Sąd Najwyższy w sentencji swojego wyroku wskazał, że kasacja zasługuje na częściowe uwzględnienie. Na początku należy odnieść się do brzmienia przepisu art. 447 § 5 Kodeksu postępowania karnego, który w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych stosuje się odpowiednio (art. 741 pkt 1 Ustawy o radcach prawnych), w wypadku wydania orzeczenia w jednym z trybów konsensualnych, podstawą odwołania nie mogą być zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych lub rażącej niewspółmierności kary, związane z treścią zawartego porozumienia.

Natomiast ograniczenie to dotyczy tylko stron postępowania, które zawarły między sobą porozumienie, więc jak wskazano wcześniej w literaturze przedmiotu oraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego, przepis art. 447 § 5 Kodeksu postępowania karnego nie może mieć zastosowania w odniesieniu do uczestników postępowania, którzy nie byli stroną porozumienia i nie mogli mieć żadnego wpływu na jego treść.

W postępowaniach dyscyplinarnych radców prawnych Ministrowi Sprawiedliwości przysługuje szereg uprawnień procesowych, wynikających z funkcji nadzorczych nad samorządem radców prawnych. Zgodnie z art. 704 ust. 4 Ustawy o radcach prawnych, od orzeczeń i postanowień Sądu I instancji stronom oraz Ministrowi Sprawiedliwości przysługuje odwołanie w terminie 14 dni od dnia doręczenia odpisu orzeczenia albo postanowienia wraz z uzasadnieniem oraz pouczeniem o terminie i sposobie wniesienia odwołania. W związku z powyższym należy uznać, że Minister Sprawiedliwości mógł wnieść odwołanie od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego zawartego w trybie konsensualnym, z zarzutem rażącej niewspółmierności kary, ponieważ nie był związany ograniczeniami przepisów wskazanych powyżej.

Odrębnie kształtującą się kwestią jest przeprowadzenie kontroli odwoławczej na skutek odwołania Ministra Sprawiedliwości. W sytuacji, w której orzeczenie zostało wydane w trybie konsensualnym, a odwołanie Ministra Sprawiedliwości zostało przez niego złożone na niekorzyść obwinionego Sąd Najwyższy uwzględnił zarzut reprezentowany przez Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie w kasacji od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i uznał za konieczne wydanie orzeczenia kasatoryjnego. Tylko ono gwarantuje zachowanie w stosunku do stron uczestniczących w konsensusie zasad rzetelnego procesu.

Sąd Najwyższy uchylił, zatem zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Krajowej Izby Radców Prawnych, który winien ponownie rozpoznając odwołanie Ministra Sprawiedliwości wydać rozstrzygnięcie respektujące gwarancje procesowe wynikające z zasady dwuinstancyjności postępowania dyscyplinarnego, co w razie podzielenia zasadności argumentacji przytoczonej w odwołaniu, konieczne okaże się uchylenie zaskarżonego orzeczenia i ponowne rozpoznanie sprawy przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny w I instancji, lecz tylko w zaskarżonym zakresie.

Sprawa wróciła do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie, który podzielił ww. argumentację Ministra Sprawiedliwości w zakresie rażącej niewspółmierności orzeczonej przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny kary i uchylił zaskarżone orzeczenie skierował sprawę do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w celu ponownego rozpoznania ze wskazaniem, powinności zbadania wszystkich okoliczności zdarzeń, ze szczególnym uwzględnieniem roli obwinionego przy popełnieniu przestępstwa, aspekcie stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oraz ustawowych wymagań stawianych radcom prawnym. ◀

RADCA PRAWNY NA RYNKU PRACY

REFLEKSJE NA TLE PIERWSZEGO RAPORTU PŁACOWEGO W 2018 R.

Studiujcie prawo podatkowe lub zagadnienia bezpieczeństwa danych, a przede wszystkim – skoro prawo już znacie – ucicie się języków obcych, przynajmniej dwóch, i sztuki komunikacji, bo na dzisiejszym rynku pracy te umiejętności stają się najważniejsze.

Dla radców prawnych szukających stabilnej pracy, u których bezpieczeństwo danych nie wywołuje niechęci, idą dobre czasy – właściwie one już przyszły. Rychłe wejście w życie nowych przepisów o ochronie danych osobowych (RODO) ma wygenerować olbrzymią liczbę miejsc pracy liczoną nawet w tysiącach. Trudno powiedzieć, czy te szacunki okażą się prawdziwe, ale zapotrzebowanie na specjalistów zajmujących się bezpieczeństwem danych niewątpliwie już rośnie, a oferty są kierowane zarówno do prawników z doświadczeniem, jak i bez.

– *W tych ofertach występują spore różnice. Część firm, zwłaszcza dużych np. świadczących usługi B2C, posiadających ogromną liczbę pracowników i jeszcze większą klientów, których dane trzeba będzie chronić, podchodzą do nowych przepisów bardzo poważnie i szukają głównie prawników doświadczonych, którzy zajmowali się już wcześniej bezpieczeństwem informacji (ABI), ale są też przedsiębiorstwa poszukujące osób bez większego doświadczenia, które chciałyby się dopiero wyspecjalizować w tej problematyce* – wyjaśnia Marta Borzym ekspertka w firmie doradztwa personalnego Hays zajmująca się m.in. rekrutacją prawników do kancelarii oraz firm dużych i małych.

Jej zdaniem, na rynku pracy dla prawników jest to jeden z dwóch podstawowych trendów generujących zatrudnienie – tym drugim są stanowiska *compliance*, których celem jest zapewnienie firmie działalności zgodnej z prawem. W tym przypadku poszukiwani są radcowie prawni z dużym doświadczeniem, przede wszystkim przez sektor bankowy.

– *Od lat utrzymuje się natomiast duże zapotrzebowanie na specjalistów od podatków, również wśród kancelarii, którymi mogą się zajmować przede wszystkim doradcy podatkowi, ale także prawnicy* – podkreśla Marta Borzym.

Potwierdzają to dane raportu płacowego Hays, dotyczące wynagrodzeń i trendów na rynku pracy, które jako pierwsze, ale na pewno nie ostatnie w tym roku, ujrzały światło dzienne. Wynika z nich, że, co prawda, 88% firm obsługiwanych przez Hays planuje zatrudnienie pracowników w 2018 roku, ale będą to głównie specjaliści w dziedzinie IT, sprzedaży i szeroko pojętej inżynierii. W przypadku pracy dla prawników rynek jest

nasycony, co nie oznacza, że młodzi adepci zawodu radcowskiego nie mają szans na zatrudnienie. – *Prawnicy są nadal poszukiwani – w obszarze fuzji i przejęć, rynku nieruchomości, finansów oraz prawie podatkowym, w tym specjalistów procesowych* – czytamy w raporcie. Z tym, że o pracę trzeba powalczyć, bo rynek jest bardzo konkurencyjny i samo zdobycie uprawnień do wykonywania zawodu radcowskiego pracy nie gwarantuje.

– *Coraz ważniejsze stają się inne umiejętności – takie jak to, czy prawnik mówi biegle po angielsku, czy włada drugim językiem obcym, a nawet trzecim. Znajomość angielskiego na poziomie bardzo dobrym jest zawsze wymagana – i to zarówno w kancelariach, jak i w wewnętrznych działach prawnych. Pracodawcy przywiązują też uwagę do tzw. umiejętności miękkich. Badają, czy kandydat ma podejście biznesowe, czy będzie w stanie nawiązać relację z klientem, czy jest chętny, żeby te umiejętności rozwijać. W kontekście prawnika wewnętrznego ważne jest to, czy ktoś umie mówić prostym językiem o sprawach trudnych, zwłaszcza prawnych, czy będzie mógł wytłumaczyć zawiłości prawne w sposób zrozumiały osobom, które o prawie nie mają pojęcia* – wylicza ekspertka.

Oczywiście w procesie rekrutacyjnym pracodawcy badają też przygotowanie kandydatów do zawodu. Sprawdzają, gdzie studiowali, z jakimi wynikami, gdzie zdobywali doświadczenie oraz jak chcą się dalej rozwijać. Coraz częściej też kandydaci podczas rekrutacji są poddawani testom sprawdzającym ich wiedzę. Trzeba mieć jednak świadomość, że spełnienie powyższych wymagań daje dobrą pozycję wyjściową, ale pracy nie zagwarantuje. Nie każdy też znajdzie pracę w obszarze, który go interesuje.

– *Już teraz osoby, które kończyły prawo często wybierają inną ścieżkę kariery, np. w rozwoju biznesu, w consultingu, więc na pewno prawo to nadal kierunek, który daje duże możliwości i jest ceniony przez pracodawców. Takimi firmami, które tworzą obecnie miejsca pracy dla prawników i osób z wykształceniem prawniczym są np. centra usług wspólnych (SSC), które powstają w różnych częściach kraju, nie tylko w Warszawie* – podpowiada Marta Borzym. ◀

B.B.

SPOTKANIE MEDIATORÓW

Centrum Mediacji Gospodarczej przy Krajowej Izbie Radców Prawnych wspólnie z OIRP w Kielcach zorganizowało spotkanie szefów i przedstawicieli Ogólnopolskiej Sieci Ośrodków Mediacji Radców Prawnych, które odbyło się w dniach 26–28 stycznia 2018 r. w Radomiu.

Spotkanie miało charakter szkoleniowo-warsztatowy. W posiedzeniu uczestniczył prezes Krajowej Rady Radców Prawnych Maciej Bobrowicz, który poprowadził zajęcia w zakresie modelu wdrożenia mediacji do współpracy z sędziami w oparciu o filozofię kaizen. Dalszą część szkolenia poprowadził mediator, superwizor mediacji Konrad Sobczyk, który omówił działanie schematu pytań docierania do interesów/potrzeb stron, a także przedstawił techniki uruchamiania ich potencjału w procesie przekładania interesów na rozwiązania. Uczestnicy wysłuchali także wykładu psychoterapeuty, facylitatora Roberta Palusińskiego, który zapoznał słuchaczy z problemem rang i przywilejów jako przyczynami konfliktu oraz przeszkodami w efektywnej komunikacji oraz mediacji.

Przewidziano również część, podczas której uczestnicy podzieleni w grupy robocze omawiali m.in. dotychczasowe działania ośrodków mediacji oraz sieci ogólnopolskiej, w tym przede wszystkim w zakresie standaryzacji dokumentów w mediacji, marketingu sieci i szkoleń mediatorów. Zaplanowano również kolejne terminowe działania w tym zakresie.

Obecni na spotkaniu przedstawiciele poszczególnych OIRP uznali za celowe i potrzebne organizowanie takich spotkań w przyszłości, bowiem umożliwiają one bezpośrednią wymianę poglądów i pomysłów. ◀

J.W.



Fot. autorka



Fot. autorka

NIE KAŻDY SPÓR W BIZNESIE MUSI OZNACZAĆ KONIEC WSPÓŁPRACY

Nawet najlepiej wynegocjowane umowy i najsprawniejsi menedżerowie nie są w stanie zapewnić stuprocentowej gwarancji bezkonfliktowego prowadzenia biznesu. Większość tego typu konfliktów niestety kończy się procesem sądowym, który jeszcze bardziej podnosi temperaturę sporu. Sam proces, niejednokrotnie długi, kosztowny i dla stron skomplikowany powoduje wzrost stresu i frustracji jego uczestników, w tym menedżerów odpowiedzialnych za relacje biznesowe.

Pod takim doświadczeniu ciężko mówić o wzajemnym zaufaniu, które jest podstawą budowania relacji w biznesie a tym samym realizowania wspólnych przedsięwzięć. Ponadto, w takich sytuacjach kryzysowych ogromną rolę odgrywa kwestia prestiżu, dobrego imienia na rynku i poufności.

Powstaje więc pytanie, czy można się kłócić w biznesie zachowując relację biznesową i nie rujnując zbudowanego wzajemnie zaufania, dobrego imienia czy prestiżu? Otóż można, jak w każdej sferze życia, konflikty są i będą obecne. Kluczowe jednak jest, jak podejmiemy do kwestii rozwiązywania tego typu sporów.

Niewątpliwie ogromną szansę przedsiębiorcom daje mediacja gospodarcza, jako alternatywny dla ścieżki sądowej sposób rozwiązywania sporów.

Mediacja gospodarcza – nowa jakość w biznesie

Mediację definiuje się, jako metodę rozwiązywania sporów w trybie szczególnego rodzaju negocjacji prowadzonych przez strony sporu przy pomocy neutralnej osoby mediatora. Do mediacji może skierować sąd w ramach wytoczonego już postępowania lub też do mediacji można zgłosić się prywatnie, jeszcze zanim zapadnie decyzja o pójściu do sądu.

Obydwa rodzaje mediacji łączy bardzo ważna kwestia proceduralna, a mianowicie, że wypracowaną w ramach mediacji ugodę można potwierdzić przed sądem, co powoduje, iż uгода nabiera mocy wyroku i po nadaniu klauzuli wykonalności, co jest jedynie formalnością, może być egzekwowana przez komornika. W skutkach prawnych jest więc wówczas równoznaczna wyrokowi sądowemu, od procesu, w wyniku którego strony otrzymują końcowy wyrok, różni ją jednak cała masa elementów.

Do podstawowych cech mediacji należą jej dobrowolność, poufność, elastyczność procedury oraz szybkość. Niezwykle istotnym ogniwem każdej mediacji jest oczywiście profesjonalny, bezstronny mediator, który jest wybierany przez strony. Wszystkie te elementy, w przypadku mediacji prywatnej reguluje precyzyjnie podpisana umowa z mediatorem, dająca stronom jasny obraz postępowania i reguł mediacji. Należy zaznaczyć, że mediator nie ma żadnych uprawnień władczych, tj. formalnie nie rozstrzyga sporu a ma za zadanie doprowadzić do zawarcia ugody stron.





Rozwiązując spór w drodze mediacji zamiast tradycyjnej ścieżki sądowej przedsiębiorca oszczędza około dwóch lat, które musiałby spędzić ze swoim kontrahentem w sądzie. Czas postępowania sądowego to także czas ogromnych kosztów z tym związanych oraz utraczonego biznesu w wyniku zerwania relacji biznesowej.

Inaczej jest w przypadku mediacji, która niejednokrotnie ratuje tę relację i umożliwia dalszą współpracę z kontrahentem. Jak pokazuje praktyka przedsiębiorcy, którzy już zgodzą się na mediację, oprócz rozwiązania sporu istniejącego wielokrotnie „naprawiają” relacje, na nowo ustalając warunki dalszej współpracy.

Profesjonalny mediator to połowa sukcesu

Mediator często porównywany jest do arbitra czy nawet sędziego. Nic bardziej mylnego. Mediator nie jest arbitrem i nie jest sędzią. Istotna różnica pomiędzy mediatorem a sędzią czy arbitrem jest taka, że mediator nie rozstrzyga za strony sprawy, nie decyduje o losach sporu. W mediacji strony same podejmują decyzje, mają pełną kontrolę nad sporem. Mediator jest niezależnym uczestnikiem negocjacji prowadzonych pomiędzy stronami i w bardzo umiejętny sposób niejako nimi zarządza, przybliżając tym samym strony do pomyślnego rezultatu w postaci ugody. Ważne, żeby mediacje gospodarcze prowadzili odpowiednio przeszkoleni mediatorzy, osoby zaznajomione ze specyfiką obrotu gospodarczego i niuansami danej branży. Tylko tacy ludzie, mogą zrozumieć przedsiębiorców i pomóc im rozwiązać problem.

Mediatora obowiązuje zasada poufności i co ważne, mediator nie może być przesłuchiwany jako świadek w postępowaniu cywilnym. W przypadku więc fiaska mediacji, mediator nie może zeznawać, chyba że zgodę na to wyrażą bezpośrednio obie zaangażowane w spór i mediacje strony. W przypadku fiaska mediacji, strony w ewentualnym dalszym postępowaniu cywilnym nie będą też mogły powoływać się na okoliczności ujawnione w toku mediacji, a w szczególności na propozycje wzajemnych ustępstw.

Czy mediacja się opłaca?

Wszystkie badania pokazują, że mediacja jest najbardziej ekonomiczną formą rozstrzygania sporów w biznesie. Bariera do rozwoju mediacji wydaje się być świadomość tej metody u samych przedsiębiorców i ich gotowość podjęcia tej ścieżki rozwiązywania sporów.

Jak wygląda postępowanie mediacyjne?

W pierwszej kolejności sprawę należy zgłosić do centrum mediacji, najlepiej zanim trafi ona do sądu. Jeśli jednak sprawa jest już procedowana przez sąd, to przedsiębiorcy mogą, z pomocą mediatora, przenieść sprawę z sali sądowej do mediacji.

Jeśli tylko jedna strona zgłasza chęć mediowania, zadaniem ośrodka mediacji jest poinformowanie o tym drugiej strony i prowadzenie dalszej procedury np. pomoc w wyborze mediatora, kontakt mediatora z przedsiębiorcą wnoszącym o rozstrzygnięcie sporu ugodowo, spotkanie w celu omówienia problemu i strategii działania.

Kiedy obydwie strony wyrażają zgodę na mediację, zaakceptowały osobę mediatora – rozpoczyna się postępowanie mediacyjne. Mediator dba, aby takie postępowanie przebiegało w dobrej atmosferze, z uwzględnieniem interesów wszystkich stron. Zaproponuje on tryb procedowania i przeprowadzi odpowiednie sesje mediacyjne: wspólne i/lub indywidualne. Następnie zaś poprowadzi postępowanie w sposób najbardziej efektywny czasowo i kosztowo, dbając o komfort obydwu stron sporu.

Ostatnim krokiem jest zawarcie ugody. Wypracowaną ugodę mediator pomoże przedsiębiorcy zatwierdzić w sądzie tak, aby nabrała mocy wyroku sądowego i stanowiła tytuł egzekucyjny. Warto podkreślić, że zgadzający się na mediację przedsiębiorcy dobrowolnie akceptują wypracowaną ugodę.

Do mediacji można zgłosić się zawsze, tym nie mniej jest rekomendowane zawieranie we wszelkiego rodzaju umowach ze swoimi kontrahentami odpowiednio sformułowanej klauzuli mediacyjnej, tak, aby w przypadku zaistnienia sporu od razu rozpocząć mediację. ◀

Dr Ewelina Stobiecka jest partnerem zarządzającym kancelarii Taylor Wessing w Warszawie, inicjatorem i koordynatorem Międzynarodowego Centrum Mediacji działającego przy międzynarodowych Izbach Gospodarczych w Polsce oraz Członkiem Zespołu ds. Prawa Gospodarczego powołanego przy Ministrze Rozwoju.

ZEZNANIE



Fot. Tomasz Tomkowiak

Tomasz Działyński

Najwyższym nakazem etycznym lekarza jest dobro chorego – *salus aegroti suprema lex esto.* („Kodeks Etyki Lekarskiej”)

P przed obliczem składu sędziowskiego pojawił się elegancko ubrany starszy pan. Przewodniczący zaczął przesłuchanie od słów: *Staje świadek*, po czym odnotował jego dane.

– *Świadek zeznaje* – rzucił do protokolantki.

– *W połowie listopada ubiegłego roku, lekarz kardiolog zapisał mi nowe leki. Krótco potem wyjechałem na urlop i zaraz pierwszego dnia bardzo źle się poczułem. Nie wiązałem tego z lekami, choć właśnie zaczęłem je stosować. Zawroty głowy, nieostre widzenie, ogólne osłabienie, niechęć do ruchu i brak apetytu. Jednym słowem czułem się źle. Dolegliwości te z czasem złagodniały. W grudniu przez 10 dni nie brałem tego leku i czułem się wręcz znakomicie. Ale po 10 dniach powróciłem do niego. Tabletkę wziąłem rano i znowu poczułem się źle, powróciły zawroty głowy i pozostałe dolegliwości. Kardiolog zmienił mi lek na inny. Było jeszcze gorzej. Zaczęłem podejrzewać, że leki ujawniają inną chorobę, o której nie miałem pojęcia. Po konsultacjach z kardiologiem udałem się do znanego lekarza. Nie wykluczył, że jest to związane z lekiem, ale zlecił szczegółowe badania. Cierpliwie i szczegółowo narysował na kartce papieru moją głowę, kręgi szyjne, tętnice tłumacząc różne mechanizmy, które mogą dawać moje dolegliwości. Zaznaczył na rysunku drobnymi kółeczkami ogniska niedokrwienne, które wykazał rezonans głowy sprzed dwóch lat.*

– *Proszę pokazać lekarzowi ten rysunek przy badaniu tętnic. On się na jego podstawie zorientuje, w czym rzecz. Moje recepcjonistki poumawiają panu terminy badań i wizyty u specjalistów.*

Na początek pojechałem na USG tętnic szyjnych do znanego profesora G. Ktoś mi powiedział o nim, że wszystko, co mówi, to prawda.

Była ósma wieczorem, kiedy zostałem zaproszony do jego gabinetu. Szczupły, krótko ostrzyżony, ubrany w granatową koszulę rozpiętą pod szyją, siedział za biurkiem w wpatrzony w monitor komputera. Miał pociągniętą twarz i charakterystyczne odstające uszy. Z drugiej strony gabinetu znajdowały się urządzenia medyczne. Wskazał mi krzesło.

Wyjąłem rysunek, który zgodnie z instrukcją miał zilustrować, o co w moim przypadku chodzi.

– *Ja już wszystko wiem* – powiedział i wstał.

– *Proszę się nie gniewać, panie profesorze, ale gdyby zechciał pan chwilę jeszcze posłuchać, jaki mam problem* – i zacząłem opowiadać o moich podejrzeniach, co do skutków ubocznych leku.

Usiadł. Widziałem rozdrażnienie w jego oczach.

– *Proszę pana* – przerwał mi w pół zdania – *To nie jest żaden skutek uboczny tych leków. Ja te leki zapisuje moim pacjentom* – położył palec na rysunku leżącym na biurku.

– *Pan ma dziury w mózgu. Rozumie pan? Ma pan wyżarte w mózgu dziury. Rozumie pan?* – mówił coraz szybciej patrząc mi w oczy. – *Pański mózg jest dziurawy jak ser szwajcarski, rozumie pan?*

Wstał i z pasją mówił dalej.

– *To nie żaden skutek uboczny leków.*

Serce biło mi gwałtownie, w gardle poczułem strach.

– *Dlaczego pan tak mówi? Skąd pan to wie? Przecież pan nawet nie widział moich wyników.*

– *Tu jest rysunek pańskiego lekarza. Tu są narysowane takie kółeczka. Każde takie kółeczko to mikro udar. To jest prawdopodobnie przyczyna pańskiego złego samopoczucia.*

– *Takie ogniska niedokrwienne ma w moim wieku większość populacji* – broniłem się słabo.

– *Naczytał się pan głupot w internecie.*

– *Nie!!! Wiem to od mojego lekarza neurologa.*

– *Niech pan do niego więcej nie chodzi. To są bzdury.*

Wynik badania go zaskoczył. Był dobry. Nagle, w zupełnie innym nastroju, pożegnał mnie, życząc mi miłego dnia. Badanie trwało 5 minut. Cała wizyta 12 minut. Koszt 130 zł.

– *Co było dalej?* – przewodniczący ponaglił świadka.

Całą noc nie spałem. Ogarniał mnie strach. W panice analizowałem słowa profesora. Następnego dnia w fatalnym nastroju pojechałem do neurologa i opowiedziałem mu całą historię. Był oburzony. Nie tylko formą, ale również postawioną na podstawie rysunku diagnozą.

– *Takie niedokrwienne ogniska w mózgu ma większość populacji w pańskim wieku. Nie można ich nazywać mikro udarami. Udar w sensie medycznym to jest coś, co daje objawy. Pan nigdy nie miał najmniejszych objawów. Musiał pan trafić na zły dzień profesora. Nie powinien mówić takich rzeczy.*

Moim zdaniem, lekarz powinien dawać pacjentowi nie tylko diagnozę. Powinien także dawać nadzieję. Nawet wtedy, gdy jej nie ma. I stosować w praktyce zasadę, „po pierwsze nie szkodzić”, która jest fundamentem tego zawodu. Profesor chyba o tym zapomniał.

– *Ma pan jeszcze coś do dodania?* – zapytał przewodniczący.

– *Nie dziękuję.* ◀

PRZEZ MROKI REFORMY



Fot. Archiwum

Ewa Urbanowicz-Jakubiak

Ostrożnie, bezszelestnie stąpając w ciemności, sprawdzając wibryssami¹ drogę przed sobą szedł pewien znany kot przez reformę. Łapka za łapką parł kot do przodu i wypatrywał jak mógł, a raczej starał się wibryssami wyczuć najmniejsze, najdrobniejsze skutki reformy. Wokół była jednak tylko ciemność...

W ostatnich artykułach prasowych znów pojawiły się informacje, że sędzia w sądzie rejonowym ma w referacie około tysiąca spraw. Jak donosi prasa, w Sądzie Rejonowym w Wołominie jest już ponad 1100 spraw na jednego sędziego. Czas oczekiwania na nadanie klauzuli wykonalności wydłużył się do ponad pół roku (termin instrukcyjny to niezwłocznie, nie dłużej jednak niż trzy dni), w jednym z warszawskich sądów rejonowych kolejne terminy są już dziś (marzec) wyznaczane na listopad, na wpis do księgi wieczystej czeka się ponad pięćdziesiąt dni (gdzie jeszcze kilka lat temu następował właściwie od ręki), czas oczekiwania na termin w sądzie apelacyjnym to minimum rok, jeśli nie więcej.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, jak to się mówi między nami prawnikami, coraz trudniej jest chyba, choć miało być coraz łatwiej, prowadzić sprawy sądowe. Coraz trudniej wytłumaczyć klientowi, że musi poczekać, uzbroić się w cierpliwość, kiedy jego dłużnik, mając świadomość rzeczywistości, „ucieka” z majątkiem, czyniąc niemożliwym zaspokojenie się wierzyciela. Coraz trudniej prowadzić sprawy rodzinne, np. o wykonywanie kontaktów z dziećmi, kiedy perspektywa prawomocnego zakończenia postępowania równa się pełnoletniości kilkunastoletnich dziś uczestników. A chciałoby się przecież przyjść do sądu, zapłacić z góry i dostać wnioskowane rozstrzygnięcie. Może nie od, ręki ale w rozsądnym czasie. Tak po prostu. Tymczasem dziś dostaje się wyłącznie czas na oczekiwanie. I można się dowiadywać. Ale jak? Zaparkować nie ma gdzie, dodzwonić się nie sposób, nawet przez e-mail nie można dowiedzieć się o treści wyroku (bo to jakaś, bliżej nieokreślona, zwłaszcza przed pełnomocnikami, tajemnica).

¹ Włosy czuciowe, włosy zatokowe (łac. *pili tactiles*), inaczej wibryssy lub wibrysy (*vibrissae*, l. poj. *vibrissa*); potocznie nazywane wąsami – występujące u niektórych ssaków grube, proste i sztywne włosy z mieszkami włosowym położonym blisko zatoki żyłnej. Dzięki licznym zakończeniom nerwowym poduszczeni zatokowej sygnały dotykowe mogą być bardzo precyzyjnie przekazywane do organizmu. Włosy czuciowe umieszczone są najczęściej na policzkach, nad oczami, na górnej i dolnej wardze, rzadziej na grzbietowych stronach przednich nóg (źródło: Wikipedia).



Fot. Spaxiax – Fotolia.com

Około dwadzieścia lat temu, jako jeszcze studentka prawa, trafiłam na obowiązkową praktykę do sądu rejonowego w jednym z wojewódzkich miast. Z wielkim zapałem wykonywałam moje obowiązki. Pierwszy raz byłam w sądzie i to „od środka”. Pomagałam w sekretariacie, „szylałam” akta szydłem i dratwą, czasami pozwalano mi się z nimi zapoznać, od czasu do czasu wysłano „na protokół”. Kosztowało mnie to miesiąc wakacji, ale było warto. Pewnego dnia, po rozprawie, po zapoznaniu się z aktami sprawy zebrałam całą moją – jeszcze wtedy studencką odwagę i zapytałam sędziego, dlaczego wydał taki, a nie inny wyrok, skoro w świetle akt sprawy strona oczywiście kłamała? *Proszę pani – odpowiedział sędzia – ja wiem, że oni wszyscy kłamią, ale proszę pani... gdybym ja miał sto spraw rocznie, to bym się nimi bardzo przejmował, gdybym miał dwieście, to bym się nimi przejmował, proszę pani, jeszcze bardziej, bo bym się martwił, że się z nimi nie uporam. Ale proszę pani, jak ja mam czterysta spraw...*

Czterysta to jednak o wiele mniej niż tysiąc. A miało być lepiej. I jest? Ponad rok temu można było przeczytać w prasie, że będzie lepiej. Nareszcie! Reforma! Wszystko dla ludzi, tych zwykłych, żeby było lepiej. Więc gdzie to jest? I czy będzie? Pomyślał kot, stąpając powoli w mroku i próbując zrozumieć świat tak jak potrafił, z pomocą wibryssów, ale nadal po ciemku. ◀

CZY RODZIMY SIĘ PRZEDSIĘBIORCAMI?



Fot. Archiwum

Dr Jarosław Beldowski

Członek-Założyciel Polskiego Stowarzyszenia Ekonomicznej Analizy Prawa
Pracownik naukowy Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

Dyskusja odnosząca się źródeł ludzkiej przedsiębiorczości w naukach ekonomicznych jest nieustającym sporem. Czy rodzimy się przedsiębiorcami, czy też możemy zostać w tym zakresie wyedukowani? A może jest coś zapisane w naszym kodzie DNA, co sprawia, że niektóre nacje są bardziej lub mniej zaradne ekonomicznie? Wszak różnimy się między sobą. Hipotezy można mnożyć, ale nie wolno zapominać o rygorach naukowych, które tego rodzaju badania muszą spełnić.

W ostatnich latach wielką popularnością cieszą się badania terenowe. By uniknąć zarzutu, że są one przeprowadzane w „cieplarnianych” warunkach naukowcy ruszają poza mury swoich uczelni by poszukiwać dowodów na swoje hipotezy. W temacie przedsiębiorczości siły połączyło kilka zespołów badawczych, tzn. Bank Światowy, Narodowy Uniwersytet w Singapurze oraz Uniwersytet Leuphana z Niemiec¹. Naukowcy nie wybrali się do Doliny Krzemowej, lecz do Togo w zachodniej Afryce. Togo to niewielki kraj wciśnięty pomiędzy Benin, Ghanę i Burkina Faso z populacją ponad 5,5 mln mieszkańców. W 2017 roku dochód w tym kraju na jednego mieszkańca wyniósł 1 328 USD uwzględniając siłę nabywczą tamtejszej waluty tj. franka Zachodnioafrykańskiej Wspólnoty Walutowej (dla porównania w Polsce dochód ten jest dwudziestokrotnie wyższy). Struktura i cechy przedsiębiorczości są również inne – typowe firmy togijskie zatrudniają trzech pracowników, osiągają zyski miesięczne w granicach 175 USD, przy czym tylko jedna trzecia z nich prowadzi udokumentowaną księgowość, a tylko co piąta ma zaplanowany budżet. Równie wielką popularnością, co badania terenowe, cieszy się ostatnio również metoda badawcza zaczerpnięta z nauk medycznych tzw. randomizowane badanie kontrolne, których celem jest zmniejszenie wpływu niekontrolowanych zmiennych na wyniki eksperymentu. Posługując się przykładem medycznym dzieli się grupę na dwie części, z których pierwsza tj. grupa eksperymentalna jest bodźcowana (np. otrzymuje nowatorski lek), a druga jest grupą kontrolną z placebo. Tak też postąpili „nasi” naukowcy, ale dzieląc 1 500 osób na trzy grupy nie testowali leków, lecz skłonność uczestników do podjęcia działalności gospodarczej. Osiągnęli to po-

zez intensywne szkolenia pierwszej i drugiej grupy, przy pozostawieniu samopas trzeciej. Oczywiście szkolenia różniły się. Dla pierwszej grupy podjęto się tego klasycznie tzn. poprzez typowe zajęcia z marketingu, zarządzania zasobami ludzkimi itp., podczas gdy dla drugiej skupiono się na mentoringu, w którym wiele było z psychologii, w szczególności wyznaczania celów i ich realizacji. Na dwa i pół roku wszystkim pozostawiono w spokoju, by po tym czasie sprawdzić jak sobie radzą w biznesie. Wcześniejsze badania w Ugandzie przeprowadzone na mniejszej grupie wskazywały, że mentoring skutecznie pomaga w rozbudzeniu przedsiębiorczości. Co ciekawe, w Togo okazało się, że mentoring okazał się niezwykle skuteczny względem kobiet, które zwiększyły zyski ze swojej przedsiębiorczości o 40% w porównaniu tylko do 5% w klasycznym podejściu (w pominięciu kryterium płci zyski te wyniosły 30% w porównaniu z 11%). W konsekwencji poniesione koszty edukacji (subsydiowane przez badaczy), które w obu podejściach edukacyjnych były takie same, zwróciły się szybciej w przypadku mentoringu.

Jaki z tego wniosek? Oczywiście na podstawie jednego badania nie można przesądzić, że można „wyedukować” przedsiębiorcę. Nauki ekonomiczne to nauki społeczne, które różnią się od aksjomatów nauk fizycznych, czy chemicznych. W innych badaniach wykazano przecież, że to właśnie kryzys gospodarczy sprawia, iż chętniej stajemy się przedsiębiorcami (tracąc pracę nie pozostaje nam najczęściej nic innego jak tylko zacząć działalność gospodarczą). Badania te inspirują mnie do zastanowienia się, czy radca prawny także może zostać edukacyjnie „ulepiony”? Niedaleko mu, bowiem do przedsiębiorcy, jeśli prowadzi własną kancelarię radcowską. To jednak wymagałoby przeprowadzenia eksperymentu terenowego, którego skutków nie jesteśmy przewidzieć i raczej żadna polisa ubezpieczeniowa nie potrafiłaby go objąć. ◀

¹ F. Campos et al., *Teaching personal initiative beats traditional training in boosting small business in West Africa*, „Science” 2017, vol. 357, nr 6357, s. 1287–1290.



Tomasz Scheffler

Fot. Archiwum

PRZESZUKANIE KANCELARII RADCY PRAWNEGO

Zgodnie z art. 18. Kodeksu Etyki Radcy Prawnego jesteśmy, jako radcowie, zobowiązani do żądania udziału przedstawiciela samorządu radców prawnych w przeszukaniu, w wyniku którego, mogłoby dojść do ujawnienia tajemnicy zawodowej. Ponieważ pojawiają się sygnały, że zdarzenia takie mają coraz częściej miejsce, warto przypomnieć sobie podstawowe zasady prawidłowego zachowania się w ich trakcie, gdyż pozwoli to nie tylko uniknąć negatywnych konsekwencji dyscyplinarnych, lecz również może pomóc w rozładowaniu stresu, jaki łączy się z realizacją tej czynności procesowej.

Przed wszystkim należy zwrócić uwagę, że obowiązek żądania udziału przedstawiciela samorządu dotyczy przeszukania każdego miejsca wykonywania zawodu. Oprócz kancelarii będzie to, zatem dotyczyło także przeszukania np. pomieszczeń pracodawcy lub klienta, w których przechowujemy dokumenty lub naszego mieszkania, jeżeli takie dokumenty w nim się znajdują. Po drugie, gdy już dowiadujemy się, że przeszukanie ma się odbyć, powinniśmy bez zbędnej zwłoki skontaktować się z władzami rodzimej okręgowej izby radców prawnych. W przypadkach jednak, gdy miejsce przeszukania znajduje się na obszarze działania innej izby, to można zwrócić się wówczas z prośbą o udział w przeszukaniu przedstawiciela samorządu bezpośrednio do władz tej izby. Pamiętajmy, że gdyby podmiot dokonujący przeszukania negował możliwość uczestnictwa w nim przedstawiciela samorządu, należy powołać się na art. 224 § 2 KPK, zgodnie, z którym, oprócz osoby, u której ma nastąpić przeszukanie, podczas tej czynności może również być obecna „osoba wskazana przez tego, u kogo dokonuje się przeszukania, jeżeli nie uniemożliwia to przeszukania albo nie utrudnia go w istotny sposób”. Gdyby podtrzymana została decyzja o niedopuszczeniu przedstawiciela samorządu, należy dopilnować, aby informacja o tym, wraz z uzasadnieniem, znalazła się w protokole. Po trzecie, radca prawny musi bezwzględnie dokładnie zapoznać się z treścią postanowieniem w sprawie przeszukania, gdyż przeszukanie może odbyć się tylko w takim zakresie, jaki z owego postanowienia wynika. Gwoli ścisłości, warto tu przypomnieć, że na podstawie art. 220 § 3 KPK „w wypadkach niecierpiących zwłoki, jeżeli postanowienie sądu lub prokuratora nie mogło zostać wydane” uprawniony ustawowo organ może przeprowadzić przeszukanie na podstawie nakazu kierownika swojej jednostki lub poprzez okazanie legitymacji służbowej. Takie przeszukanie winno być następnie zatwierdzone niezwłocznie przez sąd lub prokuratora. Trzeba tu pamiętać, aby zgłosić do protokołu żądanie doręczenia

postanowienia w przedmiocie zatwierdzenia przeszukania, gdyż bez tego nie zostanie ono nam (w terminie 7 dni od przeszukania) doręczone. Jest to istotne, gdyż rzeczy zatrzymane w przypadku uchybienia tego terminu, muszą być zwrócone (chyba, że zostały wydane dobrowolnie i nie złożono wniosku o sporządzenie i doręczenie postanowienia o zatwierdzeniu zatrzymania rzeczy). Po czwarte, ilekroć może dojść do ujawnienia tajemnicy zawodowej, radca prawny musi poinformować o tym prowadzącego przeszukanie. Dzięki temu powinno dojść do zapieczętowania i opakowania dokumentów bądź innego nośnika informacji (pendrive, notebook, dysk twardy czy płyta cd/dvd) i przekazania go następnie przez organ prowadzący przeszukanie sądowi. Tylko sąd bowiem, jest władny do legalnego zwolnienia radcy prawnego z tajemnicy zawodowej. Jednakże nawet sąd nie może zwolnić radcy prawnego z tajemnicy obrończej, w związku z czym ilekroć mogłoby dojść do ujawnienia okoliczności związanych z pełnieniem roli obrońcy, należy to wyraźnie oświadczyć organowi prowadzącemu przeszukanie. Dokumenty takie pozostawia się do dyspozycji dysponenta tajemnicy obrończej bez możliwości zapoznania się organu prowadzącego przeszukanie z ich treścią lub ich wyglądem. Po piąte, radca prawny musi zadbać o odnotowanie w protokole przeszukania wszystkich istotnych dla ochrony tajemnicy zawodowej lub tajemnicy obrończej okolicznościach. Po szóste wreszcie, radca prawny powinien pamiętać o konieczności zaskarżenia (jeżeli przepisy procedury karnej to dopuszczają) wszelkich rozstrzygnięć procesowych, które mogą doprowadzić do ujawnienia tajemnicy zawodowej lub obrończej.

Osoby zainteresowane bardziej szczegółową opracowaniem zagadnienia odsyłam do artykułu mec. Krystyny Stogi zamieszczonego w periodyku „Przegląd Radcowski” nr 8 z 2015 r. (s. 12–17) oraz do tekstu mec. Leszka Korczaka dotyczącego art. 18 KERP znajdującego się w książce *Kodeks Etyki Radcy Prawnego. Komentarz* (red. T. Scheffler, Warszawa 2017, s. 129–134). ◀

USUNĄĆ BARIERY

ROZMOWA Z MARIUSZEM HAŁADYJEM, RADCĄ PRAWNYM

I WICEMINISTREM W RESORCIE PRZEDSIĘBIORCZOŚCI I TECHNOLOGII

Jest pan z wykształcenia radcą prawnym, ale pracę zawodową zaczynał pan w kancelarii adwokackiej...

Wszystko zaczęło się od praktyki studenckiej w tejże kancelarii, która przerodziła się w pracę. Przez pewien czas pomagałem tam w obsłudze prawnej dużego podmiotu gospodarczego. Zanim odbyłem aplikację radcowską, rozpocząłem też aplikację prokuratorską.

Pracował pan wówczas w Najwyższej Izbie Kontroli, ale aplikacji prokuratorskiej ostatecznie pan nie ukończył. Dlaczego?

Mówiąc wprost, pracodawca oczekiwał ode mnie, że cały swój czas poświęcę aktywności na rzecz tej instytucji. Dlatego nie udało mi się połączyć obu zadań. Na aplikację radcowską zdecydowałem się dopiero po przejściu do ministerstwa finansów.

Pańska droga zawodowa jest jak dotąd związana z instytucjami państwowymi. Co pana pociąga w pracy w administracji rządowej?

Zdaję sobie sprawę z indywidualnych preferencji zawodowych każdego z nas. Jedni wolą pracę w korporacjach prawniczych, inni chcą pracować w mniejszych kancelariach czy wewnętrznej obsłudze prawnej podmiotów, a jeszcze inni zakładają i prowadzą własne kancelarie. Moją pasją jest praca w administracji publicznej. Już od czasu studiów chciałem tu pracować. Cieszę się, że mogę mieć jakiś wpływ na wycinek rzeczywistości. Lubię słuchać ludzi, a potem rozwiązywać ich problemy w sposób nie tylko jednostkowy, ale też systemowy. Jakkolwiek górnolotnie to może zabrzmieć, chciałbym, aby obywatele czuli się w Polsce dobrze i mieli poczucie, że państwo zajmuje się problemami, z którymi boryka się każdy z nas.

Od 2012 roku pełni pan funkcję wiceministra w kilku kolejnych rządach i ministerstwach. Co by pan uznał za osobisty sukces w swojej dotychczasowej działalności w administracji publicznej?

Mogę mówić nie tyle o swoich osiągnięciach, co o osiągnięciach zespołu osób, z którymi współpracowałem bądź nadal współpracuję. Na pewno są to ustawy deregulacyjne,

które cyklicznie przygotowujemy i wdrażamy. Chodzi w nich przede wszystkim o usuwanie „punktowych” przeszkód w codziennym prowadzeniu biznesu. W tej kadencji taka ustawa weszła w życie 1 stycznia 2017 roku, kolejna jest w procesie legislacyjnym. Każda z nich znosi kilkadziesiąt barier prawnych. Takim deregulacyjnym przykładem jest też ustawa o skróceniu przechowywania akt pracowniczych z 50 do 10 lat czy pakiet portowy. Te regulacje nie zmieniają może fundamentów poszczególnych dziedzin prawa, ale niewątpliwie pomagają przedsiębiorcom w ich codziennym funkcjonowaniu. Usuwają bowiem problemy wskazywane nam przez nich samych.

Brałem też aktywny udział we wprowadzeniu do rządowego procesu legislacyjnego systemowych rozwiązań w zakresie ekonomicznej analizy prawa oraz konsultacji publicznych.

Wśród projektów o charakterze systemowym wymieniłbym nowelizację Kodeksu postępowania cywilnego w zakresie mediacji gospodarczych czy też dużą, ubiegłoroczną nowelizację Kodeksu postępowania administracyjnego. Ta ostatnia stworzyła ramy do bardziej partnerskich relacji między administracją i stronami postępowań, wprowadziła mechanizmy usprawniające to postępowanie oraz ucywilizowała kwestie związane z nakładaniem administracyjnych kar pieniężnych. Z kolei ostatnio parlament uchwalił niezwykle ważną dla biznesu systemową ustawę – Prawo przedsiębiorców. Jej celem jest określenie ram prawnych do prowadzenia działalności gospodarczej oraz podstawowych praw i gwarancji przedsiębiorców. Ma być swoistą kartą praw przedsiębiorcy. Wspólnym mianownikiem tych ustaw jest zmiana systemu wartości, na którym oparte są relacje organów administracji publicznej z biznesem.

W ramach tzw. pakietu wierzycielskiego zreformowaliśmy system udostępniania informacji gospodarczej stwarzając więcej narzędzi prawnych dla firm, które przed podpisaniem kontraktu chcą sprawdzić wiarygodność płatniczą potencjalnego kontrahenta. Pakiet ten zawiera ponadto rozwiązania usprawniające dochodzenie swoich praw wierzycielom od ich dłużników. Obecnie pracujemy też nad stworzeniem podstaw prawnych dla sukcesji firm rodzinnych prowadzonych na podstawie wpisu do CEIDG. Trzeba tu połączyć rozwiązania



Mariusz Hałady, fot. Archiwum

z zakresu m.in. prawa cywilnego, w tym spadkowego, administracyjnego czy podatkowego.

Prawo przedsiębiorców będzie stanowiło jeden z fundamentów „Konstytucji Biznesu”?

Zdecydowanie tak. Prawo przedsiębiorców będzie wpływało na interpretację, stosowanie i tworzenie prawa dotyczącego działalności gospodarczej, rozproszonego w różnych ustawach. Wykładnia będzie musiała uwzględniać wartości wyrażone w zasadach ogólnych. To przede wszystkim one tworzą z Prawa przedsiębiorców akt systemowy. W zakresie stosowania prawa, przedsiębiorcy będą korzystali z ochrony, jaką daje zastosowanie się do utrwalonej praktyki działania organów czy z objaśnień prawnych. Wreszcie, Prawo przedsiębiorców to pierwsza ustawa, która określa podstawowe zasady tworzenia prawa działalności gospodarczej. Chodzi głównie o to, by rzetelnie przeprowadzać ocenę skutki regulacji i nie wprowadzać nadmiernych obciążeń, zwłaszcza dla MSP. Na straży przestrzegania tych wszystkich reguł stał będzie rzecznik małych i średnich przedsiębiorców.

Parokrotnie w ostatnim czasie podkreślał pan, że prawo, jakie tworzycie w ramach „Konstytucji Biznesu” ma być napisane „prostym językiem”. Jest to w ogóle możliwe?

Tworząc na przykład Prawo przedsiębiorców, chyba nam się to udało. Wiele regulacji, które zostało tam zawartych, powstało na gruncie rozmów ze środowiskiem biznesowym. Mam jednak świadomość, że nie wszystko da się zapisać bardzo prostym językiem. Nade wszystko język aktów prawnych powinien być jednak możliwie precyzyjny i możliwie najmniej rozwlekły. Dlatego, przykładowo Prawo przedsiębiorców „zmieściliśmy” w kilkudziesięciu artykułach. W tym sensie ustawa ta oddaje ducha tzw. ustawy Wilczka. Ona również miała kilkadziesiąt artykułów i napisana była językiem zrozumiałym nie tylko dla prawników, a to do tej ustawy właśnie odwoływali się często sami przedsiębiorcy w rozmowach z nami.

W 2015 roku został pan wyróżniony tytułem Ambasadora Mediacji. Skąd u pana zainteresowanie tematyką pozasądowego rozstrzygnięcia sporów gospodarczych?

Zacząłem zajmować się tym zagadnieniem w 2013 roku. Impuls, który skłonił mnie do większego zaangażowania się na rzecz promocji mediacji gospodarczych, wyszedł od samych przedsiębiorców podczas jednego ze spotkań w izbie gospodarczej w Poznaniu. Wtedy też w ministerstwie zaczęliśmy się temu zagadnieniu bliżej przyglądać i analizować możliwości zmian prawa. Dlatego też powołaliśmy wówczas zespół

ekspertów. Efektem tej pracy była wspomniana nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego.

Dlaczego mediacje gospodarcze, jako alternatywna forma rozwiązywania sporów nadal są przez przedstawicieli biznesu wykorzystywane stosunkowo rzadko?

Aby sytuacja uległa wyraźnej poprawie, potrzebna jest determinacja i jeszcze większe niż dotychczas zaangażowanie wszystkich interesariuszy. Na pewno trzeba podnosić świadomość prawników, sędziów i przedsiębiorców, co do korzyści, jakie wynikają z mediacji. W tym celu stworzyliśmy centra mediacji gospodarczych. Od kilku lat powstają one również przy okręgowych izbach radcowskich. Staramy się również docierać z informacjami o skuteczności mediacji do izb gospodarczych. Trzeba uświadamiać przedsiębiorcom, że ugody przedsądowe mają taki sam skutek prawny, co wyrok sądowy z pieczęcią państwową. Poza tym, mediacja gospodarcza jest dla mnie emanacją wolności działalności gospodarczej. Rozwiązujemy swój konflikt w majestacie prawa, ale bez konieczności angażowania do tego wymiaru sprawiedliwości albo przy minimalnym zaangażowaniu sądu. Dlatego nie tylko warto, ale i należy moim zdaniem korzystać z mediacji oraz zachęcać do niej.

Prawnicy skarżą się jednak na zbyt niskie stawki finansowe, które nie zachęcają do prowadzenia mediacji gospodarczych.

Przyznaję, że nie są one zbyt wysokie. Ale to nie jest dziś fundamentalny problem. Nie mamy póki co sytuacji, w której byłoby mniej mediatorów niż sporów, które mogliby rozstrzygać.

Co będzie, kiedy te proporcje ulegną odwróceniu?

Stawka jest zapisana w rozporządzeniu do ustawy. To oznacza, że stosunkowo łatwo można ją zmienić, gdyby zaistniała taka potrzeba.

30% firm rodzinnych działa w Polsce już od ponad 25 lat. Zbliża się moment przekazania ich w ręce kolejnego pokolenia. Większość nestorów nie zdaje sobie jednak sprawy, jak skomplikowany jest to proces. Ma im w tym pomóc przygotowana przez resort przedsiębiorczości i technologii ustawa o zarządzie sukcesyjnym. Jakie są jej główne założenia?

W ostatnich latach narasta problem sukcesji firm, ponieważ wielu ich właścicieli zaczynało swoją działalność na przełomie lat 80. i 90. Ich nagła śmierć może uniemożliwić kontynuację biznesu, który często jest dorobkiem życia nie tylko zmarłego, ale i jego najbliższych czy współpracowników. Dziś w momencie śmierci przedsiębiorcy wygasają umowy o pracę, co do zasady kontrakty handlowe, decyzje administracyjne, w tym koncesje i zezwolenia. Również dostęp do pieniędzy z firmowego konta bankowego jest zablokowany. Te kwestie rozwiązaliśmy na korzyść sukcesorów i uregulowaliśmy je we wspomnianej ustawie sukcesyjnej. Działalność „firmy w spadku” będzie można płynnie kontynuować aż do podziału spadku.

Jaką rolę będzie pełnił tzw. zarządca sukcesyjny?

W okresie przejściowym, czyli zanim dojdzie do formalnego przejęcia firmy przez spadkobiercę, będzie prowadził bieżącą działalność biznesową. Zarządca może, ale nie musi być prawnikiem. Najlepszym rozwiązaniem byłoby gdyby tę osobę wybrał właściciel firmy jeszcze za swojego życia, ustanawiając go jednocześnie prokurentem, bo taką możliwość dla przedsiębiorców działających na podstawie wpisu do CEIDG również właśnie tworzymy. To rozwiązanie najprostsze i zapewniające największą płynność działalności. Jeżeli jednak to nie nastąpi, i na taką okoliczność przewidzieliśmy rozwiązania. Wówczas to spadkobiercy lub małżonek będą mogli powołać zarządcę sukcesyjnego.

Jest to jedna z trudniejszych prawniczo naszych ustaw, ale i niezwykle pożądana ze społecznego i gospodarczego punktu widzenia.

Jakie działania legislacyjne zamierza pan podjąć w najbliższym czasie?

Kończymy pracę nad Pakietem MSP, który zawiera ok. 50 uproszczeń dla przedsiębiorców, głównie z zakresu prawa podatkowego i gospodarczego. Umożliwia m.in. zaliczanie do kosztów przedsiębiorcy wynagrodzenia jego małżonka, czy jednorazowe odliczenie straty. Trwa także dyskusja nad wprowadzeniem do polskiego porządku prawnego prostej spółki akcyjnej. Niebawem skierujemy do konsultacji projekt regulujący tę nowoczesną, elastyczną formę prawną, z której korzystać będą mogły m.in. firmy oparte na innowacjach.

Pracujemy także nad założeniami do projektu zmian przepisów dotyczących zatorów płatniczych. Opóźnienia w zapłacie i przedłużone nawet do 120 dni terminy płatności, to ciągle spory problem, zwłaszcza dla firm z sektora MSP. Dlatego poddamy pod dyskusję Zieloną Księgę, która dotyczy tego problemu i rozwiązań, które można rozważać – np. patrząc na inne kraje UE – by ograniczyć zatory. Zależy nam zwłaszcza na opinii biznesu i praktyków.

Innym istotnym wyzwaniem, przed jakim stoi resort przedsiębiorczości, jest reforma systemu zamówień publicznych. Tu z kolei przedstawimy niebawem założenia nowego prawa zamówień publicznych. Przypomnę, że w 2016 roku przeprowadziliśmy pierwszy etap zmian m.in. ograniczając „dyktat” kryterium ceny oraz problem tzw. firm teczek i handlu referencjami czy też wprowadzając tzw. klauzulę zatrudnieniową.

W Sejmie przed pierwszym czytaniem jest ustawa, która pozwoli firmom z sektora finansowego, jak i firmom z nimi współpracującym na sprawdzanie niekaralności zarówno pracowników, jak również osób przyjmowanych do pracy.

Ponadto na bieżąco rozmawiamy z przedsiębiorcami i ekspertami identyfikując kolejne obszary, które wymagają interwencji państwa. Wciąż jest sporo pracy do zrobienia, tym bardziej, że świat również nie stoi w miejscu.

Dziękuję za rozmowę. ◀

Rozmawiał: Marcin Zawisliński



Paweł Kołodziej, fot. Archiwum

ROZMOWA Z MISTRZEM

ROZMOWA Z PAWŁEM KOŁODZIEJEM, MISTRZEM ŚWIATA FEDERACJI WBF ORAZ IBC W BOKSIE ZAWODOWYM W WADZE CRUISERWEIGHT (JUNIOR CIĘŻKA)

Czy zgodzi się pan z tezą, że coraz częściej prawnicy trenują sporty walki?

Nie tylko trenują, ale biorą również udział w realnych walkach. W Polsce coraz popularniejsze stają się gale boksu o nazwie *white collar boxing*. Prawnicy trenują boks z kilku powodów. Po pierwsze, trening bokserski poprawia kondycję, siłę, szybkość wytrzymałość, ale także koordynację ruchową. Jest świetną formą kanalizacji negatywnych emocji. Ale chyba największą korzyścią z treningu bokserskiego jest zdobycie umiejętności walki wręcz (to zawsze może się przydać w różnych sytuacjach życiowych).

Są też prawnicy, którzy trenują tylko niektóre elementy boksu (nie walczą z rywalem). Przykładem niech będzie Marta Działyńska, którą mam przyjemność trenować. Już po kilku tygodniach doskonale odnalazła się roli pięściarki, a po niespełna roku, zawstydza wielu facetów, którzy równolegle trenują na wspólnej sali. Skupiamy się głównie na poprawianiu techniki, tarczowaniu oraz na wzmacnianiu ciała.

Walka na pięści zmusza do ogromnej koncentracji uwagi, do zapanowania nad stresem, do szybkiego podejmowania decyzji czy zmiany opracowanej taktyki. Czyż nie są to umiejętności wymagane na sali rozpraw? W Polsce boks, mimo konkurencji innych sztuk walki, skutecznie się broni. Ma wspaniałą tradycję i jest niezwykle widowiskowy. A dzięki takim postaciom jak Manny Pacquiao, bracia Kliczko czy Giennadij Gołowkin powoli zmienia też stereotypowe postrzeganie bokserów.

Pan miał już kontakty sportowe z prawnikami.

Tak, choć akurat mnie prawnicy w boksie zawodowym kojarzą się bardziej z promotorami. Moim wieloletnim promotorem był prawnik Andrzej Wasilewski (syn Jacka Wasilewskiego prezesa PZB). Na świecie chyba najbardziej znanym prawnikiem wśród promotorów jest Bob Arum (promotor Mannyego Paquiao). Był on mecenasem Johna i Roberta Kennedych.

Pamiętam, gdy boksowałem na gali w mojej rodzinnej Krynicy-Zdroju i wchodziłem na ring w asyście trzech prawników m.in. mojego promotora, Tomasza Turzańskiego, żartował on, że jestem chyba najbardziej chronionym prawnie pięściarzem w Polsce.

Nie ma bokserów odpornych na cios. Są tylko źle trafieni – mawiał Jerzy Kulej, legendarny polski bokser, dwukrotny mistrz olimpijski. Co decyduje o skuteczności ciosu?

Paradoksalnie o skuteczności ciosu wcale nie decydują wielkie mięśnie, ale głównie dynamika, z jaką się uderza, chociaż oczywiście masa ciała oraz przyspieszenie dają dużą moc. Kluczowa jest także technika zadawania ciosu. Cios dochodzący celu, dodatkowo zaakcentowany napięciem tonusu mięśniowego w odpowiednim momencie, robi największe wrażenie na rywalach. Są zawodnicy, którzy mają wrodzoną siłę ciosu z obu rąk, jak np. Krzysztof Diabło Włodarczyk. Ja mam silniejszą prawą rękę i to właśnie nią najczęściej nokautowałem rywali. No i muszę przyznać, że takie ciosy, które kończą walkę mocno budują mentalnie pięściarza.

Młodzi prawnicy często przyznają, że mają tremę przed rozprawą. Co wpływa na postawę boksera? Czy decyduje o tym tylko jakość sportowa przeciwnika?

Mike Tyson mawiał, że wszyscy normalni zawodnicy odczuwają strach przed wejściem do ringu, a Ci, którzy się nie boją, to po prostu wariaci. Opanowanie strachu i jego zamiana w kontrolowaną agresję jest moim zdaniem kluczem do zwycięstwa w walce ringowej.

Ważną rzeczą jest również zdolność skupienia się na rywalu i nie zwracanie uwagi na otoczenie. Dla przykładu w przypadku walki „w jaskini lwa” (na wyjeździe), kiedy widownia skanduje nazwisko przeciwnika, trzeba umieć skupić się na rywalu a nie zwracać uwagi na niechętnie nastawioną publiczność. Ja, a także moi koledzy, zawsze mieliśmy większą motywację, kiedy promotor zakontraktował rywala z „dużym nazwiskiem”. To zawsze nas bardzo mobilizowało.

Czy pogłoski o tym, że wraca pan na ring po dwuletniej przerwie są prawdziwe?

Zgadza się, planuję wrócić jeszcze między liny, między innymi po to, żeby pożegnać się z kibicami. Mam takie wewnętrzne przekonanie, że muszę to zrobić na swoich warunkach.

Myślę, że moje sukcesy były poparte ciężką pracą jak i świetnymi fachowcami, z jakimi pracowałem, z trenerem Fiodorem Łapinem na czele.

Dziękuję za rozmowę. ◀

Rozmawiał: Tomasz Działyński

REKLAMA JAKO TECHNIKA MARKETINGOWA

Reklama, jedna z technik marketingowych, służyć ma promocji określonych towarów lub usług, wprowadzeniu nowych towarów na rynek, zaistnieniu w świadomości odbiorców. Doktryna określa reklamę jako:

- » Środki oddziaływania organizacji przemysłowych i handlowych na przyszłych nabywców towarów i usług;
- » Starania zmierzające do upowszechnienia informacji o ludziach, firmach, przedsięwzięciach, rzecz podejmowane w celu popularyzacji i wzbudzenia zainteresowania nimi;
- » Akt przekazu o charakterze perswazyjnym, którego przedmiotem są towary lub usługi oferowane na rynku, adresowany do potencjalnego odbiorcy.

Brak jednolitych i jednoznacznych kryteriów powoduje, iż zacierają się granice między innymi komunikatami, np. ogłoszeniami czy informacjami handlowymi. Reklama ma zachęcić do zakupu lub skorzystania z usługi, zawiera elementy perswazji, natomiast informacja nakierowana jest na zapoznanie się z produktem. Cechuje ją rzeczowość, weryfikowalność. Brak precyzji i jednolitych kryteriów rozróżniania reklamy od innych przekazów może okazać się dotkliwy dla zainteresowanych podmiotów, w szczególności w odniesieniu do regulacji bardzo restrykcyjnych, takich jak Prawo farmaceutyczne. O tym, czy dany przekaz ma charakter reklamowy, czy tylko

informacyjny, decydują sformułowania wartościujące w nim użyte, takiej jak: „jedyny”, „skuteczny”, „innovacyjny”. Nie należy jednak skupiać się jedynie na przekazie czysto werbalnym, a istnienie elementów reklamowych powinno być ustalone na podstawie całokształtu przekazu, jaki dociera do odbiorcy (decyzja GIF z 20.12.2007 r., Nr GIF-P-R-450-99-2/RL/07).

Dla kwalifikacji działalności jako reklamy nie ma znaczenia sposób przekazania danych na temat produktu leczniczego, ale cel tych działań, polegający na zwiększeniu obrotów. Pod określeniem „zwiększenia obrotów” kryje się, wyliczone przez ustawodawcę zwiększenie: liczby przepisywanych recept, dostarczania, sprzedaży lub konsumpcji produktów leczniczych. Takie stanowisko jest w pełni aprobowane w orzecznictwie (por. wyrok NSA z 05.03.2015 r., II GSK 54/14; wyrok NSA z 24.09.2014 r., II GSK 1102/13; wyrok NSA z 20.05.2015 r., II GSK 746/14). Istotna jest treść, nie zaś forma. Dla dokonania rozstrzygnięcia, czy przekaz jest reklamą nie ma bowiem znaczenia nazwa, umiejscowienie w emisji, czy też czas trwania (por. wyrok WSA w Warszawie z 18.12.2009 r., I/SA/Wa 1758/09).

Reklama publiczna

Ustawa Prawo farmaceutyczne, poza definicją reklamy produktu leczniczego, zawiera także przykładowe jej postaci, m.in. reklamę produktu leczniczego kierowaną do publicznej wiadomości. Chodzi tu o przekazy kierowane do nieokreślonego kręgu adresatów. Nie da się wskazać konkretnej grupy docelowej. Publiczny charakter będzie miała reklama telewizyjna, radiowa, prasowa, internetowa, pocztowa. O publicznym charakterze reklamy możemy mówić, gdy jest powszechna, ogólna, nie prywatna, dotyczy ogółu ludzi, przeznaczona jest dla wszystkich, występuje w miejscu dostępnym dla wszystkich, oficjalnie, jawnie (por. wyrok NSA w Poznaniu z 06.02.1996 r., I SA/Po 1162/92).

Dokładność, precyzja, rzetelność informacji podawanych w reklamie dotycząca produktów leczniczych jest istotna nie tylko z uwagi na możliwość wprowadzenia w błąd potencjalnego odbiorcy reklamy, ale też ze względu



Fot. Pavelkubarkov – Fotolia.com

na bezpieczeństwo w zakresie stosowania danego produktu (por. wyrok NSA z 24.01.2006 r., II OSK 421/05). To powoduje, że Ustawa stanowi niezwykle restrykcyjny akt w odniesieniu do reklamy i przewiduje liczne ograniczenia.

Reklama nie może wprowadzać w błąd. Powinna obiektywnie prezentować produkt leczniczy i informować o jego racjonalnym stosowaniu. Nieokreślony odbiorca bywa często narażony na odbiór reklamy wprowadzającej w błąd. W praktyce dochodzi do najczęstszych naruszeń:

- » W formie ulotek (np. poprzez odwołanie się do wyników badań klinicznych dotyczących tylko jednej z substancji czynnych złożonych leku);
- » W materiałach reklamowych (powołanie się na wyniki badań wpływu szczepionki dla dzieci z innego przedziału wiekowego niż ten, dla którego jest przeznaczona);
- » Użycie sformułowania „jedynie”, podczas gdy inne leki posiadają także taką cechę.

Czego nie wolno w reklamie

Ustawodawca szczególnie restrykcyjnie podchodzi do treści reklamy kierowanej do publicznej wiadomości. Odbiorcami takich przekazów są osoby nieposiadające wiedzy medycznej. Mogą łatwo ulegać sugestiom i nie mają możliwości zweryfikowania uzyskanych w przekazie reklamowym informacji. Stąd intencją ustawodawcy było wyeliminowanie lub chociaż maksymalne zmniejszenie ryzyka związanego z reklamą produktów leczniczych.

Na straży przestrzegania ustawowych ograniczeń w treści reklam kierowanych do publicznej wiadomości stoi Generalny Inspektor Farmaceutyczny.

Reklama produktu leczniczego kierowana do publicznej wiadomości nie może polegać na prezentowaniu przez osoby znane publicznie, naukowców, osoby posiadające wykształcenie medyczne lub farmaceutyczne lub sugerujące posiadanie takiego wykształcenia. Reklama nie może odwoływać się do zaleceń takich osób.

W reklamie zamieszczono cytat z wypowiedzi prof. Dr hab. Med. Andrzeja Radzikowskiego: „choć ibuprofen jest lekiem bezpiecznym i silniejszym od paracetamolu, to jednak paracetamol jest lekiem najbezpieczniejszym i pozbawionym gastro toksyczności i dlatego zawsze wtedy, kiedy mamy wątpliwość, który z leków wybrać do czasu porady lekarskiej podawajmy paracetamol”. W ocenie GIF, odbiorca reklamy – rodzic lub opiekun – otrzymuje informację, a nawet instrukcję dotyczącą postępowania doraźnego w przypadku wystąpienia u niemowląt i dzieci gorączki i bólu przed zasięgnięciem porady lekarskiej. Sposób przedstawienia kwestionowanego komunikatu w reklamie oraz podpis „prof. Andrzej Radzikowski” bezsprzecznie wskazywały, iż autorem cytatu jest autorytet w dziedzinie pediatrii, kierownik kliniki chorób dziecięcych w Dziecięcym Szpitalu Uniwersyteckim w Warszawie. Tym samym adresat reklamy otrzymał zalecenie dotyczące postępowania doraźnego u dzieci i niemowląt od osoby posiadającej wykształcenie medyczne (decyzja GIF z 24.08.2015 r., GIF-P-R-450/25-6/JD/15).

Zabronione jest sugerowanie, że:

- » możliwe jest uniknięcie porady lekarskiej lub zabiegu chirurgicznego (zwłaszcza przez postawienie diagnozy lub zalecanie leczenia w drodze korespondencyjnej);
- » nawet osoba zdrowa poprawi swój stan zdrowia, przyjmując produkt leczniczy;
- » nieprzyjmowanie produktu leczniczego może pogorszyć stan zdrowia (nie dotyczy szczepień ochronnych);
- » produkt leczniczy jest środkiem spożywczym, kosmetycznym lub innym artykułem konsumpcyjnym;
- » skuteczność lub bezpieczeństwo stosowania produktu leczniczego wynika z jego naturalnego pochodzenia.

Reklama nie może zapewniać, że przyjmowanie produktu leczniczego gwarantuje właściwy skutek, nie towarzyszą mu żadne działania niepożądane lub że skutek jest lepszy lub taki sam, jak w przypadku innej metody leczenia albo leczenia innym produktem leczniczym.

Odbiorca reklamy żelu przeciwbólowego otrzymał propozycję zamiany leku w formie tabletek właśnie na żel, który „działa dłużej niż inne leki”. W ocenie GIF zaistniało ryzyko, że odbiorca może odstawić przyjmowane dotychczas, zlecone przez lekarza leki w postaci tabletek i stosować reklamowany produkt (decyzja GIF z 08.09.2016 r., GIF-P-R-450/15-7/JD/16).

GIF uznał, iż sformułowanie „skutecznie zwalcza wszystkie, nawet najbardziej nasilone objawy przeziębienia i grypy” komunikuje odbiorcy reklamy, że produkt leczniczy jest skuteczny w walce z objawami grypy i przeziębienia, a uciążliwe objawy ustają po zastosowaniu leku (decyzja GIF z 08.05.2013 r., GIF-P-R-450/50-2/JD/12).

Treść reklamy nie może prowadzić do błędnej autodiagnozy przez przytaczanie szczegółowych opisów przypadków i objawów choroby.

Treść nie może odnosić do wskazań terapeutycznych w formie nieodpowiedniej, zatrważającej lub wprowadzającej w błąd.

„Więc już w drugim miesiącu zaszczep dziecko przeciwko pneumokokom – najczęstszej przyczynie zgonów małych dzieci na świecie, której można zapobiec dzięki szczepieniom” – komunikat tej treści pojawił się w zakwestionowanej przez GIF reklamie. Sposób przedstawienia był nieodpowiedni i zatrważający. Odbiorca otrzymał przekaz, zgodnie z którym zakażenie pneumokokami stanowi śmiertelne zagrożenie dla życia dziecka, a zagrożenia można uniknąć tylko poprzez szczepienie. Warstwa wizualna reklamy (karetka na sygnale pędząca w ciemnościach) powodowała – zdaniem GIF – uczucie lęku i strachu, a przekaz werbalny (śmiertelność dzieci zakażonych pneumokokami) grał na emocjach rodziców i wzbudzał w nich poczucie winy i krzywdzenia dziecka (decyzja GIF z 01.09.2016 r., GIF-P-R-450/31-2/JD/16).

Reklama nie może także zawierać niewłaściwych, niepokojących lub mylących określeń przedstawionych graficznie zmian chorobowych, obrażeń ludzkiego ciała lub działania produktu leczniczego na ludzkie ciało lub jego części. ◀

CAŁA POLSKA WIDZIAŁA, ALE CZY ZROZUMIAŁA?

To była jedna z najgłośniejszych sędziowskich spraw dyscyplinarnych ostatnich lat. A sędzia, ostatecznie uniewinniony, przeżył prawdziwy roller-coaster. W pierwszej instancji był już poza zawodem, druga przywróciła go do stanu sędziowskiego.

Marzec 2017 roku, stacja benzynowa pod Sochaczewem. Dzień jak co dzień, ludzie tankują paliwo do swoich samochodów, potem wchodzą do pawilonu handlowego, może biorą coś jeszcze z półek, idą do kasy, płacą, wychodzą. Zdarzają się też oczywiście ludzie nieuczciwi, którzy tankują i uciekają, ukrywają rzeczy zabrane w sklepie i starają się nie zapłacić za nie. W naszej historii w kolejce stoi kobieta, która kładzie na ladzie banknot 50 zł, a obok niej mężczyzna płacący za swoje zakupy. Zabiera wydaną mu resztę i leżący obok banknot należący do tamtej kobiety. Wkłada go do kieszeni, a potem przekłada do portfela. Następnie odchodzi.

Wszystko widziały kamery monitoringu, działające dziś chyba na każdej stacji benzynowej. Wystarczy połączyć widok wychodzącego mężczyzny z numerami rejestracyjnymi samochodu, którym się porusza i policja ma trop wiodący do ustalenia kim jest ten człowiek. Tak było i tym razem. Okazało się, że mężczyzną z banknotem jest... sędzia, a konkretnie wiceprezes Sądu Rejonowego w Żyrardowie, Mirosław Topyła.

Kradzież 50 zł jest wykroczeniem i każdy „zwykły człowiek” odpowiadałby za nie przed sądem według procedury wykroczeniowej. Groziłoby więc mu upomnienie, grzywna lub w najgorszym razie, zarezerwowanym dla szczególnych przypadków, miesięczny areszt. Ale sędziów to nie dotyczy, bo za wykroczenia nie odpowiadają tak jak wszyscy. Ale to nie znaczy, że nie odpowiadają wcale. Grozi im bowiem odpowiedzialność dyscyplinarna. I to – wbrew obiegowej opinii – nie jest tylko groźbą iluzoryczną.

Szybka reakcja

Wobec sędziego Topyły natychmiast zareagował minister sprawiedliwości. Swoją decyzją, do której ma ustawowe prawo, odsuwa sędziego od obowiązków służbowych i żąda podjęcia wobec niego czynności dyscyplinarnych.

Sprawa staje się głośna na cały kraj, głośno o niej w mediach.

Sprawa trafia do Sądu Apelacyjnego w Łodzi, który w tym wypadku działa jako sąd dyscyplinarny I instancji. Tam dowiadujemy się, że sędzia Topyła nie przyznaje się do kradzieży. Zapewnia, że doszło do fatalnej w skutkach pomyłki, że w żadnym razie nie zamierzał okraść tamtej kobiety, a cudze pieniądze zabrał z lady „nieświadomie”. Sąd bada sprawę, ogląda nagranie z monitoringu. Na koniec rzecznik dyscyplinarny wnosi o wymierzenie obwinionemu najwyższej kary: złożenia z urzędu sędziego.



Fot. Beemedia – Fotolia.com

Maksymalna kara

I łódzki sąd taki wyrok wydaje, w lipcu 2017 r. Uznaje, że nie było to nieświadome działanie. Na dowód sąd przywołuje nagranie z monitoringu, gdzie widać, jak sędzia sięga po banknot, wkłada go do kieszeni, a potem przekłada do portfela. Tak nie robi osoba, która zabiera coś przypadkiem – uznaje skład orzekający dodając, że tak postępujący sędzia nie jest godny tego zawodu i powinien być z niego usunięty.

Dla obwinionego wyrok tej treści oznacza utratę wszystkiego, na co przez lata pracował: nie tylko funkcji, ale także prawa do stanu spoczynku i immunitetu. Z taką dyscyplinarną kartą trudno też o przyjęcie do advokatury czy radców prawnych. Także w opinii publicznej wyrok usunięcia z zawodu to jak śmierć cywilna. Dlatego nie składa bronii i pisze apelację do Sądu Najwyższego.

Rozpoznał ją trzysobowy skład pod kierunkiem sędziego Wiesława Kozielowicza, bodaj największego specjalisty od postępowań dyscyplinarnych. Sprawozdawcą była sędzia SN Agnieszka Piotrowska.

Obrona postanowiła wykazać, że sędzia Topyła postępuje w życiu zupełnie nienagannie, ale jest nieco „zakręcony”. I stąd ta fatalna pomyłka. Przywoływano zdarzenia z czasu jego studiów, gdy miał znaleźć czyjś portfel pełen pieniędzy i go zwrócić.

Kto z nim jechał?

Co ciekawe, i być może nie bez znaczenia w tej sprawie, dowiedzieliśmy się też z kim i po co tego marcowego dnia podróżował sędzia Topyła. A było to zdarzenie niecodzienne, bo udawał się do specjalnej sali sądu w Łodzi, by przesłuchać świadka incognito w procesie, który prowadził. Była to dla niego pierwsza taka sytuacja w kilkunastoletniej karierze sędziego. Na to przesłuchanie jechał razem z prokuratorem oraz pracowniczką sądu. I to wówczas miało dojść do incydentu na stacji benzynowej w Wężykach pod Sochaczewem.

Prokurator i urzędniczka sądowa zostali w tej sprawie przesłuchani jako świadkowie. Podobnie jak kobieta, której banknot zabrał Topyła i pracownicy stacji. Sąd klatka po klatce oglądał materiał video z monitoringu. Wezwano też biegłych, by ocenili osobowość obwinionego.

Po ostatniej rozprawie (jedna toczyła się z wyłączeniem jawności) przyszedł czas na mowy końcowe. I tu zaskoczenie: swoje stanowisko procesowe zmienił rzecznik dyscyplinarny sędzia Joanna Cieślak. Wniosła o zmianę wyroku I instancji i uniewinnienie sędziego. O to samo, rzecz jasna, walczyli jego obrońcy. – Nie zaglądając w duszę sędziego trudno stwierdzić, że rzeczywiście sięgnął po nie swoje 50 zł z lady na stacji benzynowej – przekonywali.

– Składam swoje życie w ręce sądu – mówił Topyła, który od początku zgadzał się na to, by w mediach podawać jego nazwisko i pokazywać twarz. Twierdził, że po zdarzeniach z jego udziałem stracił wiarę w sprawiedliwość, na wszystkim cierpi też jego rodzina. Na koniec życzył SN „odwagi” w podejmowaniu decyzji w jego sprawie.



Fot. Wojciech Sobiech – Fotolia.com

Wyrok ogłoszono 20 lutego. SN zmienił orzeczenie I instancji i uniewinnił sędziego, który tym samym może wrócić do orzekania.

Sąd Najwyższy wykazał, czemu orzeczenie pierwszej instancji nie mogło się ostać. Choć – przynajmniej – „roztargniony” to nie jest raczej komplement dla sędziego. I druga kwestia: nie mam żadnej pewności, czy wyrok brzmiałby tak samo, gdyby – co czeka nas już wkrótce – sprawą zajmowała się nowo tworzona Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego, w której orzekać mają sędziowie z ławnikami. Czy i dla nich będzie oczywiste, że monitoring to za mało, jeśli nie da się ustalić zamiaru? ◀

Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro zapowiedział przygotowanie projektu zmian w ustawie o sądach powszechnych, na podstawie których z mocy prawa nastąpi utrata urzędu i stanowiska sędziego, któremu zostanie udowodniona kradzież. Popelnienie takiego czynu przez sędziego ma automatycznie skutkować usunięciem go z zawodu z chwilą skazania. Sądy nie będą w takich przypadkach miały możliwości złagodzenia kary dla sędziego sprawcy – w razie uznania jego winy – jak to ma obecnie miejsce. Kradzież w powszechnej opinii jest bowiem czynem tak wysoce nagannym moralnie, że dalsze pozostawienie w zawodzie sędziego złodzieja urągają dobru wymiaru sprawiedliwości i poczuciu sprawiedliwości społecznej.

Redakcja „Radcy Prawnego”

SPOTKANIA, WZASY, SANATORIA (2)

1. Ogólnopolskie spotkanie integracyjne radców prawnych seniorów w Międzyzdrojach pod nazwą „Odpoczynek nad morzem”.

Miejsce spotkania: Dom Wypoczynkowy Posejdon, ul. Promenada Gwiazd 4, 72–500 Międzyzdroje, położony w atrakcyjnej części promenady nadmorskiej, w odległości 50 metrów od szerokiej i czystej plaży.

Termin: 15–28 czerwca 2018 r. (14 dni).

Cena: 1 740,00 zł

Cena obejmuje: Nocleg w pokoju dwuosobowym z łazienką, TV, radio, bezpłatne Wi-Fi wyżywienie: śniadania bufet, obiad serwowany do stolika, kolacja bufet, wieczorek taneczny, uroczysta kolacja. Doba hotelowa od godz. 17.00 w dniu przyjazdu, wykwaterowanie w dniu wyjazdu do godz. 14.00.

Zakwaterowanie: W budynku jest winda, większość pokoi z widokiem na morze lub na park. Parking położony jest przy budynku i częściowo w pobliżu budynku, opłata: 15,00 zł/doba.

Płatność: Zaliczka w kwocie 400,00 zł od osoby w terminie do dnia 15 lutego 2018 roku, lecz dopiero po zgłoszeniu do koordynatora spotkania i zakwalifikowaniu na spotkanie. Pozostała należność płatna w terminie do dnia 31 maja 2018

roku. Wpłaty należy dokonywać na konto: Fundusz Wczasów Pracowniczych Sp. z o.o. Oddział – Zespół Domów Wczasowych Międzyzdroje, ul. Promenada Gwiazd 4, 72–500 Międzyzdroje, konto 43 1090 2590 0000 0001 3031 4746 z dopiskiem: „turnus radców prawnych od 15.06.18–28.06.18”. Dodatkowo na miejscu płatna obowiązująca opłata klimatyczna.

Zwiedzanie: Fakultatywnie, za dodatkową opłatą – zwiedzanie okolic, Gosań, Kamień Pomorski, Kołobrzeg. Kapituła Funduszu Seniora KRRP sfinansuje wycieczkę do Świnoujścia z rejssem po Zatoce Pomorskiej.

Koordynator spotkania: Radca prawny Helena Oprzyńska-Pacewicz, tel. 608828198, do której należy kierować zgłoszenia w terminie do dnia 31 stycznia 2018 roku.

Dodatkowe informacje: Ilość miejsc ograniczona. Wpłaty zaliczki dopiero po zgłoszeniu i zakwalifikowaniu do udziału w spotkaniu.

2. Ogólnopolskie spotkanie integracyjne radców prawnych seniorów w Zakopanem pod nazwą „Znowu w Tatrach”.

Miejsce spotkania: Pensjonat Parzenica, ul. Ogrodowa 6, 34–500 Zakopane (w pobliżu Krupówek).

Termin: 31 sierpnia – 9 września 2018 roku (10 dni).



Fot. Robert Kneschke

Cena: 1 285,00 zł (pokój dwuosobowy), do pokoju jednoosobowego dopłata 300,00 zł. Ilość pokoi jednoosobowych ograniczona. Pokoje z pełnym węzłem sanitarnym, TV, Wi-Fi.

Cena obejmuje: Wyżywienie 3x dziennie (śniadanie bufet, obiad i kolacja serwowane, w dniu wyjazdu śniadanie i prowiant na drogę), zwiedzanie Zakopanego z przewodnikiem, 8 zabiegów z zakresu fizjoterapii, światłolecznictwa, hydroterapii, 2x jacuzzi, 1 masaż leczniczy, 1x sauna sucha, katedra biczy szkockich, 1 masaż perełkowy w wannie z ozonem, bezpłatny zewnętrzny parking monitorowany, bezprzewodowa sieć WI-FI, mini siłownia, tenis stołowy, piłkarzami, bilard.

Płatność: Zadatek w kwocie 400,00 zł w terminie do dnia 15 marca 2018 roku, pozostała należność w/w terminie do dnia 31 lipca 2018 roku. Doba hotelowa od 14.00 w dniu przyjazdu, wykwaterowanie w dniu wyjazdu do 14.00. Płatność na konto: Podkarpacka Instytucja Gospodarki Budżetowej Carpatia, ul. Wandy Tarnowskiej 4, 35-222 Rzeszów, nr konta 95 1130 1105 0005 2102 0220 0014. W tytule wpłaty należy zaznaczyć: „turnus radców prawnych w Zakopanem, Ośrodek Parzenica 31.08-9.09.2018”. Dodatkowo na miejscu płatna opłata klimatyczna.

W programie również: Fakultatywnie, za dodatkową odpłatnością: wjazd kolejką i spacer po Gubałówce, wjazd kolejką i spacer po Kasprowym Wierchu, zwiedzanie Muzeum Tatrzańskiego, cmentarz na Pęksowym Brzysku, Teatr Witkacego, wycieczka dorożkami do Morskiego Oka, wycieczka do Doliny Kościelisko, wycieczka do Doliny Chochołowskiej, wjazd do term chochołowskich, spływ Dunajcem.

Koordinator spotkania: Radca prawny Helena Oprzyńska-Pacewicz, tel. 608828198, do której należy kierować zgłoszenia w terminie do dnia 31 stycznia 2018 roku.

Dodatkowe informacje: Decyduje data zgłoszenia a następnie data wpłacenia zadatku. Ilość miejsc ograniczona. Wpłaty zaliczki dopiero po zgłoszeniu i zakwalifikowaniu do udziału w spotkaniu.

3. Ogólnopolskie spotkanie integracyjne radców prawnych seniorów pod nazwą „Podlasie – Szlakiem Tatarów”.

Miejsce spotkania: Hotel Podlasie, ul. 42 Pułku Piechoty 6, 15-181 Białystok.

Termin: 26-30 września 2018 r. (5 dni).

Cena: 690,00 zł plus bilety wstępu do zwiedzanych obiektów, ca. 70,00 zł. Dopłata do pokoju jednoosobowego 300,00 zł.

Cena obejmuje: Nocleg w pokojach dwuosobowych w Hotelu Podlasie w Białymstoku, wyżywienie: śniadanie, obiadokolacja. Doba hotelowa rozpoczyna się o godz. 13.00 a w dniu wyjazdu kończy się o godz. 11.00.

Zwiedzanie: Białystok, Tykocin, Choroszcz, Szlak Tatarski (Supraśl, Sokółka, Bohoniki, Malawicze, Stara Kamionka, Talkowszczyzna, Wierzchlesie, Nowa Świdziałówka, Nietupa, Krynki, Kruszyniany, Waliły, Stacja, Tatarska Jurta, Józefowo, Królowe Stojło, Waliły) wioska cygańska Igrzyły, Białowieża, Hajnówka. Przewidziana jest degustacja potraw tatarskich. Planowane jest spotkanie z radcami prawnymi seniorami w Klubie OIRP Białystok.

Płatność: Zaliczka w kwocie 200,00 zł w terminie do dnia 20 lutego 2018 roku na konto Nowy Juventur Sp. z o.o., ul. Ślusarska 15, 61-778 Poznań, nr konta 66 2340 0009 0200 2440 0000 0106. Pozostała należność w kwocie 490,00 zł w terminie do dnia 15 sierpnia 2018 roku na wskazane wyżej konto. W tytule przelewu należy wpisać: „imię nazwisko – Podlasie 26.09.18-30.09.18 r.”. Kapituła Funduszu Seniora sfinansuje koszty autokaru, pilota i przewodnika.

Koordinator spotkania: radca prawny Helena Oprzyńska-Pacewicz, tel. 608828198, do której należy kierować zgłoszenia w terminie do dnia 15 lutego 2018 roku.

Dodatkowe informacje: Ilość miejsc ograniczona, do 40 osób, decyduje data zgłoszenia i wpłaty zaliczki. Wpłaty zaliczki dopiero po zgłoszeniu i zakwalifikowaniu do udziału w spotkaniu. Zastrzega się możliwość odwołania wycieczki.

Sanatoria lecznicze dla radców prawnych seniorów, reglamentowane i limitowane dochodami, ze skierowaniami i wskazaniem lekarskimi, organizowane przez Kapitułę Funduszu Seniora

1. Ogólnopolski Turnus sanatoryjny dla radców prawnych seniorów w Busku Zdroju.

Miejsce: 21 Wojskowy Szpital Uzdrowiskowo-Rehabilitacyjny.

Termin: 22 kwietnia – 5 maja 2018 r.

2. Ogólnopolski turnus sanatoryjny dla radców prawnych seniorów w Krynicy Zdroju.

Miejsce: Ośrodek Sanatoryjno-Wypoczynkowy LWIGRÓD.

Termin: 5-19 sierpnia 2018 r.

Dodatkowe informacje: W turnusie tym istnieje możliwość za pełną odpłatnością uczestniczenia współmałżonka lub osoby towarzyszącej a także radcy prawnego seniora bez skierowania, po uprzednim uzgodnieniu.

3. Ogólnopolski Turnus sanatoryjny dla radców prawnych seniorów w Kołobrzegu.

Miejsce: W Sanatorium Uzdrowiskowym LECH.

Termin: 22 września – 6 października 2018 r.

Pobyty: W turnusie tym istnieje możliwość za pełną odpłatnością cennikową (2 100,00 zł.) uczestniczenia współmałżonka lub osoby towarzyszącej a także radcy prawnego seniora bez skierowania, po uprzednim uzgodnieniu. Istnieje także możliwość pobytu dla seniorów emerytów bez skierowania za pełną odpłatnością turnusu w kwocie 1 600,00 zł w dwóch terminach: 3-17 marca 2018 r., 1-15 grudnia 2018 r.

Cena: Cena za pobyt dotyczy 1 osoby w pokoju 2 osobowym. Dopłata za pokój 1 osobowy – 200,00 zł. (w miarę możliwości posiadanych pokoi).

Dodatkowe informacje: Wnioski indywidualne składają poszczególne okręgowe Izby w ogłoszonym terminie bezpośrednio do pani Anny Cebelińskiej, załatwiającej sprawy Kapituły Funduszu Seniora, tel. 22 319 56 12. ◀

Michał Korwek
Joanna Sito-Przymus

ZIMA, ZIMA, ZIMA... NARESZCIE!

Najstarsi górale nie pamiętali, żeby organizowane przez Komisję Integracji Krajowej Rady Radców Prawnych XV Ogólnopolskie Mistrzostwa Narciarskie i Snowboardowe w dniach 1–4 marca 2018 r. w Krynicy Zdroju odbywały się wcześniej w tak fantastycznej zimowej scenerii. W nocy -23 stopnie, zaś w dzień piękne słońce i -13 stopni rozpieszczą amatorów śniegowego szaleństwa.

W tegorocznej jubileuszowej edycji wzięło udział ok. 150 radców prawnych i aplikantów radcowskich. Organizatorom serce rosnęło na wieść, że do Krynicy Zdroju przybywają uczestnicy z całej Polski w tym trójmiejscy radcowie prawni.

Po przyjeździe, zakwaterowaniu, odbyło się w sali restauracyjnej hotelu Pegaz w dniu 1 marca 2018 r., pierwsze spotkanie integracyjne i odprawa przed mistrzostwami. W spotkaniu udział wzięli wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych mecenas Michał Korwek, który przywitał przybyłych, przedstawił program mistrzostw i zmiany, jakie nastąpiły oraz otworzył oficjalnie XV Ogólnopolskie Mistrzostwa Narciarskie i Snowboardowe Radców Prawnych i Aplikantów. Głos zabrał dyrektor mistrzostw, członek Komisji Integracji KRRP mec. Tomasz

Nawrot, który przedstawił zasady obowiązujące na treningu i zawodach. Sędzia główny mistrzostw z firmy Super Play omówił techniczną stronę zawodów i warunki na trasie. Dalejsza część wieczoru miała już charakter integracyjny.

Kolejnego dnia, od godz. 10:00 ruszył trening na brankach na trasie nr 6 Jaworzyny Krynickiej. Trasa była świetnie przygotowana, trening okazał się – poza sprawdzianem możliwości i sił – wielką przyjemnością. Organizatorzy zaplanowali na ten wieczór kulig z pochodniami i grillowisko na zewnątrz hotelu, a następnie, z obawy na znaczny spadek temperatur wieczór – dyskotekę w hotelu Pegaz. Nadszedł w końcu wyczekiwany dzień zawodów. Piękne słońce, dużo śniegu i temperatura sprzyjająca jeździe, powitały przed 10.00 uczestników na starcie. Dwa przejazdy, liczył się lepszy czas.



Fot. Kamil Pastusiak/www.kampas-sport.eu



Fot. Kamil Pastusiak/www.kampas-sport.eu

Prezentujemy listę zwycięzców w jubileuszowych Mistrzostwach

Ślalom dzieci

I miejsce: Jakub Łuczak	czas 31.66
II miejsce: Mikołaj Oszczak	czas 32.92
III miejsce: Zofia Fesnak	czas 34.06

Kategoria rodzinna

I miejsce: Marcin, Mikołaj Oszczak	czas 1:05.14
II miejsce: Sławomir, Jakub Łuczak	czas 1:05.36
III miejsce: Justyna, Zofia Fesnak	czas 1:10.39

Kobiety grupa I

I miejsce: Maria Cichoń-Szepczyńska (OIRP Kraków)	czas 54.30
II miejsce: Iwona Mirosz (OIRP Warszawa)	czas 54.69

Kobiety grupa II

I miejsce: Justyna Fesnak (OIRP Olsztyn)	czas 36.33
II miejsce: Marzena Okła-Anuszewska (OIRP Warszawa)	czas 36.42
III miejsce: Joanna Olszówka-Zarzecka (OIRP Katowice)	czas 38.39

Kobiety grupa III

I miejsce: Magdalena Szepczyńska (OIRP Kraków)	czas 33.97
II miejsce: Anna Mianowska (OIRP Katowice)	czas 34.27
III miejsce: Joanna Wisła-Płonka (OIRP Opole)	czas 39.80

Kobiety grupa IV

I miejsce: Nela Litawska (OIRP Łódź)	czas 34.57
II miejsce: Irena Pacholewska-Urgacz (OIRP Kraków)	czas 41.72
III miejsce: Justyna Pyrich (OIRP Kraków)	czas 42.37

Mężczyźni grupa V

I miejsce: Jan Orlikowski (OIRP Katowice)	czas 34.49
II miejsce: Zbigniew Zagłoba (OIRP Poznań)	czas 39.36
III miejsce: Stanisław Domalewski (OIRP Olsztyn)	czas 43.44

Mężczyźni grupa VI

I miejsce: Michał Pankiewicz (OIRP Warszawa)	czas 32.63
II miejsce: Tomasz Nawrot (OIRP Warszawa)	czas 33.09
III miejsce: Marek Duszyński (OIRP Lublin)	czas 33.39

Mężczyźni grupa VII

I miejsce: Marcin Oszczak (OIRP Warszawa)	czas 32.22
II miejsce: Rafał Kryciński (OIRP Wrocław)	czas 32.37
III miejsce: Dariusz Gałwiaczek (OIRP Łódź)	czas 33.68

Mężczyźni grupa VIII

I miejsce: Jarosław Cierniak (OIRP Lublin)	czas 28.47
II miejsce: Piotr Szymczyk (OIRP Wrocław)	czas 29.18
III miejsce: Maciej Gacoń (OIRP Wrocław)	czas 32.76

Goście grupa IX

I miejsce: Karol Pankiewicz	czas 34.02
II miejsce: Marcin Urgacz	czas 35.29
III miejsce: Katarzyna Kotowska	czas 43.40

Snowboard kobiety grupa I

I miejsce: Monika Prajsnar (OIRP Warszawa)	czas 57.83
---	------------

Snowboard kobiety grupa II

I miejsce: Anna Derdak (OIRP Warszawa)	czas 52.24
II miejsce: Marta Kuczko (OIRP Wałbrzych)	czas 54.17

Snowboard mężczyźni grupa I

I miejsce: Wojciech Magierło (OIRP Rzeszów)	czas 37.76
II miejsce: Maciej Sawicka (OIRP Warszawa)	czas 47.80

Snowboard mężczyźni grupa II

I miejsce: Łukasz Łyszczarek (OIRP Wrocław)	czas 38.82
II miejsce: Łukasz Morawski (OIRP Kraków)	czas 43.43
III miejsce: Piotr Mróz (OIRP Kraków)	czas 44.00

Puchary, w czasie uroczystego wieczoru i kolacji kończącej mistrzostwa, wręczali mecenas Michał Korwek – wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych wraz z mecenasem Bartoszem Opalińskim – przewodniczącym Komisji Integracji KRRP. Wyniki odczytał dyrektor mistrzostw mecenas Tomasz Nawrot – członek Komisji Integracji KRRP. Nagrodami rzeczowymi mistrzostwa wsparły: Wydawnictwo C.H. Beck, Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o. oraz telefonia komórkowa Plus. Zwycięzcom gratulujemy zdrowia, formy i kondycji!

Od kilku lat uczestnicy imprez sportowo-integracyjnych organizowanych przez Komisję Integracji KRRP wspierają charytatywnie różne instytucje i fundacje. W tym roku mieliśmy szansę wesprzeć Małopolskie Hospicjum dla Dzieci i gościliśmy na wieczorze uroczystym p. Monikę Kornecką, która przybliżyła nam obszar działania hospicjum i jego cele. W czasie kwesty udało się zebrać 4 010 zł i 10 euro na Małopolskie Hospicjum dla Dzieci.

Podziękowania kierujemy do wszystkich uczestników jubileuszowej edycji Mistrzostw za obecność i hojne wsparcie dla Hospicjum, sponsorów, sędziów z Super Play oraz kierownictwa hoteli Pegaz i Jaworzyna. **Do zobaczenia za rok!** ◀



Fot. Kamili Pastusiak/www.kampas-sport.eu

GRA W SZACHY Z MAŁPĄ

Dotychczas policjanci na całym świecie stosowali (i stosują) metodę Buckleya (tzw. twardą). Polega na wywieraniu otwartej presji, agresji i manipulacji. Kiedy jednak więcej osób zaczęło przyznawać się do rzeczy, których nigdy nie zrobiło, zaczęto poszukiwać bardziej efektywnych metod. Teraz polska policja uczy się „metody FBI”. A to zupełnie inne podejście!

Według tej metody, przesłuchanie rozpoczyna się od nawiązania kontaktu i zrobienia pozytywnego wrażenia na składającym wyjaśnienia. Kolejnym etapem jest rozmowa na neutralne tematy. Zasadą jest tzw. godne traktowanie, czyli traktowanie klienta (tak nazywany jest przesłuchiwany) z szacunkiem. Należy przesłuchiwanego traktować jak partnera nie jak wroga. Ma czuć się bezpiecznie. Innym istotnym elementem „metody FBI” jest dobre przygotowanie do przesłuchania. Ponieważ „klient” jest źródłem informacji, narzędziem do uzyskania tych informacji są pytania i stosowanie „zasady lejka”. Polega ona na rozpoczynaniu rozmowy od pytań ogólnych, otwartych, zawężaniu rozmowy do istotnych faktów przy pomocy pytań zamkniętych. Najważniejszymi umiejętnościami staje się zadawanie pytań (otwartych, zamkniętych, behawioralnych, naprowadzających i zamykających) i aktywne, uważne słuchanie.

Wydaje się to nam laikom nieprawdopodobne... „Zaprzysiężniający się” z (być może) przestępcą policjant nie zgadza się z naszym stereotypowym podejściem – lecz trudno też sobie wyobrazić, że policjantów uczy się nieefektywnych, oderwanych od życia metod. A więc musi to być skuteczne!

Zatrzymam się na chwilę, by postawić pytanie: Czy nawiązanie kontaktu i zrobienie pozytywnego wrażenia, rozmowa na neutralne tematy i godne traktowanie osoby, którą widzimy po raz pierwszy w naszej kancelarii jest tak złą umiejętnością? Czy znamy i stosujemy profesjonalnie „zasadę lejka”, jesteśmy mistrzami w zadawaniu pytań i swobodnie stosujemy kilkanaście ich rodzajów oraz wiemy, na czym polegają zasady uważnego słuchania, które nie polegają na potakiwaniu głową?

Wiemy to wszystko? Robimy to codziennie? Może warto się tego nauczyć?

Druga metoda to tzw. miękki sposób przesłuchań. Nazywa się metodą Baldwina. Zakłada ona nie otwarte a „ukryte” wywieranie presji. Wykorzystuje psychologiczne aspekty dotyczące

podejmowania decyzji, sposoby zmiany postaw u ludzi. Metoda ta wykorzystuje to, co psychologom udało się dowiedzieć o sposobach wywierania wpływu.

Każdy z nas posiada własny system wartości, system przekonań, w coś wierzy.

Podważenie naszej opinii o nas doprowadza do zniszczenia obrazu nas samych, zaburza naszą pewność siebie... a o to właśnie chodzi. A to, co jest celem przesłuchujących dzieje się codziennie wokół nas. Wystarczy wejść na pierwsze lepsze forum dyskusyjne lub na Facebooka. Napisz coś niekonwencjonalnego na temat tego, co myślisz... a będziesz miał możliwość przetestowania swojej odporności psychicznej. A jeśli udało Ci się coś osiągnąć w życiu, to dowiesz się kim jesteś „naprawdę”. Słowo: *hejt* znaczy nienawiść. Skąd bierze się nienawiść? Teorii jest wiele. Jedna mnie przekonuje. Przyczynami takich zachowań jest niska samoocena *hejterów*.

Osoby prawdziwie spełnione, pewne swojej wartości i emocjonalnie dojrzałe – *hejtu* i mowy nienawiści nie używają. Kiedy więc przeczytasz kolejnego paskudnego maila lub sms-a, którego ktoś do ciebie napisał, obraża cię i zarzuca ci rzeczy, których nie zrobiłeś, sprawdź powyższą tezę. Zasada ta sprawdza się niezależnie od piastowanych stanowisk czy naukowych tytułów. Poniżanie innych poprawia samopoczucie. Daje złudzenie kontroli. Ale są to... jedynie złudzenia.

Hejterskie strzały nienawiści trafiają tak celnie, że niektórzy *hejtowani* odbierają sobie życie. Uwierzyli tym, którzy napisali do nich, że są nikim. Dlaczego? Bo w życiu często kierujemy się opiniami innych. Ważne jest to, co inni o nas myślą. Jeśli ważniejsze jest to, co myślą o mnie inni – od tego, co ja sam myślę o sobie – stajemy się łatwo sterwalni i podatni na to, co o nas piszą i mówią inni.

Jeśli Ci się to zdarzy, że dowiesz się od kogoś lub przeczytasz, że „jesteś nikim”, to, po pierwsze, pomyśl, że *hejter*, to zapewne ubogi emocjonalnie i pokrzywdzony przez los człowiek, z którego opinią nie musisz się liczyć... Powiedz sobie, że ona w ogóle Cię nie interesuje. Pomyśl sobie, kim ty jesteś, że masz prawo mówić mi, co mam robić i jak mam myśleć? Po drugie, dyskusja z *hejterem* nie ma sensu. Jest jak gra w szachy z małpą.

Najważniejsze jest jednak to, co myślisz Ty o sobie. Bo nikt nie ma prawa Ci mówić, co masz myśleć na swój temat. Chyba, że mu na to pozwolisz... ◀



Fot. 3dman_eu



Centrum Mediacji
Gospodarczej

przy Krajowej Izbie Radców Prawnych

Wiosenna
Szkoła
Mediacji

Wiosenna Szkoła Mediacji

Warsztat certyfikujący – mediator gospodarczy

14–19 kwietnia 2018 r., Kazimierz Dolny



100%
ankietowanych
uczestników
rekomenduje
to szkolenie

„najlepiej wydane pieniądze”

*„bardzo praktyczny warsztat
ze względu na dużo ćwiczeń”*

*„świetna atmosfera dzięki
profesjonalnym
i doświadczonym wykładowcom”*

centrum.mediacji@kirp.pl

tel. 22 319 56 09

osoba do kontaktu:

Joanna Wilińska

**NAJLEPSI
TRENERZY
– MEDIATORZY PRAKTYCY**

**Liczba miejsc ograniczona,
decyduje kolejność zgłoszeń**

RABAT –10%*

*zniżka od kwoty netto w przypadku rejestracji do dnia 10 marca 2018 r.

Komisja Integracji KRRP w Warszawie organizuje
w dniach od 14 do 17 czerwca 2018 r.

VIII Spotkanie integracyjne **MAZURY – CUD NATURY**

Zakwaterowanie

Zakwaterowanie w zależności od kolejności zgłoszeń w komfortowym Hotelu „Amax” al. Spacerowa 7 (pokoje dwuosobowe, apartamenty dwu- lub czteroosobowe) lub w Pensjonacie „55 My House” (pokoje dwu- lub trzyosobowe) w Mikołajkach.

Zgłoszenia

Zgłoszenia dokonywane są poprzez elektroniczny formularz zgłoszeniowy, do dnia 27 maja 2018 r. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc decyduje kolejność zgłoszeń przestanych wraz z dowodem opłaty.

Koszty

Koszt udziału zostanie podany w ogłoszeniu na stronie www.kirp.pl i obejmować będzie m.in. zakwaterowanie i wyżywienie od kolacji w dniu 14 czerwca 2018 r. do śniadania w dniu 17 czerwca 2018 r.

Dodatkowe informacje
na stronie www.kirp.pl lub
pod nr. telefonu 022 319 56 04

Serdecznie zapraszamy
wszystkich lubiących sporty wodne, integrację
oraz dobrą zabawę do udziału w tej imprezie!

Przewodniczący Komisji Integracji KRRP
Bartosz Opaliński

Wiceprezes KRRP
Michał Korwek



DWUMIĘSIĘCZNIK SAMORZĄDU RADCÓW PRAWNYCH

RADCA PRAWNY

Nr 176/2018

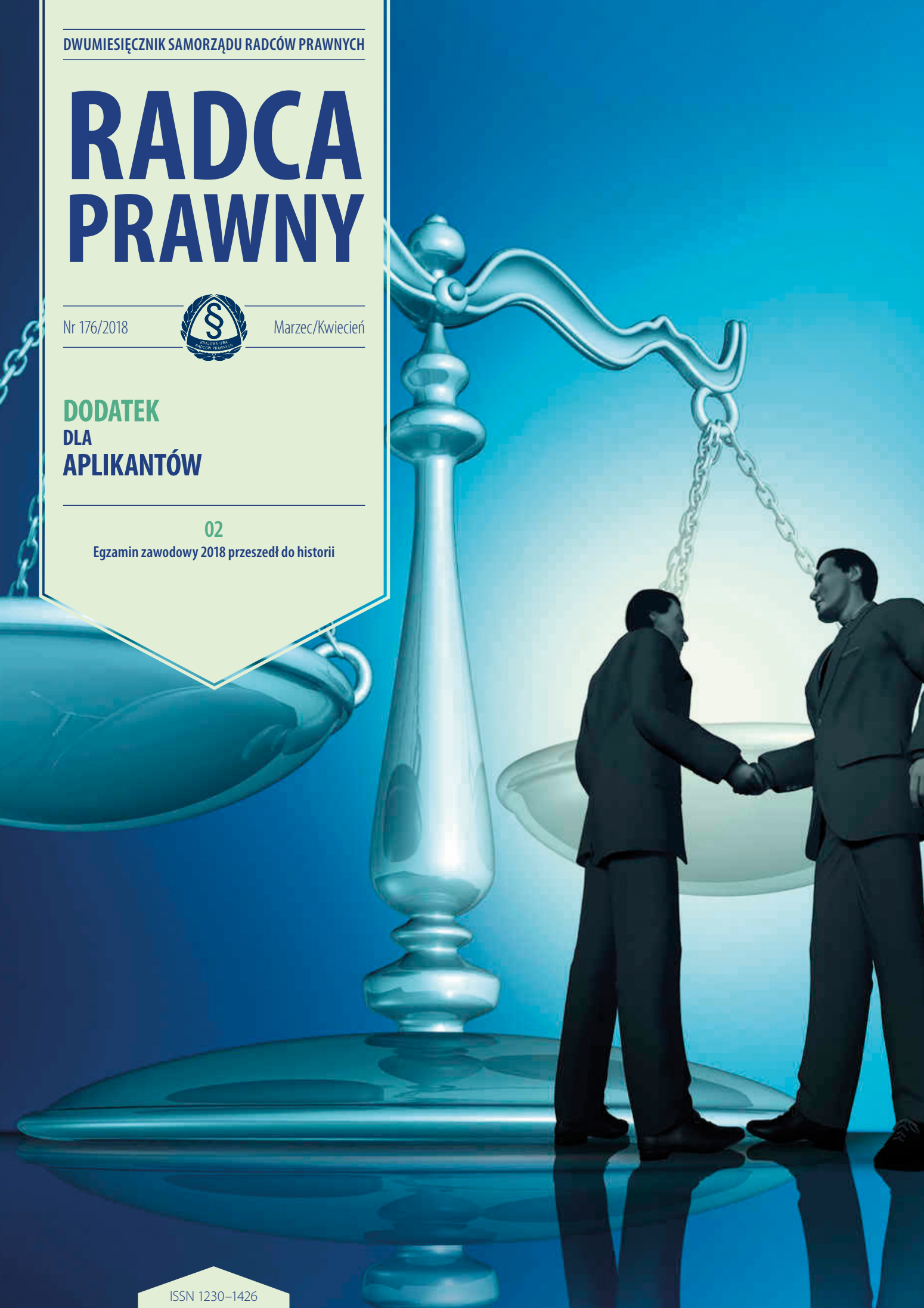


Marzec/Kwiecień

**DODATEK
DLA
APLIKANTÓW**

02

Egzamin zawodowy 2018 przeszedł do historii



EGZAMIN ZAWODOWY 2018 PRZESZEDŁ DO HISTORII

Kolejny egzamin radcowski zakończony. W dniach 20–23 marca 2018 r. kandydaci na radców prawnych zmierzili się z najważniejszym w swoim życiu zawodowym egzaminem.

Egzamin w liczbach

W pierwszym dniu egzaminu – 20 marca zdający rozwiązywali zadanie z zakresu prawa karnego, 21 marca – zadanie z zakresu prawa cywilnego, 22 marca – zadanie z zakresu prawa gospodarczego, a 23 marca – zadanie z zakresu prawa administracyjnego oraz zadanie egzaminacyjne z zakresu zasad wykonywania zawodu radcy prawnego lub zasad etyki. Zadania egzaminacyjne – jednakowe dla wszystkich zdających – przygotowane zostały przez zespoły, powołane przez Ministra Sprawiedliwości, w skład których wchodziłi przedstawiciele Ministra Sprawiedliwości oraz przedstawiciele delegowani przez Krajową Radę Radców Prawnych.

W tym samym czasie uprawnienia do zawodu próbowali zdobyć kandydaci na adwokatów. Prawnicze egzaminy zawodowe do tych dwóch korporacji były przeprowadzone w całym kraju przez przeszło 70 komisji egzaminacyjnych powołanych przez Ministra Sprawiedliwości. Egzamin radcowski przeprowadziło 40 komisji egzaminacyjnych w 19 miastach – Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Kielcach, Koszalinie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Opolu, Poznaniu, Rzeszowie, Szczecinie, Toruniu, Wałbrzychu, Warszawie, Wrocławiu i Zielonej Górze. W skład każdej komisji egzaminacyjnej na egzaminie radcowskim wchodziło osiem osób – czterech przedstawicieli Ministra Sprawiedliwości oraz czterech przedstawicieli samorządu zawodowego radcowskiego.

Egzaminy codziennie rozpoczynały się o godz. 10:00 i trwały po 6 godzin w przypadku pierwszego, drugiego i trzeciego dnia oraz 8 godzin w czwartym

dniu. Młodzi adepci prawa spędzili na rozwiązywaniu wszystkich zadań 28 godzin!

Jak podaje Ministerstwo Sprawiedliwości, frekwencja na egzaminach była bardzo wysoka. Jak co roku, zdecydowanie więcej młodych prawników podchodzi do egzaminu radcowskiego. Według danych otrzymanych z poszczególnych komisji, do egzaminu radcowskiego przystąpiło 2710 zdających, czyli 98,4 proc. spośród 2755 osób, które zostały dopuszczone do egzaminu. W samej tylko Warszawie wniosek o przystąpienie do egzaminu radcowskiego złożyło 636 osób (w tym 507 po ukończeniu aplikacji radcowskiej oraz 129 uprawnionych z art. 25 ust. 2 ustawy o radcach prawnych). Dla porównania, do egzaminu adwokackiego przystąpiło w tym roku 2181



Rys. Kamil Strzyżewski

zdających, co stanowi 98,3 proc. spośród 2219 osób dopuszczonych do egzaminu. Dla przypomnienia, w roku 2017 do egzaminu radcowskiego przystąpiło około 2840 osób.

Do egzaminów przystąpiło 25 zdających będących osobami niepełnosprawnymi. Czas każdej części egzaminu wydłużono dla nich o połowę – do 9 i 12 godzin. Natomiast 68 zdających kobiet – matek karmiących dziecko, po raz trzeci w historii skorzystało z uprawnienia do dwóch półgodzinnych przerw w czasie każdego dnia egzaminu.

Jak zapewnia Ministerstwo Sprawiedliwości, na podstawie informacji uzyskanych od przewodniczących komisji, egzaminy przebiegały zgodnie z obowiązującymi przepisami a zadania egzaminacyjne zostały wydrukowane i dostarczone przy zachowaniu wszelkich zasad poufności.

Zadania egzaminacyjne

Zdania na temat poziomu trudności tegorocznego egzaminu jak zawsze są podzielone. Przeważa jednak przekonanie, że najtrudniejszą częścią egzaminu radcowskiego było w tym roku prawo gospodarcze.

W ocenie zespołów, które przygotowały zadania egzaminacyjne, prawidłowe rozwiązanie zadania z prawa karnego, w pierwszym dniu egzaminu, polegało na napisaniu apelacji. Kазus nie był obszerny i zdaniem egzaminowanych czasu na sporządzenie apelacji było aż nadto.

Zadania egzaminacyjne wraz z opisami istotnych zagadnień będą opublikowane w najbliższych dniach na stronie internetowej Ministerstwa Sprawiedliwości w zakładce Egzaminy Prawnicze.

Podobnie, jeśli chodzi o prawo cywilne – w tym przypadku również należało przygotować apelację. Kазus dotyczył podziału majątku dorobkowego byłych małżonków. Aplikanci adwokaccy musieli zmierzyć się natomiast z napisaniem apelacji w sprawie dotyczącej odszkodowania.

Prawo gospodarcze budziło najwięcej emocji z uwagi na fakt, iż w tym roku należało sporządzić pozew. Zdający egzamin radcowski byli przyzwyczajeni do pisanego w poprzednich latach różnego rodzaju umów. Dla porównania, kandydaci na adwokatów mieli sporządzić umowę sprzedaży samochodów ciężarowych, której stronami były spółki: komandytowa i spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w organizacji.

Zadanie z prawa administracyjnego polegało na sporządzeniu skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego, natomiast rozwiązanie zadań z zasad wykonywania zawodu i zasad etyki polegało na sporządzeniu opinii prawnej w oparciu o opracowany na potrzeby egzaminu stan faktyczny.

Jak co roku powtarzają się głosy, że to nie poziom trudności egzaminu nastrocza zdającym najwięcej problemu, a stres i zmęczenie. – *Najgorszy był dla mnie dzień czwarty egzaminu. Nie tyle, jeśli chodzi o poziom trudności kазusów, ale o poziom*

mojego zmęczenia. Po trzech dniach stresu związanego z zadaniami z prawa karnego, cywilnego i gospodarczego, chciałam, aby egzamin dobiegł już końca, nawet bez względu na wynik. – mówi „Radcy Prawnemu” Paulina, młoda prawniczka z Warszawy. – *Na szczęście egzamin już się skończył i liczę, że wyniki będą pozytywne.*

Zdaniem większości zdających, łatwiej jest też podchodzić do egzaminu po odbyciu aplikacji. Aplikacja przygotowuje bowiem nie tylko do należytego wykonywania w przyszłości zawodu, ale także samego egzaminu, który siłą rzeczy nie jest tym samym, czym codzienna praktyka zawodowa. Potwierdzeniem tak postawionej tezy są również coroczne statystyki zdawalności egzaminu radcowskiego, z których wynika, że to osoby po odbyciu aplikacji radzą sobie na egzaminie zauważalnie lepiej.

Wyniki

Jak zapewniają przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, wyniki egzaminu będą najpóźniej znane w pierwszej dekadzie maja br.

Oceny rozwiązania każdego z zadań egzaminu radcowskiego dokonują niezależnie od siebie dwaj egzaminatorzy z dziedzin prawa, których dotyczy praca pisemna, jeden spośród wskazanych przez Ministra Sprawiedliwości, drugi spośród wskazanych przez Krajową Radę Radców Prawnych, biorąc pod uwagę w szczególności zachowanie wymogów formalnych, zastosowanie właściwych przepisów prawa i umiejętność ich interpretacji, poprawność zaproponowanego przez zdającego sposobu rozstrzygnięcia problemu z uwzględnieniem interesu strony, którą zgodnie z zadaniem reprezentuje.

Każdy z egzaminatorów sprawdzających pracę pisemną wystawia ocenę częściową i sporządza pisemne uzasadnienie wystawionej oceny częściowej i przekazuje je niezwłocznie przewodniczącemu komisji egzaminacyjnej, który załącza wszystkie uzasadnienia ocen częściowych dotyczące prac zdającego do protokołu z przebiegu egzaminu radcowskiego.

Egzaminatorzy podczas sprawdzania prac egzaminacyjnych biorą pod uwagę tzw. opisy istotnych zagadnień prawidłowego ich rozwiązania. Opis ten, wraz z zadaniami, pojawi się w najbliższych dniach na stronach Ministerstwa Sprawiedliwości.

„Opis istotnych zagadnień” nie wiąże jednak egzaminatorów – jedyne bowiem kryteria oceny prac kandydatów na radców zawarte są wyłącznie w ustawie o radcach prawnych. Na takim stanowisku, w jednym ze swoich orzeczeń z 29 kwietnia 2011 r., sygn. akt VI SA/Wa 225/11 stanął Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie.

Z przywołanego powyżej orzeczenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego wynika, że tzw. opis istotnych zagadnień przygotowany przez sędziów i radców prawnych nie ma jednak charakteru wiążącego i nie tworzy nowych kryteriów ocen, gdyż te zawarte są wyłącznie w ustawie. W uzasadnieniu wyroku czytamy: „Poprawne rozwiązanie każdego zadania

egzaminacyjnego zawiera w sobie szereg obiektywnie powtarzalnych problemów, które każdy profesjonalny pełnomocnik (w tym wypadku zarówno egzaminatorzy, jak i egzaminowani) powinien móc dostrzec i należycie uzasadniając podnieść. Na tej właśnie płaszczyźnie należy ocenić charakter »opisu istotnych zagadnień«. Inaczej mówiąc, »opis istotnych zagadnień« jest jedynie wzorem poprawnego rozwiązania zadania, zawierającym pewne standardowe oczekiwania fachowości profesjonalnego pełnomocnika. Ocena zaś prac egzaminacyjnych, (...), jest dokonywana przez pryzmat przesłanek wymienionych w art. 36[5] ust. 2 u.r.p., (...) Posługiwanie się przez egzaminatorów i komisje egzaminacyjne »opisem istotnych zagadnień« nie tylko nie ogranicza »dowolności ocen«, pełniąc funkcję pomocniczego weryfikatora przyjętych ustaleń, ale będąc schematem poprawnego, standardowego rozwiązania zadania egzaminacyjnego, służy egzaminatorom i komisjom egzaminacyjnym, jako instrument pomocniczy, nie zaś jako podstawowy i wyłączny."

Od uchwały o wyniku egzaminu radcowskiego zdającemu przysługuje odwołanie do komisji egzaminacyjnej II stopnia przy Ministrze Sprawiedliwości w terminie 14 dni od dnia otrzymania uchwały o wyniku. Komisja II stopnia rozstrzyga o odwołaniu również uchwałą. Od tak podjętej uchwały komisji odwoławczej służy jeszcze skarga do sądu administracyjnego. Według wielu radców, prawnik, który jest przekonany o swojej racji, powinien walczyć do końca i złożyć odwołanie w przypadku niepowodzenia. W 2017 r. po odwołaniach szeregi samorządu radców prawnych zasilili dodatkowych 40 osób.

Wszyscy przystępujący do egzaminu z niecierpliwością czekają na ogłoszenie wyników. Ze spokojem do wyników odnosi się dziekan Rady OIRP w Warszawie Włodzimierz Chróścik – Jesteśmy spokojni o to, że zdecydowana większość zdających z naszej Izby doskonale sobie poradziła. Przez trzy lata aplikacji intensywnie przygotowują się do wykonywania zawodu, przechodzą symulację egzaminu, więc dobrze znają jego formułę. Sam egzamin pozwala więc zweryfikować zdobyte umiejętności i wiedzę i później z pewnością własnych kompetencji przystąpić do wykonywania zawodu.

Jak było w latach poprzednich?

Po przeprowadzonym w marcu 2017 r. egzaminie zawodowym okazało się, że egzamin radcowski zdało ponad 79 proc. z 2840 kandydatów na radców. Nieco lepiej poradzili sobie wówczas przyszli adwokaci – spośród 2592 zdających z wynikiem pozytywnym egzamin ukończyło ponad 83% osób.



Rys. Kamil Strzyzewski

Dla porównania, po egzaminie w 2016 r. do kilkudziesięciu tysięcy radców prawnych i adwokatów w całym kraju dołączyło kolejnych przeszło 4 tys. osób. Egzamin adwokacki zdało wtedy 1629 osób, czyli ponad 70 proc. kandydatów. Lepiej spisali się wtedy radcowie – pozytywny wynik uzyskało 2425 osób, czyli ponad 77 proc. zdających.

Egzamin na komputerze to standard – ciekawe orzeczenie NSA

Podobnie jak w latach ubiegłych, zdający mieli możliwość sporządzania prac egzaminacyjnych – według własnego wyboru – pismem ręcznym lub przy użyciu sprzętu komputerowego. Zdecydowana większość zdających – około 99%, wybrała możliwość rozwiązywania zadań przy użyciu sprzętu komputerowego.

Zdający, którzy zdecydowali się na opracowywanie zadań przy użyciu sprzętu komputerowego, korzystali z przyniesionych w tym celu własnych laptopów. Natomiast Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało wyposażoną w edytor tekstu aplikację egzaminacyjną, której zadaniem jest blokowanie dostępu do zasobów komputera i uniemożliwienie łączności z urządzeniami zewnętrznymi.

Pamiętać jednak trzeba, że problem z komputerem podczas egzaminu to problem zdającego. Jak wynika z doświadczenia egzaminujących, problemy z komputerem zdarzają się podczas każdego egzaminu i niejednokrotnie kończą się dla zdających jego obłaniem.

W grudniu 2016 r., w sprawie o sygn. akt II GSK 946/1 NSA wydał wyrok, z którego wynika, że to zdający egzaminu zawodowego odpowiada za treść pracy, którą przekazuje do oceny i bez większego znaczenia pozostają problemy zdającego ze sprzętem komputerowym.

Sprawa dotyczyła zakończonego niepowodzeniem egzaminu adwokackiego z 2013 roku. Aplikantka z trzeciej części egzaminu, obejmującej zadanie z prawa cywilnego, które polegało na sporządzeniu apelacji uzyskała ocenę niedostateczną, co skutkowało wynikiem negatywnym z egzaminu. Komisja egzaminacyjna wskazała, że apelacja przygotowana przez zdającą nie zawierała prawidłowej i pełnej argumentacji, a styl ocenianej pracy i poziom języka prawniczego pozostawił wiele do życzenia. Sprawa trafiła przed WSA.

Uwzględniając skargę zdającej i uchylając zaskarżoną uchwałę Komisji WSA uznał, że została ona wydana z mającym istotny wpływ na wynik sprawy naruszeniem przepisów postępowania. Sąd podkreślił, że skarżąca w odwołaniu, a zatem po zapoznaniu się z własną pracą i jej oceną, wyraźnie wskazywała na dokonanie oceny niepełnej pracy egzaminacyjnej z prawa cywilnego. Powoływała się na problemy z komputerem, w tym również podczas drukowania pracy przed jej oddaniem, a także podnosiła, że oddana praca, jak wynika z pokwitowania, miała 6 stron, tymczasem tekst sporządzonej pracy kończy się na stronie 4, strona 5 jest pusta, natomiast na stronie 6 są zapisy końcowe (podsumowujące – dot. czasu rozpoczęcia i zakończenia egzaminu). Nadto wskazywała na niespójność pracy (na stronie 3 urywa się jedna myśl i rozpoczyna się inna, wyraźnie niezwiązana z wcześniejszym wywodem, co czyni go niezrozumiałym).

WSA zgodził się z organem, że zdający odpowiada za sprzęt, którym posługuje się podczas egzaminu, jednak skoro skarżąca twierdzi, iż jej praca była obszerniejsza i wskazuje na kłopoty z wydrukowaniem pracy, to obowiązkiem organu było porównanie pracy wydrukowanej z pracą zapisaną na nośniku pamięci przed dokonaniem jej oceny, przy ewentualnym skorzystaniu w tym zakresie z opinii biegłego z zakresu informatyki.

W skardze kasacyjnej Komisja Egzaminacyjna podniosła, że trafny jest pogląd, stojący w opozycji do eksponowanego w zaskarżonym wyroku, według którego materiałem dowodowym relewantnym w sprawie ustalenia wyniku egzaminu adwokackiego, jest jedynie wydrukowana przez zdającego wersja pracy egzaminacyjnej, przekazywana następnie przez niego komisji egzaminacyjnej. Nietrafnie, zatem według Komisji przyjął Sąd I instancji, że obowiązkiem organu jest porównanie wersji pracy wydrukowanej przez zdającą z pracą zapisaną na nośniku pamięci. To zdający egzamin zawodowy odpowiada za treść pracy, którą przekazuje organowi do oceny – argumentował organ.

Naczelny Sąd Administracyjny podzielił te argumenty, wskazując, iż „niezależnie od tego, jaką formę sporządzenia pracy wybierze zdający, zawsze ocenie poddana zostanie praca pisemna, jako wynik pracy sporządzonej odręcznie albo, jako wynik wydruku zapisu określonego dokumentu znajdującego się na dysku komputera”. Decyzję, co do sposobu sporządzania pracy podejmuje wyłącznie zdający, tak jak tylko do niego należy, w przypadku sporządzania pracy przy wykorzystaniu komputera, dokładne sprawdzenie, czy wydrukowana i oddawana jako zakończona praca jest zupełna w swej treści.

„Obowiązek sprawdzenia oddawanej do oceny pracy jawi się jako tym bardziej oczywisty, jeśli zdający ma kłopoty ze sprzętem – bez znaczenia: swoim, użyczonym czy należącym do strony egzaminującej. Jeżeli, jak twierdziła już w odwołaniu skarżąca, wykorzystywany przez nią komputer działał wadliwie lub był niesprawny, uzasadnione było skorzystanie z możliwości odręcznego sporządzenia pracy, na co skarżąca się nie zdecydowała” – uzasadniał swoje stanowisko NSA.

Status po egzaminie

Nie wszystkim aplikantom uda się zdać zakończony właśnie egzamin radcowski. Kolejna możliwość zdawania egzaminu dopiero za rok. W tym czasie oprócz nauki większość aplikantów będzie wykonywać czynności zawodowe ściśle związane z występowaniem przed sądami w zastępstwie radców prawnych.

Zdecydowana większość aplikantów uczy się i jednocześnie pracuje w kancelariach radców prawnych. Ich codziennością są wizyty w sądach. Dla ich pracodawców to niepodważalny atut. Ale co się stanie, jeśli po zakończeniu aplikacji nie uda się zdać za pierwszym razem egzaminu radcowskiego? Czy aplikant nadal będzie mógł korzystać z przyznanych mu uprawnień?

Przypomnieć należy, że po sześciu miesiącach aplikacji radcowskiej aplikant może zastępować radcę prawnego przed sądami, organami ścigania, organami państwowymi, samorządowymi i innymi instytucjami, z wyjątkiem Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Stanu. Aplikant może również sporządzać i podpisywać pisma procesowe. Każdy aplikant, który pracuje w kancelarii lub dziale prawnym firmy doskonale wie, że trudno byłoby wykonywać swoje obowiązki bez tak przyznanych uprawnień. Dlatego, w przypadku niezdania egzaminu radcowskiego po zakończeniu aplikacji, mógłby pojawić się duży problem, gdyby nagle aplikant utracił te możliwości.

Problem ten został rozwiązany kilka lat temu odpowiednimi zapisami w ustawie o radcach prawnych. Dzięki tej regulacji przez okres roku od daty zakończenia aplikacji wskazanej w zaświadczeniu o jej odbyciu aplikant nie jest skreślany z listy aplikantów, zachowuje status aplikanta i w dalszym ciągu może korzystać z uprawnień do zastępowania radcy prawnego w sądach. Zgodnie bowiem z ustawą aplikanta radcowskiego skreśla się z listy aplikantów radcowskich m.in. z upływem roku od daty zakończenia aplikacji wskazanej w zaświadczeniu o jej odbyciu. Oznacza to, że nawet pomimo niezdania egzaminu radcowskiego za pierwszym razem, jeszcze przez rok młodzi prawnicy zachowują uprawnienia, które przysługują aplikantom odbywającym szkolenie.

W gorszej sytuacji znajdują się osoby, którym nie uda się zdać egzaminu zawodowego po raz drugi. W takich okolicznościach aplikant zostanie skreślony z listy aplikantów i przestanie korzystać z uprawnień zastępowania radców prawnych przed sądami. ◀